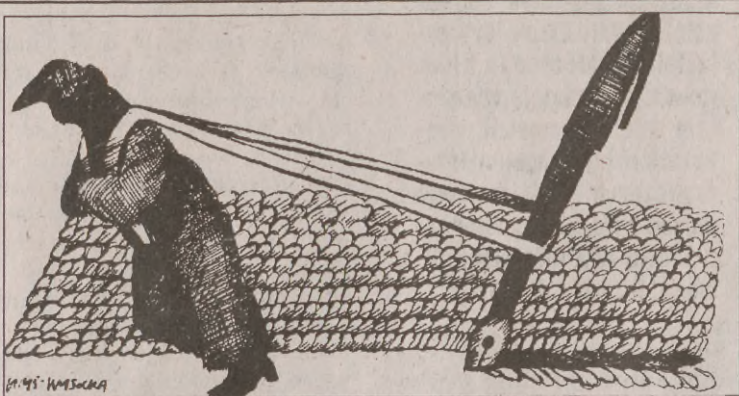




Rys. Małgorzata Gnyś-Wysocka

45 lat za nami!

W ciągu 45 lat, które właśnie dzisiaj upłynęły od ukazania się pierwszego numeru „Głosu Pomorza”, spotkaliśmy się z Państwem 13.956 razy. W tylu dotychczasowych wydaniach naszego dziennika przeglądał się prawie cały powojenna historia Środkowego Pomorza. Ta oficjalna, polityczna, i ta ważniejsza, którą budowały jednostkowe losy ludzi.

Każde spotkanie z Państwem, każdy numer gazety brany przez Czytelników od ręki, to dla nas, dziennikarzy, egzamin. Sądząc z tego, że Państwo są wciąż z nami, ten egzamin zdajemy z nie najgorszym wynikiem.

Polskie przemiany symbolizowane datą 4 czerwca 1989 roku otworzyły przed dziennikarzami nową bezcenną perspektywę – perspektywę niezależności. Media stały się odpowiedzialne przede wszystkim przed odbiorcami informacji: czytelnikami, słuchaczami, widzami. To im mają służyć, dostarczając wiedzy o świecie, ale także – będąc elementem demokratycznego ładu w państwie – mają pełnić funkcję środka

społecznej kontroli władzy (choćby wysiłki te przypominały czasami orkę na ugorze).

W „Głosie Pomorza” zaszły w ostatnich latach wielkie, znaczące zmiany. Prywatyzacja gazety dokonana na początku lat dziewięćdziesiątych nie oznaczała automatycznego uzyskania niezależności. Wiele lat później uzależnienie polityczne sprzed 1989 roku przemieniło się w równie szkodliwe uzależnienie od oczekiwań niecierpliwych, niedoświadczonych w prasowym interesie prywatnych właścicieli.

Na szczęście mamy to już za sobą. Od prawie trzech lat jedynym właścicielem „Głosu Pomorza” jest norweski koncern Orkla – firma z dużym prasowym doświadczeniem, stabilna, gwarantująca gazetce niezależność, bezpieczeństwo finansowe i rozwój.

Drozy Czytelniku, ponieważ gazeta to również rozrywka – pragniemy Państwa zaprosić do wspólnej zabawy. Zapraszamy na „Urodziny GŁOSU POMORZA”. Ale o tym szerzej jutro...

ANDRZEJ MIELCAREK

JEDNO PYTANIE

– Czy nadzór budowlany może odstąpić od nakazu zburzenia samowolnie postawionego muru, jeśli inwestor wpłaci na cel społeczny równowartość kosztów rozbiórki i ponownej budowy, na którą ma obowiązek zgodę tego samego nadzoru?

Odpowiada Andrzej Adamski, dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku:

– Nie. Prawo budowlane jednoznacznie rozstrzyga o nakazie rozbiórki. Nie ma żadnych pretekstów do odstępstwa. Trzeba najpierw zburzyć, choćby się miało pewność, że zostanie się zezwolenie na ponowną budowę. Także ustawowe prawo odwołania do wojewody od decyzji nadzoru wyłącza tę kwestię. W projekcie nowelizacji ustawy ten nakaz również zostaje utrzymany.

Zanotował: JERZY DĄBROWA

Temperatura prokuratury

– W pierwszym półroczu wpływało średnio 600 spraw miesięcznie, a w lipcu i sierpniu po 800 – wylicza prokurator rejonowy Stanisław Szlachetka. Nie więc dziwnego, że rośnie też liczba wniosków prokuratury do sądu o tymczasowe aresztowanie podejrzanych. – O ile w ciągu siedmiu miesięcy wystąpiłoby do sądu z 63 wnioskami, to w samym sierpniu – z ponad dwudziestoma – mówi prokurator Szlachetka.

Jednak sąd nie zawsze podziela sugestie prokuratury co do aresztu. Ze wspomnianych 63 wniosków sędziowie rejonowi nie uwzględnił czterech, na co prokuratura zażądała się do Sądu Wojewódzkiego. Natomiast tylko w sierpniu prokuratura wystosowała też cztery zażalenia, czyli tyle, co w ciągu siedmiu miesięcy.

Wszystkie sierpniowe wnioski dotyczyły sprawców rozbojów. Prokuratorzy przedstawili zarzuty dokonania czynów zbrodniczych, zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej trzech lat. W takich sprawach oskarżyciel niejako obligatoryjnie wnioskuję o aresztowanie, choć decydują konkretne względy merytoryczne; jak zapewnia Szlachetka – „z byle jakim materiałem dowodowym do sądu się nie chodzi”.

Symptomatyczne dla odmiennej poglądów sądu i prokuratury jest zażalenie prokuratury na niearesztowanie trzech sprawców rozboju, wniesione w tych dniach do Sądu Wojewódzkiego.

Według prowadzącego sprawę prokuratora, był to rozboj bez bicia ofiary, a więc nietypowy. Wypoczywający w Uście wczasowicz z Brzegu spacerował po promenadzie do trzeciej nad ranem, nie omijając lokali. Zmęczony i podpiity, przysiadł w barze Palladium, gdzie wpadł w oko dwóm mężczyznom i kobiecie. Postawił im pół litra, którym – jak twierdzi – przygodni znajomi go spili. Mocno nietrzeźwego odprowadzali do letniej kwatery na skróty.

W nadmorskim lasku jednak skończyły się towarzyskie uprzejmości. Wprawdzie nie całkiem, bo obalony na ziemię wczasowicz uprosił towarzystwo,

Słupscy prokuratorzy są „ugotowani” wzrostem ilości spraw będących pokłosiem wakacji. Na tym tle rysują się różnice zdań między prokuratorami a sędziami w kwestii stosowania aresztu tymczasowego.



Aresztanci zajmują trzy czwarte aresztu

Fot. Sławomir Żabicki

by go nie biło i nie zabierało telefonu komórkowego. Zrabowano mu jednak 1300 zł i złoty łańcuszek wart 500 zł.

Dobę po rozboju trójkę sprawców za-

trzymała ustecka policja. Mężczyźni okazali się „bramkarzami” z Palladium. Obaj odsiedzieli wioletowe wyroki za rozboje, włamania i kradzieże. Jednego z nich po-

szukuje policja kołobrzeska w sprawie o kradzież. Sędzia jednak nie uwzględnił wniosku o areszt. Ale najbardziej zdumiał oskarżyciela tym, że wobec trójki podejrzanym zastosował... dozór policyjny. – Może to przez te upały paragrafy mi się pomieszały, skoro zastosował środek zapobiegawczy, który zgodnie z kodeksem postępowania karnego leży w kompetencji prokuratora – usłyszeliśmy nieoficjalnie.

– Jest rzecz absurdalna, że możemy stosować tylko środek najsurowszy, a nie łagodniejszy – mówi Jacek Żółć, sędzia Sądu Rejonowego w Słupsku. – Podjąłem decyzję o dozorze, opierając się na uzasadnieniu jednego z tegorocznych orzeczeń Sądu Najwyższego. Prokuratura ani Sąd Wojewódzki nie podziela tego poglądu, toteż w najbliższej przyszłości nie będziemy stosować dozoru.

W prokuraturze pojawiła się pogłoska, że w aresztach tłok i upały dają się we znaki, stąd mniej aresztowań. – Jest pan w błędzie, bo pod koniec sierpnia poziom załadunku w słupskim Areszcie Śledczym wynosił 75 procent – powiedział Wojciech Knap, rzecznik prasowy Centralnego Zarządu Służby Więziennej w Warszawie.

Według sędziego Żółcia, areszt nie ma sensu, jeżeli podejrzany przynajmniej do winy, ma stałą pracę, a materiał dowodowy jest na tyle skompletowany i zabezpieczony, że bezcelowe jest matactwo, zacieranie śladów i nakłanianie świadków do zmiany zeznań.

IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

Rynek nieruchomości w Słupsku

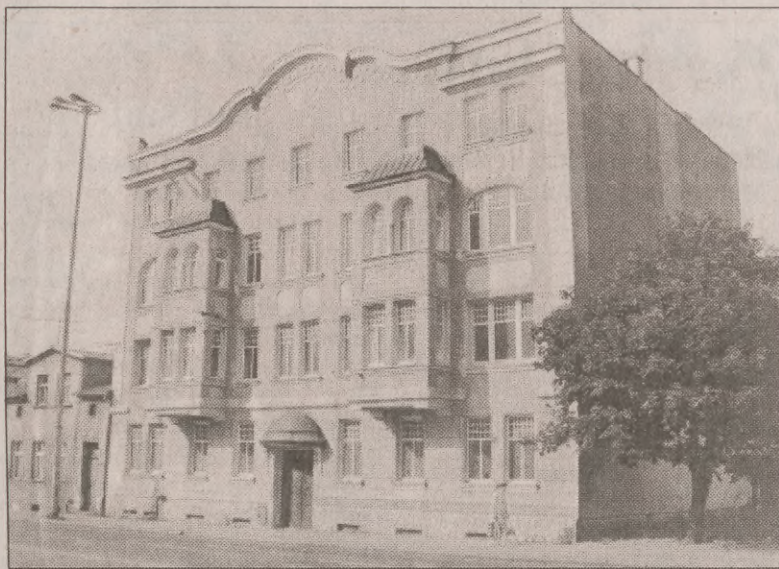
TOKIO NA WYLOCIE

7 mld starych złotych kosztuje luksusowy apartament w Słupsku. To najdroższa oferta, jaka kiedykolwiek pojawiła się na tutejszym rynku nieruchomości. Takich cen nie ma nawet w Warszawie.

Oddział znanej w kraju firmy pośredniczącej w handlu nieruchomościami zamieścił w lokalnej prasie anons, w którym oferuje do sprzedaży 8 luksusowych apartamentów o powierzchni 200 m kw. każdy. Mieszkania znajdują się w przedwojennej, odrestaurowanej kamienicy przy ul. Gamcarskiej w Słupsku (wylot na Gdańsk). Budynek należy do osoby mieszkającej na stałe we Włoszech. Za jedno mieszkanie właścicielka żąda 700 tys. zł. Ogłoszenie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie, jednak cena zniechęca potencjalnych kupców. Jest to ponaddwukrotnie więcej niż w Warszawie, słynącej w Europie z najwyższych cen nieruchomości. W stolicy za 200-metrowy apartament o podobnym standardzie trzeba zapłacić około 300 tys. zł. Najdroższe mieszkanie o tej powierzchni znajdujące się obecnie w ofercie warszawskich agencji kosztuje niewiele ponad 600 tysięcy.

Słupski agent twierdzi, że tak wysoka cena podyktowana jest również wysokim standardem apartamentów przy Gamcarskiej. Każdy z nich posiada garaż, a także dwie łazienki z włoską glazurą i armaturą, marmurowe posadzki, energooszczędne ogrzewanie oraz dwukolorową stolarkę okienną i drzwiową. W budynku znajduje się też nowoczesna winda, a klatka schodowa wyłożona jest marmurem. Na specjalne życzenie klienta właściciel gotów jest sprowadzić także włoskie lub francuskie meble.

Mimo wysokiego standardu, agenci innych biur handlu nieruchomościami sceptycznie oceniają szansę sprzedaży apartamentów. – To kosmiczna cena. Nie



Piękny dom, który straszy cenami

Fot. Sławomir Żabicki

uda się za nią sprzedać tych mieszkań, gdyż nie ma u nas takich klientów. Natomiast osoby dysponujące taką kwotą mogą kupić lub wybudować wymarzony dom wolno stojący w Słupsku – podkreśla Jacek Iwaszkiewicz z firmy Delta.

W pozostałych agencjach też twierdzą, że w Słupsku nigdy nie było tak drogiej oferty. Najdroższa, jaka teraz znajduje się w sprzedaży, to 400-metrowy dom z działką o powierzchni ponad 1000 m kw. Kosztuje ponad 400 tys. zł i od wielu tygodni nie udaje się go sprzedać.

Agenci twierdzą, że apartamenty przy Gamcarskiej to przykład ekstremalny, jednak ceny nieruchomości w Słupsku – w stosunku do zarobków mieszkańców

miasta – są najwyższe w kraju. Za metr kwadratowy mieszkania trzeba zapłacić dziś średnio 1,3 tys. zł. Podobnie jest w Koszalinie. Tymczasem w Gdańsku średnia cena jest tylko o 300 zł wyższa. W Gorzowie Wielkopolskim natomiast – miejsce porównywalnym do naszego – mieszkania są jeszcze tańsze. – Nasza klientka, która sprzedawała właśnie mieszkanie w Gorzowie, musiała dokończyć jeszcze 20 tysięcy złotych, aby kupić podobne w Słupsku – twierdzi właściciel Delt.

Zdaniem agentów, sytuacja na rynku nieruchomości w Słupsku nie zmieni się, dopóki trwać będzie zastój w budownictwie mieszkaniowym. Z roku na rok ceny systematycznie rosną, a popyt wciąż przewyższa podaż. Kolejny skok cenowy przewidywany jest na przełomie września i października. Najbardziej poszukiwane są małe mieszkania do 40 m kw. i domy do 150 tys. zł. Zainteresowanych kupnem wciąż przybywa, jednak wielu z nich agencje odsyłają z kwitkiem, gdyż ofert jest bardzo niewiele.

BEATA JANKOWSKA

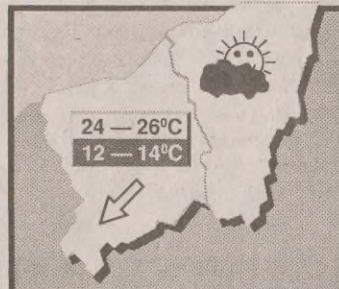
IMIENINY

Stefana
Juliana

„Każda kategoria ludzi głosi wartość tych cnót, których nie musi praktykować. Bogaci wychwalają cnotę oszczędności, leniwi mówią dużo o godności pracy”

(O. Wilde)

POGODA



Do wczesnego popołudnia – słonecznie, ciepło i niemal bezwietrznie. Potem może się lekko zachmurzyć i spaść przelotny deszcz, nawet z piorunami. Wiatr słaby, północno-wschodni.

PRZY TELEFONIE

Od godziny 9 do 16 dyżuruje w Słupsku
red. Grzegorz
Borkowski
42-75-91

Masz kłopot, chcesz podzielić się swymi spostrzeżeniami, zadzwoni!

W KOSZALIŃSKIM

15- i 17-latek – uciekinierzy z pogotowia opiekuńczego zamordowali w mieszkaniu w Grzybowie pod Kołobrzegiem 39-letnią kobietę. Z życiem ledwo uszła jej 16-letnia córka, która jest ciężko ranna. Do napadu doszło o północy z soboty na niedzielę. Aby dowiedzieć się, gdzie są pieniądze, napastnicy dzgali ofiary nożami i bili. Kilka godzin potem bandytów złapała policja. (dęb)

W Słupsku zniżka 50% na telefon oraz dla posiadaczy kart rabatowych



PROMOCJA Z FIRMĄ



BelaVita

W sobotę wielka szansa dla Ciebie
- wkładka promocyjna BelaVity!

Kolejny samochód - Fiat Cinquecento czeka już na zwycięzcę!

6 września, w sobotnim Głosie Pomorza ukaże się wkładka promocyjna wrocławskiego Domu Wysokowego BelaVita z kolejnym Konkursem-zdrapką, w którym możesz wygrać wiele atrakcyjnych nagród.

ZAGRAJ I WYGRAJ!



International House

SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO
Filia International House London

Ogłasza zapisy na kursy językowe w roku szkolnym 1997/98

- ◆ kursy językowe dla dzieci, młodzieży i dla dorosłych
- ◆ projektowane kursy językowe dla pracowników firm
- ◆ kursy przygotowujące do egzaminów Cambridge (FCE, CAE, CPE)
- ◆ wszystkie poziomy zaawansowania
- ◆ 44 lata tradycji
- ◆ kadra metodyczna z Wielkiej Brytanii

KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 7-9
tel./fax 410-180, tel. 410-196

KOŁOBRZEG, ul. Radomska 22
(Społeczna Szkoła Podstaw.)
tel./fax 35-46-456



AWO S.C. PROMOCJA URODZINOWA - WRZESIEŃ '97
autoryzowany dealer

TELEFON SIMENS S-6
ŁADOWARKA BIURKOWA
PLUS AKTYWACJA

422 PLN
+ VAT

AWO S.C.
powiedzmy to wyraźnie - ilość zestawów objętych promocją - ograniczona

SLUPSK
ul. Sienkiewicza 1
tel./fax 414 249

LEBORK
ul. Targowa 10
tel./fax 623 266

era GSM

Jerzy Wiatr: „Więcej, lepiej...”

Nowy rok szkolny

„Zaczynamy nowy rok szkolny w Raciborzu, w gospodarnym i dzielnym mieście, które w walce z powodzią dało wspaniały przykład niezłomności, przeciwieństwo, gdy mówimy o nim i wrześniu – dniu tak ważnym dla historii Polski” – mówił premier podczas centralnej inauguracji roku szkolnego. „Chciałbym, aby wszystkie polskie dzieci wchodzący w dorosły świat, w którym będzie się żyło godnie, bezpiecznie i szczęśliwie” – dodał.

W przekonaniu Jerzego Wiata, nowy rok szkolny będzie bardzo trudny, gdyż rozpocznie się wdrażanie reformy oświatowej. Według niego, aby tę reformę należało wdrożyć, konieczne będzie, aby i nauczyciele i młodzież pracowali „mądrzej, lepiej, bardziej samodzielnie i twórczo”.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski po wizycie w tarnowskim liceum odwiedził odremontowaną ze zniszczeń powodziowych szkołę podstawową w Łące Dolej w Tarnowskim. „Ta szkoła jest symbolem doświadczeń i przeżyć, jakie część Polski, a w istocie nas wszystkich, dotknęły w 1997 roku” – powiedział.

7,2 mln uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych rozpoczęło wczoraj nowy rok szkolny. Centralne uroczystości inauguracyjne z udziałem premiera Włodzimierza Cimoszewicza i ministra edukacji Jerzego Wiata odbyły się w Zespole Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu. Prezydent Aleksander Kwaśniewski był obecny na inauguracji roku szkolnego w I LO im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie.

W częściowo wyremontowanym przez sponsorów budynku szkolnym naukę rozpoczęło 124 dzieci powodzi. Zdaniem wicepremiera i ministra rolnictwa Jarosława Kalinowskiego, głównym zadaniem, jakie stoi przed oświatą rolniczą, jest

ściślejsze powiązanie jej z praktyką. „Reforma oświaty rolniczej już jest wprowadzana, tworzy się nowe kierunki w szkołach rolniczych, takie jak agroturystyka, czy agrobiznes” – powiedział. Kalinowski uczestniczył w ogólnopolskiej inauguracji roku szkolnego szkół rolniczych w Zespole Szkół Budownictwa Wodnego, Melioracji i Weterynarii w Trzcianie pod Rzeszowem. Jak co roku, policja, a także żołnierze Żandarmerii Wojskowej, funkcjonariusze Straży Miejskich oraz działacze Polskiego Związku Motorowego i strażnicy szkolni prowadzą akcję „Bezpieczna droga do szkoły”. Potrwa ona do 10 km.

Jak zapowiada MEN, od drugiej połowy września w szkołach pojawi się nieobowiązkowy przedmiot „Wiedza o życiu seksualnym człowieka”. Przeciw jego wprowadzeniu zaprotestowała Młodzież Wszechpolska. Jak oświadczyli jej liderzy, instytucje państwowe, w tym państwowe szkolnictwo, ingerują w „naturalne prawo rodziców do wychowywania swoich dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami religijnymi”.

(PAP, dęb)

„Życie” pod sąd

Wczoraj do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie (wydział cywilny) złożony został pozew Aleksandra Kwaśniewskiego przeciwko redakcjom „Życia” i „Dziennika Bałtyckiego” – poinformował dziennikarz rzecznik prezydenta Antoni Styrzula.

Od obu redakcji Aleksander Kwaśniewski żąda opublikowania przeprosin w związku z zamieszczeniem przez nie 23 sierpnia kłamliwych informacji o spędzeniu przez niego wspólnych wakacji z agentem służb rosyjskich Władimirem Alganowem w sierpniu 1994 roku w ośrodku w Cetniewie. Artykuł w „Życiu” na ten temat zatytułowany był „Wakacje z agentem”, w „Dzienniku Bałtyckim” – „Wakacje Alganowa”.

Ponadto prezydent Kwaśniewski żąda solidarnie od wydawcy, redaktora naczelnego i autorów publikacji w „Życiu” 2,5 mln złna rzecz powodzi. Podobne żądanie prezydent wysunął pod adresem wydawców, redaktora naczelnego i autorów publikacji w „Dzienniku Bałtyckim” – poinformował rzecznik.

Prezydenta będzie reprezentował znany adwokat mecenas Tadeusz de Virion.

(PAP, dęb)

Wybory ROP

Przewodniczący ROP Jan Olszewski zaproponował wczoraj Marianowi Krzaklewskiemu, liderowi AWS, powołanie zespołu, który przygotowałby strategię tworzenia po wyborach wspólnego rządu oraz zasady przejmowania władzy w państwie.

Jeżeli po wyborach opozycja solidarnością będzie tworzyła rząd, to jego politycznym trzonem staną się dwa ugrupowania: AWS i ROP – powiedział dziennikarzom Jan Olszewski. Wyjaśnił, że w poczuciu odpowiedzialności wobec elektoratu, AWS i ROP powinny wcześniej przygotować wspólne założenia programowe. Zdaniem lidera ROP, współudział Unii Wolności w tworzeniu podstaw dla przyszłego rządu nie jest możliwy ze względu na różnice programowe oraz podejmowane wspólnie z SLD inicjatywy w obecnym parlamencie – w tym „przeforsowanie” nowej konstytucji. Olszewski uważa jednak, że po wyborach porozumienie takie może być rozszerzone o wszystkie ugrupowania, które „zechcą udzielić poparcia linii programowej, jaką określili wspólnie AWS i ROP” – z wykluczeniem „postkomunistów”. Dodał, że ostatecznie zdecydują o tym wyniki wyborów.

Według ROP, wspólny z AWS zespół powinien opracować program pomocy poszkodowanym przez powódź i pakiet projektów ustaw na pierwsze posiedzenia nowego Sejmu „umożliwiający sprawowanie realnej władzy”. Ponadto należy opracować rejestr sprzecznych przepisów z czasów PRL i działalności legislacyjnej Sejmu obecnej kadencji, przygotować bilans rządów SLD-PSL i założenia nowego budżetu państwa.

Jan Olszewski uważa, że ściśle współdziałanie AWS i ROP jest niezbędne, aby przeciwstawić się planom koalicji rządzącej. Jego zdaniem, SLD chce przekazać formalnie władzę opozycji zachowując wpływy, które uniemożliwią realizację programu prawicy. Do takiego manewru nie możemy dopuścić – podkreślił Olszewski. Lider ROP wyjaśnił, że jego inicjatywa jest odpowiedzią na apel szefa śląskiej „Solidarności” Marka Kempskiego o podjęcie takiej przedwyborczej współpracy.

(PAP, dęb)

Śledztwo w sprawie księżnej Diany

Pogrzeb w sobotę

Policja francuska, prowadząca śledztwo w sprawie przyczyny wypadku, w którym w nocy z soboty na niedzielę poniosła śmierć księżna Walii Diana, jej przyjaciel Dodi Al Fayed i ich kierowca, w niedzielę wieczorem dokonała rewizji w lokalach różnych agencji fotograficznych – poinformował wczoraj francuską agencję prasową AFP marsylski adwokat Gilbert Collard.

Bernard Darteville, adwokat rodziny Dodi Al Fayed, twierdzi, że podjęcie śledztwa w sprawie o nieumyślne zabójstwo jest minimum tego, co można zrobić. W imieniu swego klienta wyraził życzenie wyjaśnienia całej prawdy. On też twierdzi, że 13 sierpnia w nocy przesłanej do redakcji wielu gazet „daremnie” prosił o zaniechanie „prześledowania pary”.

Dodi Al Fayed w rozmowie telefonicznej miał powiedzieć mu o swych obawach w związku z „powtarzającymi się atakami fotografów, które osiągnęły swój szczyt w ostatnich trzech tygodniach”.

Francuski minister spraw wewnętrznych Jean-Pierre Chevenement w poniedziałek wyraził opinię, że „trzeba być bardzo ostrożnym” jeśli chodzi o ocenę okoliczności wypadku, w którym ponieśli śmierć księżna Diana, jej przyjaciel i ich kierowca. Minister zwrócił uwagę, że księżna przebywała w Paryżu w wizytę prywatną, która nie została zapowiedziana i rząd francuski o niej nie wiedział. W tej sytuacji księżna nie miała eskorty policyjnej. Zdaniem Chevenementa, „tylko śledztwo pozwoli ustalić okoliczności wypadku i ewentualną odpowiedzialność”.

Minister powiedział, że trwa dochodzenie, idące w dwóch kierunkach. Celem jednego jest ustalenie przyczyny wypadku. Drugie dotyczy zachowania osób znajdujących się na miejscu wypad-

ku i tego, czy istotnie doszło do przestępstwa nieudzielenia pomocy ofiarom.

Wczoraj po południu prokuratura paryska podała: Kierowca samochodu, w którym zginęła księżna Diana i jej przyjaciel Dodi Al Fayed, był pijany. Analiza krwi kierowcy, który również zginął w tej katastrofie, wykazała „zbrodniczy poziom alkoholu” – sprecyzowano w komunikacie prokuratury.

W uroczystości żałobnej księżnej Diany, która odbędzie się w sobotę o godz. 11 czasu lokalnego w opactwie Westminster w Londynie, weźmie udział dwa tysiące zaproszonych gości, a przebieg uroczystości będzie transmitowany przez telewizję – poinformował wczoraj pałac Buckingham.

Do soboty ciało tragicznie zmarłej księżnej Walii pozostanie w kaplicy królewskiej pałacu Świętego Jakuba, który jest oficjalną siedzibą jej byłego męża księcia Karola. W sobotę rano trumna zostanie przewieziona w kondukcje pogrzebowej do opactwa westminsterskiego – jedenastowiecznego kościoła, w którym brytyjska monarchia tradycyjnie koronuje królów i grzebie zmarłych monarchów. Według prasy, 36-letnia księżna pozostawiła testament, w którym mogła pozostawić dyspozycje dotyczące szczegółów pogrzebu.

Publiczność nie zostanie dopuszczona do opactwa Westminster w dniu uroczystości żałobnych, ani do miejsca wystawienia zwłok w pałacu Świętego Jakuba. Przeznaczono dla niej jedynie cztery księgi kondolencyjne. Po zakończeniu uroczystości religijnej, kondukt wyruszy drogą w kierunku Althorp – posiadłości rodziny Spencerów. Tam ciało księżnej zostanie złożone do grobu. Sam pochówek będzie miał charakter ściśle prywatny i odbędzie się bez udziału mediów. W uroczystości tej wezmą udział jedynie niektórzy członkowie rodziny królewskiej.

Władze brytyjskie nie poinformowały na razie, czy na uroczystościach pogrzebowych w Westminster oczekują głów państw z innych krajów.

(PAP, dęb)

Nieszczęście w bazie paliw

Człowiek – pochodnia

Pracownik bazy paliw CPN w Ugoszczy (gm. Studzienice) walczy o życie. W jednym z magazynów zapaliła się jego odzież. Poparzenia skóry sięgają 55 procent.

Ugoska baza jest jedną z największych w kraju. Pod ziemią są ogromne ilości paliw spółki CPN „Naftobazy”. Od niedawna funkcjonuje tu również rozlewnia gazu.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę około godz. 13.50, kiedy 37-letni Marek Sobczak przeszedł z nalewaka do cystern do magazynu olejowego. – Najprawdopodobniej był tam sam – mówi prokurator Ryszard Krzemianowski. – W niewiadomych dotąd okolicznościach zapaliło się jego ubranie.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że sam zdołał dojść do dyżurki w CPN. Później przewieziono go do szpitala w Bytowie. – Poparzenia wynoszą około 55 procent ciała – powiedział nam Wojciech Okopiński, dyrektor ZOZ w Bytowie.

Po kilkunastu godzinach pacjenta przewieziono do szpitala w Słupsku. W poniedziałek miał być otransportowany do Siemianowic Śląskich, gdzie zajmą się nim specjaliści. – Warunkiem umieszczenia pacjenta w szpitalu było wpłacenie

pewnej kwoty pieniędzy dla centrum. Zrobiliśmy to jak najszybciej. Najważniejsze jest zdrowie pracownika – mówi Henryk Kryszczyński, dyrektor ds. technicznych CPN „Naftobazy”.

Dyrektor nie chciał mówić na temat przyczyn wypadku. Dodał, że specjalna komisja wewnętrzzakładowa dokona analizy. Jak się dowiedzieliśmy, prokuratura skłania się ku nieszczęśliwemu wypadkowi. Zabezpieczono magazyn olejowy oraz odzież mężczyzny – spaloną bluzę bawełnianą i sportowe spodnie. Dzisiaj do Ugoszczy przyjedzie inspektor Państwowej Inspekcji Pracy, który sprawdzi m.in., czy pracownik był przeszkolony i miał ubiór z atestem.

– Rzadko zdarzają się takie wypadki w naszym województwie – powiedział nam Roman Giedroń, szef PIP w Słupsku. – Są zgłoszenia o niewielkich poparzeniach w kuchniach, np. w ośrodkach wypoczynkowych. Ale w takim zakładzie i z takimi obciążeniami nie spotkałem się od dawna.

KRZYSZTOF SŁAWSKI

Przedłużają sobie wakacje?

Policja poszukuje dwojga dzieci, które zniknęły z domów z piętnastu lat przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Dwunastolatka z małej wsi w gminie Czarna Dąbrówka uciekała po sprzeczce z ojcem, w niedzielę. Zabrała osiem tysięcy zł. W szkole powiedziano nam, że dziewczyna jest dość zdolna, ale czasem sprawiała problemy wychowawcze – wdawała się w utarczki z chłopakami, niegrzecznie odnosiła do nauczycieli.

– Bywały dni, gdy była bardzo spokojna i grzeczna, a czasami na zwykłą uwagę reagowała wręcz agresywnie – usłyszeliśmy od jednego z nauczycieli. – Być może w taki sposób przeżywa okres dorastania – fizycznie jest rozwinięta jak ósmoklasistka, przewyższa rówieśnice o pół metra, psychicznie i umysłowo to jeszcze dziecko. Nie sądzę, żeby jej ucieczkę można łączyć z rozpoczęciem roku

szkolnego. Dzieci opowiadały, że pojechała gdzieś do rodziny, ale gdyby tak było, to pewnie by się już znalazła.

Wątpliwe, żeby strach przed szkołą spowodował zniknięcie z domu również 13-latkę z podstawieńskiej wsi, który wziął z domu prawie sześć tys. zł. Chłopiec, jak powiedziano nam w policji, ma już na koncie jedną ucieczkę, jeszcze przed wakacjami. Wtedy znalazł się go w okolicach Kępc, teraz ponoć pojechał w rejon bytowski. W szkole ma opinię bardzo dobrego dziecka.

(mara)

Redaktor wydania:
Katarzyna Przeźnińska

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

ESKORT (1991) 4 600 DM; golf II (1988) 2 800 DM + cto (i inne). Koszalin, 42-43-31.

126P (1978) lub zamiennie na żuka. Darłowo, 14-41-60.

FIAT elegant (1995) 9 900. Volkswagena jetta (1990) 1.6 B 19 900. Łębork, 623-168.

KOMBAJNY claas 105, massey ferguson, 094 18-92-93.

TANIO bus isuzu midi 2.2 D (1991), przeszkolony, wspomaganie kierownicy 16,5 tys. Sławno, 10-25-91.

VECTRA 1.7 D (1992) Tokary 9, tel. 10-86-94.

SAMOCHOZY z Niemiec. Wyjazdy, transport, Słupsk, 427-919.

KADETT kombi 1.7D (1990) sprzedam, zamienię na dostawczy. Słupsk, 430-215.

GOLF (1989), Słupsk, 411-892.

GOLF 1.6D (1989) sprzedam, zamienię na tańszy. Słupsk, 117-276.

OMEGA kombi 1.8 (1989) sprzedam, zamienię. Słupsk, 432-473.

OPEL omega 2.0i (1987), stan idealny - 16 000. Ustka, Walki Młodych 6 / 3 (Gózd).

CITROEN BX kombi (1989) okazje. Słupsk, 429-208.

ZDARZENIA

Niebezpieczna krzyżówka

O godzinie 6.10 na skrzyżowaniu dróg z Mąskowa i Węgorzewa zderzyły się dwa samochody: Daewoo tico i Fiat 126p. Kierowca koreańskiego samochodu zjechał niespodziewanie na lewą stronę drogi i doprowadził do czołowego zderzenia z maluchem. Kierowca tico, 41-letni Andrzej B. doznał poważnych obrażeń. Trzej pozostali uczestnicy wypadku doznało lżejszych obrażeń.

Pechowy sen

Po godzinie 7 doszło do kolejnego wypadku drogowego. Na drodze Szczecinek – Słupsk w rowie wyładowała audi 80. Okazało się, że kierowca zasnął nad kierownicą. Utrata kontroli nad pojazdem zakończyła się uderzeniem w drzewo i wyładowaniem na dachu w rowie. Kierowca ma złamaną nogę. (ces)

MULTILOTEK

3, 4, 6, 9, 10, 20, 22, 24, 27, 29, 30, 33, 42, 46, 47, 51, 59, 65, 67, 68. (kpn)

TRANSIT (1994) bus. Słupsk, 429-208.

HONDA civic (1991) lekko uszkodzona - tanio przywożę. Słupsk, 42-76-26.

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Sianowie 185-774.

DOM, dwa garaże. Ustka, 146-933.

DWUPOKOJOWE (37) MERKURY, Słupsk, 434-606.

BERNARDYNY dziewięcioletniogrodowe bez rodowodu, cena 350,00. Parnowo 5B/6

MEBLOŚCIANKA używana. Ustka 146-193.

FIRMA ANDRA kupi hale minimum 500 m kw. Koszalin, 0601 62-86-44 U

PLYTY Jumbo. Słupsk, 42-96-83.

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI Rośniński - Słupsk, Sienkiewicza 7 sprzeda mieszkanie dwu-trzypokojowe. Tel. 41-35-21.

POSZUKUJĘ sklepu do wydzierżawienia w Uście. Sławno, tel. 10-33-49.

USŁUGI

MALOWANIE, gładzie, tapetowanie. Słupsk, 435-563.

TOWARZYSKIE

DALIDA - NON STOP Kołobrzeg, 0-90 53-29-87.

AGNES Kołobrzeg, 094 35-263-64

PRACA

ZATRUDNIMY na stanowisku handlowca. Wymagane wykształcenie średnie techniczne -elektryczne, dobra znajomość obsługi komputera, prawo jazdy. Kontakt - Słupsk, 059 414-285, 42-50-32.

ZAJAZD Bałtycki w Uście przyjmie kelnera. Tel. 144-048.

ZATRUDNIĘ barmanów, kelnerki. Sławno, tel. 10-29-42 (20-22)

GORZELNIA Wrząca zatrudni kierownika - wykształcenie wyższe rolnicze oraz palacza do gorzelnii. Słupsk, 42-52-86.

PIEKARZA. Słupsk, 434-241, 421-373.

ZATRUDNIĘ osobę z przygotowaniem do prowadzenia małej księgowości i spraw administracyjnych w zakładzie stolarskim. Słupsk, 42-76-08.

NOWO otwierany w Koszalinie firmowy Salon Obuwia „Gino Rossi” zatrudni młode osoby ze średnim wykształceniem w charakterze sprzedawcy. Kontakt telefoniczny Słupsk (0-59) 42-26-08 lub 42-26-12 w godzinach 8 - 15.

ZLECĘ prace ogólnobudowlane, docieplenie. Słupsk, 444-919 wieczorem.

RÓŻNE

KREDYT 3 000 zł - 60 000 zł bez zryntów. Słupsk, Tuwima 23 (pokój 28), tel 413-032 wewn. 116.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 sierpnia 1997 roku zmarł tragicznie kpt inż. **Marek KOPEĆ**
Komendant Strażnicy Straży Granicznej w Uście.

Wystawienie zwłok w Kaplicy Cmentarnej w Uście w dn. 3.09.1997 r. o godz. 13, msza żałobna o godz. 14 w Kościele Najświętszego Zbawiciela w Uście.

Pogrążona w smutku Żona z Dziećmi

G-5621

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani mgr inż. **Grażynie Skowroń-Frycz**
i Panu mgr. inż. **Stanisławowi Frycz**
z powodu śmierci Matki i Teściowej

składają
Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Pracownicy Administracyjni
Zespołu Szkół Rolniczych w Łodzi

G-5605

Wystawa fotograficzna

Zatopione miasto

Dzisiaj o godz. 18 nasza redakcja oraz Biuro Podróży „Wodnik” w Słupsku zapraszają do sali ekspozycyjnej „Wodnika” (Stary Rynek 6, nad „Empikiem”), na otwarcie wystawy fotograficznej pt. „Zatopione miasto”. Ekspozycja składa się z kilkudziesięciu zdjęć fotoreporterów „Nowej Trybuny Opolskiej”, ukazujących lipcowy przebieg powodzi w Opolu i okolicy.

Na wystawie odbędzie się zbiórka pieniędzy na rzecz powodziarzy z Opolszczyzny. Wystawa będzie czynna do 8 września, w dni powszednie w godz. 9-17, w sobotę 10-14. Zapraszamy! (joj)

Nie było źle

Akcja „Powrót”

Policjanci ze słupskiej drogówki i Wydziału Prewencji przez trzy ostatnie dni wakacji uczestniczyli w ogólnopolskiej akcji „Powrót”. Chodziło o zapewnienie bezpieczeństwa osobom wracającym z wakacji.

„Powrotowi” przyglądaliśmy się w niedzielę około godziny 16. W tym czasie na trasie wylotowej ze Słupska do Ustki trzy radiowozy przeprowadzały kaskadowe pomiary prędkości. W ciągu pół godziny policjanci wymierzili osiem mandatów.

W pewnym momencie podinspektor Leon Szymański, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KRP w Słupsku, dostrzegł czerwonego forda „transita”, wyprzedzającego „na trzeciego” autobus – tuż obok dwóch policyjnych radiowozów. Za fordem natychmiast ruszył pościg.

– Mandat? Nie dość, że tyle straciłem przez powódź, to teraz jeszcze każe mi płacić! – żalił się kierowca z województwa jeleniogórskiego.

Policjanci wyjaśnili, że kłeska żywiołowa nie może usprawiedliwiać niebezpiecznego wyprzedzania. Ukarali kierowcę mandatem w wysokości 100 złotych i zabrali mu dowód rejestracyjny. Ford miał zbitą przednią szybę i pogięte blachy.

Na szczęście w ostatni wakacyjny

weekend na drogach naszego województwa obyło się bez ofiar śmiertelnych (rok temu zginęły cztery osoby). Mimo to nie należy wyciągać zbyt optymistycznych wniosków o stanie bezpieczeństwa na naszych drogach.

„Bezpieczny powrót” z wakacji został przerwany 12 wypadkami, w których 25 osób zostało rannych (rok temu – 8 wypadków, 13 rannych). Kolizji było też dwa razy więcej (26 wobec 16). Policja, nie tylko drogowa, mocno popracowała, organizując na czas weekendu ponad 300 różnego rodzaju służb, z czego ok. 120 przypadło „drogówce”. Do akcji użyto 150 radiowozów, a więc prawie wszystko, co jeździ w policji.

Skontrolowano 1600 pojazdów, w tym 25 autobusów i 178 samochodów ciężarowych. Przykre, że z za kierownicę policjanci musieli wygnać 37 nietrzeźwych kierowców, odebrać na miejscu 17 praw jazdy oraz 47 dowodów rejestracyjnych za braki techniczne pojazdów. Wśród niesprawnych pojazdów trafiły się trzy autokary z takimi usterkami, że policja musiała je zawrócić z drogi. (mb/wir)



Akcja „Powrót” pod Słupskiem

Fot. Jan Maziejuk

Kurator dodaje otuchy

Szkoła na sportowo

– To jest hala jak słupska „Gryfia”. Takiej sali gimnastycznej nie ma jeszcze żadna wiejska szkoła w województwie. Mam nadzieję, że dzięki dobrej szkole dzieci z Objazdy nie będą musiały dzielić losu bezrobotnych rodziców – powiedział wojewoda Maciej Kobyliński na wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego.

Powodem wyboru Szkoły Podstawowej w Objedzie na miejsce inauguracji roku szkolnego w województwie było oddanie do użytku nowej sali gimnastycznej. Rzeczywiście wygląda imponująco. Mieści się w niej pełnowymiarowe boisko do gry w koszykówkę, zainstalowano elektroniczną tablicę wyników i sterowane mechanicznie kosze. W każdej chwili można ją podzielić kurtynami na trzy odrębne pomieszczenia. Obok zlokalizowano m. in. siłownię, salę do gry w tenisa stołowego, gabinet lekarski, szatnię, łazienkę i zaplecze magazynowe. Wszystko lśni pastelowymi barwami i lakierami. Ćwiczenia i zawody można obserwować z balkonu. Na początek rozegrano mecz piłkarzy ręcznych między złotymi szczypiarzami Stupi-Słupsk i AKS Gdynia.

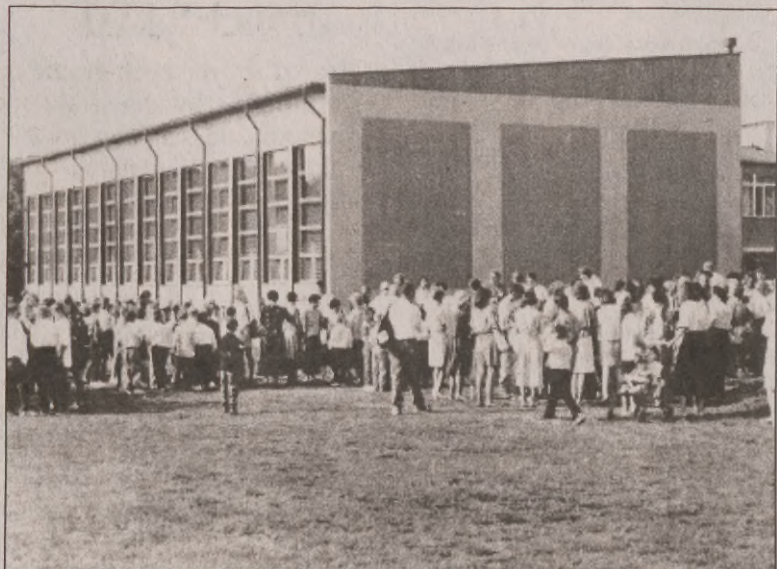
Salę budowano wspólnymi siłami samorządu gminy Ustka, Kuratorium Oświaty oraz Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, który w ubiegłym roku przeznaczył na ten cel 500 tys. zł. Wójt Tomasz Wszółkowski dziękował wszystkim, włącznie z bezrobotnymi, którzy w ramach robót publicznych i prac interwencyjnych wykonali większość robót budowlanych.

Mimo że w inauguracji udział wzięło dwóch dyrektorów departamentu MEN i UKFIT, o planach związanych z oświatą w Słupsku mówiono niewiele. Najbardziej konkretnie wypowiedział się kura-

tor Igor Mackiewicz. Powiedział, że w Szkole Podstawowej nr 4 w Ustce od września wprowadzane będą pilotażowe nowe podstawy programowe. Pochwalił samorządy za dobre zarządzanie szkołami podstawowymi i ponarzekał na braki bazowe w szkołach średnich, co powoduje, że część z nich musi pracować na dwie zmiany. Dodał też otuchy nauczycielom.

– Mam nadzieję, że w ciągu 2-3 lat wzrosną nauczycielskie płace i ze względu

na to oraz na długie wakacje stanie się ten zawód atrakcyjny dla młodych ludzi – mówił kurator, powołując się na deklaracje ministra edukacji narodowej. Z kolei Stanisław Madej, dyr. departamentu nauki i szkolnictwa wyższego odczytał list ministra Jerzego Wiatra, z którego wynikało, że głównymi priorytetami MEN w tym roku będą program odbudowy szkół na terenach popowodziowych oraz inicjowanie reformy programowej. (maz)



Sala także z zewnątrz wygląda imponująco

Fot. Jan Maziejuk

Burmistrz znów ma władzę

STRAŻNIK
SIĘ NIE DAŁ

Diabeł, Prozerpina, która niejednego marynarza do zguby przywiodła, i sam Neptun przybyli w sobotę na ustecką promenadę, by oddać burmistrzowi berto-klucz do miasta – na znak zakończenia sezonu.



Burmistrz kontra Prozerpina

Fot. Sławomir Żabicki

Neptun po długim namyśle zdecydował, że klucz zwróci, ale... władze musiały wcześniej sobie na to zastrzeżenie, biorąc udział w licznych próbach. Ciężkie chwile przeżył zastępca burmistrza Edward Rokosz, wydelegowany przez zwierzchnika do odciążenia z ofensywną Prozerpiną wiązaną tańców. Radość burmistrza Wojciecha Lewandowskiego, któremu tym razem płaśń udało się uniknąć, nie trwała długo – po chwili przez wyposażoną w rękawice bokerskie panią Neptunową został wyzwany na pojedynek siłowy. Ostatnią próbę, polegającą na wylaniu na głowy mieszkańców i turystów wiadra morskiej wody, szef usteckiego zarządu przeszedł sprawiedliwie, gdyż oblał też sam siebie.

Ciężki orzech do zgryzienia miało jury wybierające Ustczankę Lata '97. Siedem pań z wdziękiem i dowcipem rywalizowało w popularnych kalamburach, śpiewając, przebijając się w stroje z wydobyczej z dna zmruszonej skrzyni,

ubijając białką i drocząc się ze strażnikiem miejskim Dariuszem Grzesiukiem w sprawie mandatu za nieprawidłowe parkowanie.

Główną nagrodę, ufundowaną przez senatora Mieczysława Włodę frytkownicę, wręczono... inspektorowi Straży Miejskiej Lucynie Duszyńskiej. Z kolei od Andrzeja Komosa, właściciela firmy przewozowej Dana, laureatka otrzymała roczny darmowy przejazd na trasie Ustka-Słupsk. Nagrodą specjalną uhonorowano strażnika Grzesiuka za fachowe zbijanie z pantafliki usiłujących przegadać go pań. Gdy jedna z nich – ustecka radna – próbowała mu wcisnąć, że to pierwsze wyrocznie w jej życiu, z całą bezwzględnością odparł: – To niemożliwe. W pani wieku?!

* * *

Na usteckim moło o puchar burmistrza rywalizowali wędkarze. Widzowie żartowali, że ryby zgłupiejają widząc

tyle robaków.

Wygrał uścizanin Jarosław Pawłyszyn, który wyciągnął 6 ryb o łącznej wadze 305 g. Fundatorem trzech głównych nagród: śpiwora, fotelika wędkarskiego i torby jest słupska redakcja „Głosu Pomorza”. Dodatkowo zwycięzca otrzymał kotowrotek od usteckiego koła PZW za złowienie największej ryby – 105-gramowego okonia.

* * *

W ośrodku „Przystań” odbył się, zorganizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Ustki, „Koktajl Bałtycki”, podczas którego wręczono Złote i Srebrne Kotwice. Laureatami są m.in.: Zarząd Miasta (za modernizację promenady nadmorskiej), wójt usteckiej gminy Tomasz Wszółkowski (za integrację mieszkańców) i spółka Promenada (za kompleks handlowo-gastronomiczny).

GRZEGORZ BORKOWSKI

Z „Głosem Pomorza” w plener

Na bezkrwawe łowy

Miłośników przyrody, przygody i wędrówki zapraszamy na pierwszą po wakacjach imprezę na orientację z cyklu „Z Głosem Pomorza w plener”. Po dwuletniej przerwie znowu trafimy do gminy Przechlewo.

W sobotę, 6 bm. dojedziemy do Lipczyna. Trasa nie będzie zbyt długa. Z jednego z najbardziej luksusowych ośrodków wypoczynkowych w województwie wyruszymy nad Jezioro Krasne. Miniemy Nową Wieś Człuchowską i dojedziemy do Przechlewa, gdzie w Ośrodku Szkolenia Psów Myśliwskich obejrzymy muflony i dziki oraz pokaz pracy psów myśliwskich.

Z Przechlewa autobusy zabiorą nas wprost do Przechlewa, gdzie na stadionie uczestniczyć będziemy w turnieju gmin Przechlewo-Rzeczenica, a także w konkursie wiedzy o ziemi przechlewskiej. Wśród osób, które prawidłowo pokonają trasę, rozlosujemy upominki ufundowane przez

Urząd Gminy w Przechlewie, Kuratorium Oświaty w Słupsku, ZOW PTSM w Słupsku i naszą redakcję. Najbardziej wytrwali będą mogli pozostać w Przechlewie aż do późnych godzin nocnych i zabawić się na potańcówce na świeżym powietrzu.

Słupszczan zainteresowanych udziałem w imprezie prosimy o kontakt z naszą redakcją w Słupsku, al. Sienkiewicza 20 lub telefonicznie pod numerem (0-59) 425-195. Musimy wiedzieć, ile zamówić autobusów PKS. Czekamy na zgłoszenia do piątku, 5 bm. do godz. 10 rano. Koszt przejazdu autobusem PKS w obie strony wynosi 14 złotych 20 groszy. Do zobaczenia w sobotę! (kor)

Głód podręczników

Zaczął się prawdziwy najazd kupujących na księgarnie handlujące podręcznikami. Nie wszyscy książki kupią, bo w województwie słupskim ich brakuje.

Księgarze twierdzą, że przygotowania do nowego roku szkolnego zaczęli już w czerwcu. Wtedy robili w szkołach listy obowiązujących podręczników. Mimo to niektórych książek nie można kupić.

– Obecnie brakuje u nas podręczników do biologii do klas IV i VIII. Nie ma ich w hurtowni i musimy je sprowadzić z Wrocławia, a to potrwa kilka dni. Właśnie na początku września mamy najwięcej kupujących i stąd problemy – powiedziała nam Katarzyna Mulik, sprzedawczyni ze słupskiego „Pegaza”.

Rodzice pierwszaków skarżą się, że w słupskich i usteckich księgarniach nie ma elementarza.

– Paweł idzie do pierwszej klasy bez książki do języka polskiego, mimo że już od lipca staraliśmy się ją kupić. Nie rozumiem, brakuje podręczników, chociaż są bardzo drogie. Dla pierwszoklasisty komplet kosztuje aż 80 zł, więc handel nimi powinien się opłacać – twierdzi pani Brygida, nauczycielka ze Słupska. (gh)

TELE-TAXI

96-26
426-100

DUŻE ZNIŻKI
NA TELEFON I Z POSTOJU
PRZY RESTAURACJI Mc Donald's
Dojazd w mieście bezpłatny

TELEFONY

SŁUPSK. POGOTOWIA: Energetyczne: 991; Gazownicze: 992; Ciepłownicze: 993; Wodno-Kanalizacyjne: 994; Ratunkowe: 999, (podstacja przy ul. Banacha: 431-371); Weterynaryjne: 422-631; Policja: 997; Straż Pożarna: 998; Biuro Numerów: 913; INFORMACJA: Paszportowa: 955; Turystyczna: 424-326; PKS: 424-256; Kolejowa – pociągi o Słupska: 933, pociągi ze Słupska: 934; RADIO TAXI – dla osób niepełnosprawnych, Słupsk, tel. 444-447; INFORMACJA o AIDS: 958; ALKOHOŁOWY TEL. ZAUFANIA: 424-278 (czynny w godz. 16-20, wtorki i czwartki)

USŁUGI

TELEFONICZNA INFORMACJA GOSPODARCZA, Słupsk, tel. 423-060, Koszalin, tel. 417-700

USŁUGI SZKLARSKIE, całodobowe, VAT, RATY, Słupsk, ul. Poniańskiego 44, tel. 425-767

POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZIELENI”, całodobowe, Słupsk, tel. 0-90525005

POGRZEBOWE „HERMES”, Słupsk, Tuwima 3, 428-495, 443-083

POGRZEBOWE „KALLA” Słupsk Armii Krajowej 15, 428-196 i 421-285

POGRZEBOWE „HADES” Słupsk Kopernika 15, 429-891, 436-449

TAXI

„LIDER - JANTAR”

SŁUPSK 44-44-43
96-27

60% ZNIŻKI NA TELEFON
50% ZNIŻKI NA KARTĘ STAŁEGO KLIENTA

DYŻURY APTEK

SŁUPSK: „PIASTOWSKA”, ul. Braci Gierymskich, tel. 430-633

USTKA: „PANACEUM”, ul. Kopernika, tel. 144-367

WYSTAWY

SŁUPSK: MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO (g. 10-16) – Zamek Książąt Pomorskich, „Skarby książąt pomorskich”, „Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII wieku”, St. I. Witkacy (1885-1939), „Secesja ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku”; MEYEN ZAMKOWY – „Dawna i współczesna sztuka ludowa na Pomorzu Środkowym”; BASZTA CZAROWNIC, ul. F. Nullo 13 (g. 9-17 oprócz poniedziałku); Alojzy Piątkowski – malarstwo; GALERIA KAMERALNA (g. 11-17) – „Czy malarstwo może zbawić?”; GALERIA BURSZTYNOWA, ul. Tuwima 9 (g. 10-18) – „Rzeźba burzdynowa”

USTKA: BAŁTYCKA GALERIA SZTUKI, ul. Zaruskiego 1a (g. 10-18) – „Czy malarstwo może zbawić?”

KLUKI: MUZEUM WSI SŁOWIŃSKIEJ (g. 9-16) – „Kultura i sztuka ludowa Słowinów”, „Rekordziele wiejskie na Pomorzu – tkactwo, garncarstwo, plecionkarstwo”

KINO

SŁUPSK: MILENIUM (tel. 425-191) – „Nic do stracenia” g. 17; „Władza absolutna” g. 19; „Krzyk” g. 21

PRAWNIK

Bezpłatne porady: wtorki i czwartki g. 15.30-17, pokój 107.

* * *

O wszelkich zmianach prosimy informować telefonicznie, Słupsk, tel. 425-195 lub pod adresem al. Sienkiewicza 20, pok. 106. (Teb)

RADIO TAXI NET

96-21 411-222

Najniższe stawki za kilometr w kraju
40% zniżki na telefon 0,60 zł/km
30% zniżki z postojem i ulicy 0,70 zł/km

KRZAKLEWSKI W KOŁOBRZEGU

Mieczysław Grab, szef kołobrzesckiej „Solidarności” był zaskoczony liczbą sympatyków, którzy przyszli w niedzielę (31 sierpnia) na spotkanie z Marianem Krzaklewskim. Doroczny bieg uliczny, prezentacja kandydatów do parlamentu i występy artystyczne stanowiły jego tło.

Po zakończeniu uroczystości z okazji 17. rocznicy powstania „Solidarności” w Gdańsku, przewodniczący związku promował kandydatów AWS do parlamentu na festynie w Kołobrzegu.

Krzaklewski zwrócił się do publiczności, „by dobrze przysłuchała się wyborcom, bowiem »czerwoni« oszukują”. Zapytany przez dziennikarza o podstawy tych zarzutów odparł: „Mam zestaw nazwisk tych, którzy oszukiwali w wyborach prezydenckich, a swoją drogą, to kto przysłał, że jest »czerwony«”. Konferencję prasową przewodniczącego NSZZ „S” zdominowała problematyka przedstawionych przez niego w Gdańsku 21 zadań. Jego zdaniem najważniejsze z nich to: reforma emerytalna, uwłaszczenie i decentralizacja. Krzaklewski stwierdził, że będzie poszukiwał sojuszników przed i po wyborach w Ruchu AWS, jednak będzie namawiał małe partie, by wycofały z list swoich kandydatów. Pytany czy dojdzie do współpracy z Wałęsą, wyznał, że to on podpisał deklarację nr 1, nawiązując do niedaw-

nej wypowiedzi byłego prezydenta. Spotkanie z prasą przewodniczący związku zakończył stwierdzeniem, że nawet w urodziny „Solidarności” „Teleexpress nie pokazał przewodniczącego w relacji z gdańskich uroczystości. „To jawna manipulacja telewizji” – powiedział. Przewodniczący „S” wyjechał do Gdańska po kolacji w pięcioposobowym gronie w Podczelu.

– Była na niej Grażyna Anna Sztark, burmistrz Szczecinka Marian Goliński – kandydat na postać z listy koszański AWS, Janusz Fogler – kandydat do Senatu, „spadochroniarz” z Warszawy i ja – dowiedzieliśmy się od Mieczysława Graba.

O czym się rozmawia w trakcie takich kolacji?

– Już są układane klocki do gry politycznej po wyborach – powiedział nam Mieczysław Grab, który jednak nie chciał publicznie zdradzać szczegółów.

Marian Krzaklewski ma wiele zwolenników wśród kobiet. W Kołobrzegu obdarowywały go kwiatami na scenie, a te które nie dostały się tam na czas, ścigały ulubieńca aż do biura „Solidarności”.

PIOTR PASIKOWSKI



Podczas wystąpienia przed słuchaczami.



Grażyna Anna Sztark, przewodnicząca „Solidarności” regionu koszańskiego z Marianem Krzaklewskim.



Rozdawanie autografów.

Zdjęcia: Jerzy Patan

Premier o wejściu do Unii Europejskiej

Emocje przed racjami

Odbywała się debata nad absolutem dla rządu, prowadzona ostatnie pertraktacje przed głosowaniem nad wotum nieufności dla Rady Ministrów – Włodzimierz Cimoszewicz wykreślił godzinę na spotkanie z politykami w warszawskim siedzibie SLD dały możliwość lepszemu niż inne okazje poznania poglądów premiera na wejście do Unii Europejskiej.

Wprowadzie osiemdziesiątce

na stu Polaków akceptuje obecnie zamiar wejścia do Unii, ale według premiera „to poparcie ma raczej podłoże emocjonalne niż racjonalne”. Spora część dziś popierających akces najwinnie liczy na gwałtowną poprawę warunków życia wraz z uzyskaniem członkostwa w Unii Europejskiej. Można się więc obawiać zmiany nastrojów, gdy w przyszłości okaże się, że wprowadzenie Rzeczypospolitej na sztafety Wspólnoty jako kolejnej gwiazdy wymaga niemałych społecznych kosztów. Na wynik referendum mogą wpłynąć demagogy wyciągając tradycyjne hasła w rodzaju „Niemiec nas wykupi”, „rząd nie dba o narodowe interesy – sprzedali nas”. Włodzimierz Cimoszewicz usławił, ile zależy od umiejętnego przekazywania współobywatelom – zwłaszcza w ośrodkach regionalnych – wiedzy o korzyściach i obowiązkach wynikających z tego członkostwa, o wpływie na codzienne życie.

Wywiązała się krótka,

lecz interesująca wymiana zdań na temat języka używanego przy tej okazji: trudność w przekazywaniu interesujących treści polega na tym, że czy-

telnicy i słuchacze nie są obeznani z wieloma nazwami i pojęciami używanymi powszechnie w żargonie „unijnym” (grant, PHARE, Fiesta 2, AVIS, itp.).

Premier okazał wielką przychylność dla przedstawicieli mediów, gotowość do współpracy osobistej lub poprzez odpowiednich ministrów – w popularyzowaniu związku Polski z Unią, czyli integracji.

Konkretnie rozmowy

w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej do tego związku państw rozpoczyna się prawdopodobnie za kilka miesięcy. Na podstawie tysiącstronicowego „raportu” przygotowanego przez 30 grup roboczych, skupiających ponad pół tysiąca specjalistów z różnych branż, sporządzona zostanie wkrótce instrukcja dla przedstawicieli RP, którzy zasiadają przy stołach konferencyjnych, zwana „mandatem negocjacyjnym”. Opisanie zostaną w nim najważniejsze dla Polski cele – które należy bezwzględnie chronić – oraz strategia ich obrony. Na tym przykładzie można łatwo udowodnić, w jak skomplikowanej sytuacji znajduje się władza – i... prasa; obowiązek poinformowania czytelników koliduje w tym przypadku z interesami państwa, które polegają na zachowaniu w tajemnicy celów i strategii aż do czasu rozpoczęcia rokowań.

Doceniając informowanie i przekonywanie

społeczeństwa, premier zamierza powołać w najbliższym czasie Radę do spraw Strategii Informacyjnej, z przedstawicielami resortów, środowisk naukowych, związków wyznaniowych – i dziennikarzy; to zrównanie osób duchownych z dziennikarzami stało się następnie przedmiotem mniej lub bardziej udanych żartów. J.M.

ROZMAITOŚCI

Unia Wolności o koalicjach

– Jako pierwszego rozmówcę w tworzeniu koalicji widzimy AWS. Sądymy, że partnerem może być także UP – zapowiedział w sobotę na konferencji prasowej Bronisław Geremek, szef Klubu Unii Wolności.

Powybiorczego sojuszu z PSL nie chce Władysław Frasyniuk.

– To, co się dzieje ostatnio na polskiej scenie politycznej, jest kompromitacją zarówno SLD, jak i PSL – powiedział. Liderzy UW unikali odpowiedzi, czy wejdą w koalicję z ROP.

– Lech Wałęsa jest nadal postacią polskiego życia publicznego i może wywierać bardzo istotny wpływ na to, by ugrupowania posolidarnościowe nie były zantagonizowane – mówił Tadeusz Mazowiecki.

Na konferencji, która odbyła się w przeddzień siedemnastego rocznicy podpisania porozumień gdańskich, rozdano dziennikarzom oświadczenie, w którym zaapelowano (do podzielańcych sierpniowe wartości) o prowadzenie kampanii opartej na programach i merytorycznej dyskusji oraz unikanie wojny ideologicznej i wzajemnych ataków. Politycy UW ostrzegali, że wojna ideologiczna konsoliduje ugrupowania postkomunistyczne i ich wyborców. Od naszej postawy w kampanii wyborczej zależy w dużym stopniu możliwość odświeżenia koalicji SLD – PSL od władzy i stworzenia dobrego rządu kontynuującego tradycje i wartości Sierpnia” – głosi oświadczenie. (SerwisRz)

Lech Wałęsa utworzy partię

Po tegorocznych wyborach parlamentarnych Lech Wałęsa utworzy własne ugrupowanie. Na konferencji prasowej w sobotę powiedział, że w tej sprawie zdania nie zmienił.

Wałęsa powtórzył, że w wyborach zgłoszę na AWS, a popiera także UW i ROP. Pozostałe ugrupowania postsolidarnościowe wezwał do rezygnacji ze startu w wyborach.

Przywołując rocznicę porozumień sierpniowych, Lech Wałęsa wezwał ugrupowania „wywodzące się z solidarnościowego pnia”, z wyjątkiem UW, AWS, ROP, do wycofania się z wyborów. Były prezydent nie wymieniał nazw ugrupowań, do których skierował swój apel. Ale, odpowiadając na pytanie, podkreślił, że powinna mu się podobać także UP. Zapowiedział, że będzie namawiał ugrupowania, które wy-

gra, aby „zagospodarowały” tych, którzy postuchają apeli. „Ci, którzy sami zrezygnują z walki o parlamentarny fotel, wykażą, że zasługują na administracyjny stołek” – oświadczył.

Powiedział, że powstanie jego partii jest nieuniknione. Zaznaczył natomiast, że nie chce konfliktu z AWS i że otwarte jest pytanie, czy jego partia powstanie w ramach partii, którą ma powołać AWS, czy odrębnie.

„To jest zabity komunizm w każdym calu” – powiedział Lech Wałęsa, pytany o rewelacje Zbigniewa Siemiatkowskiego, ministra, koordynatora do spraw służb specjalnych, który kilka dni temu oznajmił, że w 1993 roku UOP, co najmniej za wiedzą swojego ówczesnego szefa, prowadził działania przeciw ówczesnym ugrupowaniom prawniczym. Wałęsa zastrzegł, że takie działania nie mogły mieć miejsca na jego polecenie.

Zapytany o stosunek do lansowanej przez część ekspertów AWS i popartej przez ROP „opcji zerowej” w służbach specjalnych, czyli zbudowania ich po wyborach od nowa, był prezydent zażartował, że gdyby miał siłę, to „ze swoją Danuską” założyłby państwo Poland”. A już poważnie Wałęsa mówił, że nie może być tak, aby te służby rozpoczynały kampanię wyborczą i ją prowadziły. Powiedział, że trzeba znaleźć jakieś rozwiązania, „ale nie w tę stronę”.

Na pytanie o spotkanie „w cztery oczy” Lecha Wałęsy z Józefem Oleksym, o którym był prezydent mówił w ostatnim wywiadzie dla „Życia Warszawy”, odpowiedział Marek Karpiński, rzecznik byłego prezydenta. Zapewnił, że takie spotkanie „w cztery oczy” miało miejsce; nie mógł sobie przypomnieć – kiedy, pamiętał, że przed wyborami prezydenckimi. Józef Oleksy zaprzeczył, jakoby rozmowa w cztery oczy się odbyła.

– To nie te ugrupowania, o których mówi Lech Wałęsa, idee Sierpnia podtrzymujemy, to my robiliśmy, dlatego jego rady stanowczo odrzucamy – powiedział w niedzielę w Białymstoku Ryszard Bugaj, lider UP, nawiązując do apelu Lecha Wałęsy.

– Gdyby zrealizował się scenariusz Lecha Wałęsy, to w naszym parlamencie obecnie byłoby przed wszystkim dwie skrajnie zwaśnione siły: każda spojona wspólną biografią, a nie wspólnotą jakiegoś klarownego pomysłu dla Polski – powiedział Bugaj. (SerwisRz)

Sondaż „Rzeczpospolitej”

Co interesuje wyborców?

Prawie 30 procent wyborców oczekuje, że partie polityczne w swych programach wyborczych będą mówiły o reformach gospodarczych.

Tak samo liczna grupa chce, by startujące ugrupowania określiły swój stosunek do reformy sfery budżetowej (emerytury i renty, ochrona zdrowia, oświata itp.). Prawie co czwarte ciekawo stanowisko kandydatów w kwestii bezrobocia. Sondaż „Rzeczpospolitej” przeprowadziła w sierpniu Pracownia Badań Społecznych.

Wielu badanych deklaruje, że w programach wyborczych powinny się znaleźć kwestie gospodarcze. Prawie trzech na dziesięciu (29 proc.) wymienia reformę gospodarczą jako sprawę, która powinna być motywem kampanii. Dodatkowo 3 procent wspomina o prywatyzacji i kolejne 3 procent – o zwalczaniu inflacji, co można z łatwością zaliczyć także do sfery reformy gospodarczej. Na potrzebę ustosunkowania się partii do spraw ekonomicznych zwracają uwagę szczególnie często ludzie z wykształceniem wyższym i średnim, o wysokich dochodach, przedstawiciele kadry kierowniczej, a także rolnicy.

Prawie co trzeci badany (29 proc.) chciałby znaleźć w wyborczych deklaracjach stanowisko w sprawach reformy sfery budżetowej, czyli przede wszystkim systemu emerytalno-rentowego, ochrony zdrowia i oświaty. Chęć tego szczególnie często ludzie najbardziej zainteresowani: emeryci i renciści, pracownicy sfery budżetowej, wielu uczniów i studentów.

Prawie co czwarty respondent (23 proc.)

zwraca uwagę na kwestie bezrobocia. Jest w tej grupie co drugi bezrobotny, stosunkowo dużo ludzi o najniższych dochodach i nieco więcej niż przeciętnie młodzi.

Co szósty uczestnik sondażu (16 proc.) postuluje, by ugrupowania polityczne ujawniły swe pomysły na podniesienie poziomu życia w naszym kraju, w tym – na zmniejszenie podatków. Dodatkowo, co dwudziesty (5 proc.) zwraca uwagę na kwestię poprawy warunków życia najbardziej słabych.

Recept na poprawę bezpieczeństwa publicznego oczekuje od partii startujących w wyborach 8 procent badanych, także 8 procent – sposobów na likwidację skutków powodzi. Siedmiu na stu sugeruje, by teraz ugrupowania rozliczyły się z obietnicami składanymi cztery lata temu przed poprzednimi wyborami. Sprawy budownictwa, w tym dostępność mieszkań, podpowiada jako temat na kampanię 6 procent respondentów, a 5 procent zwraca uwagę na problemy młodzieży związane z pracą i nauką (to szczególnie częsty postulat uczniów i studentów).

O sprawach międzynarodowych, naszej polityce zagranicznej, wstąpieniu do Unii Europejskiej i NATO wspomnieli w sondażu 3 procent badanych, a 2 procent skupiło się na sprawie konkordatu i stosunków z Kościołem.

Prawie co dziesiąty respondent nie potrafił lub nie chciał określić swoich oczekiwań wobec programów wyborczych. Szczególnie często są to gospodynie domowe oraz uczniowie i studenci.

(SerwisRz)

„Polska skutecznie zarządzana, to Polska samorządna i zdecentralizowana”



Zbigniew Piłat, kandydat na postać

Mam 48 lat, ukończyłem inżynierię środowiska na Politechnice Koszalińskiej, pracowałem w Biurze Projektów oraz w Miejskiej Energetyce Ciepłej. Od 1995 roku jestem wiceprezydentem Koszalina. Urodziłem się na ziemi złotowskiej znaną z wieności Polse. W moim domu zawsze przestrzegano wartości patriotycznych, wśród których takie jak: Rodzina, Wiarę, Ojczyznę były i są najważniejsze. Jestem żonaty – żona Maria jest inżynierem ochrony środowiska. Mamy dwoje dzieci: dorosłą córkę Małgorzatę i syna Lecha, ucznia liceum ogólnokształcącego.

W latach 1980 – 1992 byłem aktywnym członkiem NSZZ „Solidarność”. Obecnie należę do Stronnictwa Demokracji Polskiej. Cechuje mnie: rzetelność, konsekwencja, wytrwałość. W Sejmie szczególną uwagę chciałbym poświęcić zdecydowanej decentralizacji, rzeczywistemu rozwojowi budownictwa mieszkaniowego oraz działalności na rzecz rozwoju naszego regionu. Moim programem jest program „Akcji Wyborczej Solidarność”, uwzględniający specyficzne problemy naszego pasa nadmorskiego, regionu o rolniczym charakterze.

Prawo i bezpieczeństwo

Opowiadam się zdecydowanie za silnym wewnętrznym państwem, w którym wszyscy czują się bezpiecznie. Nie może być pobłażania dla przestępców. Państwo musi być surowe dla sprawców niebezpiecznych przestępstw jak bandytyzm, działalność mafijna, handel narkotykami, rozwój przestępczych sekt. Policja musi być sprawna, nowoczesnie wyposażona i wyszkolona, a państwo sprawnie zorganizowane i przygotowane na każde zagrożenie.

Gospodarka

Rozwój gospodarczy osiąga się poprzez proinwestycyjny system podatkowy i dlatego opowiadam się za obniżeniem podatków i obowiązkowej składki ZUS.

Turystyka i rolnictwo

Województwo koszalińskie to region, w którym gospodarka rolno-turystyczna odgrywa dużą rolę. Widzę konieczność rozwoju rolnictwa specjalistycznego z wyraźnym jego podziałem na rolnictwo hodowlane, zbożowo-pasowe, a także ogrodnictwo i agroturystyczne. Państwo powinno stymulować gospodarkę rolną w celu zapewnienia zbytu na warunkach opłacalności produkcji. Nie wolno dopuścić do niekontrolowanego importu tych produktów rolnych, które polski rolnik jest w stanie wyprodukować.

Administracja

Szczególną wagę przywiązuję do stosowania prawa przez urzędy, które istnieją dla sprawnej obsługi obywateli. Polska skutecznie zarządzana, to Polska samorządna i zdecentralizowana. Niezbędne jest przesunięcie środków z budżetu centralnego do budżetów samorządowych.

Armia i NATO

Na straży naszych granic musi stać apolityczna, kompetentnie kierowana armia poddana cywilnej kontroli. Jestem zdecydowanym zwolennikiem uzyskania pełnoprawnego członkostwa Polski w NATO i integracji z Unią Europejską z zachowaniem własnej tożsamości opartej na chrześcijańskich korzeniach naszej kultury narodowej. Starłem się Państwu przybliżyć moje spojrzenie na wybrane zagadnienia z programu AWS a zwłaszcza na te, które są mi szczególnie bliskie.

Szanowni Wyborcy,

21 września dokonają Państwo wyboru i mam nadzieję, że Wasz wybór padnie na listę AWS-u, której program i kandydaci gwarantują równe szanse rozwoju dla każdej polskiej rodziny.

G-5647

WOŁĘ BYĆ POSŁEM

Rozmowa z senatorem Jerzym Madejem, kandydującym do Sejmu z listy Unii Wolności



„Liberalizm, który wyznaje zakłada, że są dwie święte rzeczy: wolność osobista i własność prywatna”.

Fot. Radosław Kolesnik

– Profesor Geremek napisał niedawno, że udział w głosowaniu – przynajmniej osób mniej wyrobionych politycznie – przypomina decyzję kierowcy: zabrać autostopowicza, nie zabrać. Często wszystko zależy od tego jak stojącemu przy drodze człowiekowi patrzy z oczu. Jak zatem „patrzy z oczu” Unii Wolności?

– Jest to z pewnością partia centrowa, która konsekwentnie opowiada się za prywatyzacją tego, co można sprywatyzować i reformą państwa polegającą na decentralizacji władzy.

Odrębny problem to ludzie, którzy są członkami Unii Wolności. Część ma światopogląd zdecydowanie prawicowy, inni przeciwnie – lewicowy, pozostali lokują się w centrum. Te różnice są wykorzystywane przez przeciwników, przez co partia jest czasem źle odbierana. Gdy toczyła się dyskusja o stosunkach państwo–Kościół, czy o aborcji to wiadomo było, że w Unii Wolności pojawiają się duże rozbieżności.

– A gdzie na tej mapie lokuje się pana światopogląd?

– Ciągłe opowiadam się za rozdzieleniem państwa od Kościoła. Dla mnie sprawa obecności ocen z religii na świadectwach jest bezdyskusyjna: w ogóle ich tam nie powinno być. Religia w przedszkolu stanowi moim zdaniem nadmierną ingerencję Kościoła w sprawy publiczne. Wątpliwa jest nawet nauka religii w szkole, ale to nie jest rzecz, o którą kruszyłbym kopie.

– To pewnie także pana mają na myśli dostojnicy kościelni, gdy twierdzą, że w Polsce następuje atak fanatyków laickich?

– Nie dopatruję się dążeń do ateizacji życia w Polsce ani w działaniu władzy, ani ludzi, ani własnym. Gdyby rząd, jak za czasów Stalina zabraniał budowy kościołów, organizowania procesji, pielgrzymek, to wtedy można by mówić o ateizacji. U nas natomiast jest zgoda na wszystkie formy praktyk religijnych, nikomu za to włos z głowy nie spadł.

Przy tej okazji chcę zwrócić uwagę na inną rzecz: Wielka Brytania to tak naprawdę kraj wyznaniowy. Przecież głową Kościoła anglikańskiego jest królowa. Ale

tam nie widzi się duchownych podczas uroczystości państwowych.

– Chce pan powiedzieć, że u nas obecność księży na trybunach jest posunięciem do przesady?

– Z pewnością. Moja postawa narobiła mi już wielu wrogów.

– Biskupi zalecają, by katolicy nie głosowali na tych, którzy opowiadają się przeciwko nauce religii w przedszkolach. Nie boi się pan bojkotu?

– On już jest. Po moim osiedlu chodzą ludzie, którzy rozpowiadają, że jestem grzesznikiem i mają pretensje do tych, którzy pozwalają wieszać moje plakaty. Martwi mnie to, że podczas kampanii Kościół stosuje politykę wychwytywania poszczególnych ludzi i dokuczania im. Zdażyłem jednak do tego przywyknąć i traktuję to jako formę walki politycznej.

– Pan jest wierzący?

– Wierzę w Boga, który istnieje jako siła najwyższa, ale nie przemawia do mnie Bóg w postaci spersonifikowanej. Akceptuję przykazania, a najważniejszym dla mnie jest to, o którym mówi się dość rzad-

ko: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego”.

– Ale pana poparcie dla aborcji nie bardzo da się pogodzić z miłością bliźniego?

– W tym miejscu wchodzimy w filozofię tego, czym jest życie, kiedy się zaczyna i co z tego wynika.

– Przedjdźmy więc do spraw bardziej powszednich. Stanowczo nie jest najmocniejszą stroną Unii Wolności. Gdy ważyły się losy premiera Cimoszewicza, w jednym tygodniu słyszałem, że pana partia nie poprze wniosku PSL-u o jego odwołanie, bo nie będzie uczestniczyć w „cynicznej grze przedwyborczej”. Potem znowu profesor Geremek zapowiadał, że Unia będzie głosować za. Przez jakiś czas rozważano też, czy posłowie nie powinni wstrzymać się od głosu. Podobnie sprawa przyszłego sojuszu: raz mówi się o koalicji z „Solidarnością”, potem Leszek Balcerowicz twierdzi, że AWS to wielka niewiadoma.

– Wszystko, co w Polsce dzieje się od kilku miesięcy jest związane z kampanią wyborczą. Robi to koalicja i opozycja, z tego też pewnie wynika zmienność wypowiedzi liderów Unii. W pierwszej chwili żądanie PSL-u, który przez cztery lata współtworzył koalicję, wydawało się surrealistycznym. Unia Wolności postanowiła więc go nie popierać. Ale potem przyszła refleksja, że przecież nam chodzi o to, by SLD uzyskało jak najgorszy wynik wyborczy. Jeśli się odwoła premiera, to ocena jego pracy będzie negatywna.

– Podczas kampanii wyborczej, spotyka się pan z dawnymi pracownikami pegeerów. Co im pan mówi? Przecież wszystkie swoje nieszczęścia – upadek pegeerów, bezrobocie, biedę – kojarzą oni właśnie z Unią i panem Balcerowiczem.

– I będą tak kojarzyć do końca życia. W moim przekonaniu pokolenie ludzi, którzy w pegeerach się urodzili i wychowali to dla Unii Wolności – i nie tylko dla niej – elektorat bardzo trudny. Ale przecież Koszalińskie nie składało się z samych pegeerów. U nas przeważają małe miasteczka, a tam zwycięża SLD, ostatnio duże poparcie miał też Andrzej Lepper. Teraz może większość głosów zdobędzie AWS albo ROP.

– Czym więc pan chce przekonać do siebie małe miasteczka?

– Przede wszystkim tym, że jako członek Unii Wolności jestem tym samym

człowiekiem, którym byłem cztery, sześć, osiem lat temu. Opowiadałem się za prywatyzacją majątku narodowego, decentralizacją decyzji ekonomicznych, reformą zabezpieczeń społecznych. W sprawach światopoglądowych reprezentuję stanowisko centrowe, a właściwie liberalne. Ale powtarzam: liberalizm, który wyznaje zakłada, że są dwie święte rzeczy: wolność osobista i własność prywatna.

– Z takim poglądem trudno chyba szukać poparcia w takim województwie jak koszalińskie. U nas upowszechniła się opinia, że jeśli ktoś coś ma, to z pewnością jest złodziejem. Człowiek uczciwy to ten, który nie ma nic.

– Istotnie tak jest. Bywa jednak i tak, że jeśli ktoś żyje skromnie to jest uważany za nieudacznika, który w ogóle nie powinien się brać za politykę. Ja mam niewiele i nie wiem, czy nie narażę się na zarzut, że jestem niezaradny...

– Proszę więc przedstawić swój dorobek materialny. Jeździ pan tym samym samochodem...

– ... co dziesięć lat temu. Już mi nawet ludzie dokuczają, że bym kupił inny.

– To jest duży fiat. Ale dom pan zmienił?

– Formalnie jestem współwłaścicielem mieszkania w bloku.

– A nieformalnie?

– Mieszkam w domu, który jest własnością teściowej. Teściowa zaś żyje w naszym mieszkaniu.

– A te ogromne pieniądze, które zarabiała parlamentarzysty. Gdzie się u pana podziały? Ma pan lokatę w banku?

– Dziwi mnie, dlaczego dziennikarze propagują takie informacje: do wynagrodzenia parlamentarzystów doliczają pieniądze, które dostajemy na prowadzenie biur. Jeśli się to wszystko zsumuje, to rzeczywiście wychodzi ze sto milionów starych złotych miesięcznie. Ale pieniędzy jest zdecydowanie mniej: po ubiegłorocznych podwyżkach pensja parlamentarzysty wynosi 2800 złotych, do tego dochodzi dieta – 1200 złotych.

– Panie senatorze to są ogromne kwoty!

– A ile zarabia prezydent Koszalin? O prezesach banków nie wspominam. Rzeczywiście, patrząc z punktu widzenia osoby bezrobotnej albo emeryta, czy nawet człowieka zarabiającego średnią płacę krajową to są olbrzymie pieniądze. Tylko proszę zauważyć, że ja prowadzę dwa domy:

w Warszawie i Koszalinie. Poza tym wyborcy wymagają ode mnie, że bym się ubrał jak trzeba i godnie zachowywał.

– Dlaczego tym razem zdecydował się pan kandydować na posła? Przecież słowo senator nawet dostojniej brzmi.

– Polska Agencja Prasowa podała niedawno, że w minionej kadencji byłem najaktywniejszym senatorem: najwięcej wystąpię, poprawek do ustaw. Cóż z tego, kiedy tak naprawdę Senat ma niewielkie możliwości: tylko legislację i to w bardzo ograniczonym zakresie. Stwierdziłem więc, że jeśli cała moja aktywność parlamentarna ma się ograniczać do zgłaszania poprawek, które potem mogą być jeszcze przez Sejm odrzucane, to wolę pracować jako poseł. Chcę zauważyć też i to, że wszystkie partie wysyłają do Sejmu pierwszy garnitur swoich polityków.

– Ale Unia Wolności umieściła pana dopiero na drugim miejscu swojej listy, mimo że reprezentuje pan pierwszy garnitur polityczny w Koszalińskim. Dlaczego? Niekiedy twierdzą, że został pan ukarany za głosowanie przeciw zakazowi aborcji.

– Dla mnie też ta sprawa jest nieco dziwna, ale na tym właśnie polega różnica między sytuacją, gdy człowiek jest niezależny, a tą, gdy musi poddać się decyzjom partii. Taką listę przyjęła partia na szczeblu wojewódzkim, potem Rada Krajowa dokonała drobnej korekty i zostałem przesunięty oczko wyżej.

– Ktoś chciał pana „wykolegować”? – Trudno mi to w tej chwili stwierdzić. Podobne zjawisko wystąpiło w innych województwach. Działacze z mniejszych miejscowości byli sfrustrowani, bo zawsze pierwsze miejsce zajmował ktoś z miasta wojewódzkiego. Niech w końcu raz będzie inna osoba: na przykład z Kołobrzegu. Proszę popatrzeć co dzieje się w Szczecinku, tam burmistrz startuje z listy AWS, ale do głosowania na niego nawołują przedstawiciele innych ugrupowań. Szczecinek chce mieć posła.

– Nie boi się pan, że w ten sposób pan przepadnie?

– Zawsze istnieje takie ryzyko. Ale sądzę, że moje nazwisko, za którym kryje się osiem lat pracy w Senacie, praca w Komisji Konstytucyjnej, publikacje w gazetach, wystąpienia w telewizji, Radiu Koszalin i nie tylko, stwarzają dostateczną rekomendację mojej kandydatury.

Rozmawiał:
JAROSŁAW JURKIEWICZ

Kandydaci do Senatu

Niezależny, ale nie samotny

Rozmowa z Adamem Markiem Jaworskim, niezależnym kandydatem do Senatu, starszym Cechu Rzemiosł Różnych w Słupsku

– W swoim programie bardzo zdecydowanie wyraża pan opinie, że czas uwolnić gospodarkę od polityki, w interesie swobodnego rozwoju gospodarczego, zwłaszcza małej przedsiębiorczości stanowiącej szansę dla każdego przedsiębiorczego Polaka.

– O to chodzi, by dać ludziom więcej swobody, zlikwidować bariery ją ograniczające. Tymczasem obserwujemy całkowite podporządkowanie decyzji gospodarczych interesom politycznym. Rządząca koalicja, szczególnie SLD, czyni wszystko, by spolaryzować społeczeństwo, zaprzęcać do własnej gry wyborczej. To jawne manipulowanie tym społeczeństwem.

– Osiągnięcie pańskiego celu będzie wymagało włączenia się do działalności konkretnej partii, opcji politycznej. Tego pan nie uniknie jako niezależny kandydat, później senator...

– Toteż nie odżegnuję się od takiej ewentualności. W kampanii wyborczej wspiera mnie Narodowo-Chrześcijańsko-Demokratyczny „Blok dla Polski”, skupiający liczne grupy społeczne. Jestem reprezentantem rzemieślników, mam poparcie Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, a także stowarzyszeń bezrobotnych ze Smołdzina i Głowczyc.

– To nieco zaskakujące wsparcie, przecież reprezentuje pan grupę zawodową pracodawców?

– Jeśli ułatwić się im tak modne od paru lat (niestety, tylko w programach) „wzięcie spraw w swoje ręce”, bardzo szybko oni mogą być pracodawcami, przynajmniej niektórzy z nich, dla swoich bezrobotnych kolegów. Chodzi więc o to, by stworzyć im warunki, zamiast chandry-

czyć się z głodowymi zasiłkami. Ten naturalny mariaż, z którego ma wyniknąć coś naprawdę pożytecznego, wiąże się z czterema naszymi filarami programowymi: zdrowa rodzina, mocny samorząd, przyjazna gospodarka rynkowa, bezpieczne i silne państwo.

– Wnioski oczywiste. Każdy parlamentarzysta za nimi optuje.

– Pod warunkiem, że wraz z hasłami wnosi w programie wiedzę o sposobach ich realizowania. Dla mnie pojęcie rodziny wiąże się z polską tradycją chrześcijańską, sprzyjającą rozwojowi rodziny. Zdrowa rodzina, mająca ustabilizowane warunki rozwoju, jest podstawą pomyślności lokalnego społeczeństwa, wreszcie małej, kaszubsko-pomorskiej ojczyzny, w konsekwencji ojczyzny wielkiej – polskiej. Wielu kreatorów polskiej rzeczywistości, w okresie obecnych przeobrażeń kraju, zapomina o pierwszych słowach przyrzeczenia małżeńskiego: Świadom praw i obowiązków wynikających z założenia rodziny...

– Aż do szerokiej perspektywy z tego faktu wypływającej?

– Oczywiście. Pierwsze błędy wynikły z zachłystnięcia się wolnością postrzeganą w kategoriach irracjonalnego liberalizmu. Setki tysięcy pracowników sektora państwowego na wsi z dnia na dzień wyrzucono na bruk. Kto to uczynił – wiadomo. Dlatego jestem przeciw dzieleniu Polski na „solidarnościową” i „postkomunistyczną”. Jestem za normalnością.

– Zauważam u pana sporo refleksji dotyczących wsi?

– Zamiast wprowadzenia popieranej przez naród koncepcji uwłaszczenia ziemi, kupczy się nią na wilczych prawach. Przecież bezrobotnych nie stać na jej kup-

no wraz z maszynami niezbędnymi do jej uprawy. Banki jak cebula ubrały się w procedury biurokratyczne dla maluczkich. Dla kombinatorów kasa jest otwarta. Twierdzą więc, że państwo nie spełnia na wsi swojego obowiązku wobec rodziny. Cierpią wszyscy. Dla dzieci widok upokorzonych rodziców jest skazą w ich psychice na długie lata. Odrogiem leży powinność jej patriotycznego wychowania w domu i szkole. Rozdźwięk między władzą a rzeczywistością ma wpływ na szeroko pojęte etyki.

– Jaki jest pana pogląd na rolę samorządu lokalnego w tych kwestiach?

– Najpierw trzeba dokonać głębokich przemian strukturalnych państwa, decentralizacji władzy, by samorząd dzielił to, co wypracuje lokalna społeczność. Tymczasem w dysponowaniu budżetem umacnia się władza centralna. Już przeobrażaliśmy system centralnego rozdzielnictwa. Dlatego jestem za samorządem nie tylko na szczeblu gminy, ale i województwa. Na razie Wojewódzki Sejmik Samorządowy jest atrapą samorządności. Kasę i podmiotowość prawną trzyma wojewoda.

– Czy we wszystkich dziedzinach działalności?

– Na szczęście nie. System peerelowski nie zdolał do końca stłamsić samorządności w rzemiośle, handlu. Bardzo szybko przywróciliśmy i przywracamy najlepsze doświadczenia z wielowiekowych tradycji. Trzeba się będzie uporać z rozgardiaszem, z destabilizacją, jaką wprowadził wolny rynek, w miejsce jego braku. Obecnie człowiek z ulicy może jednego dnia zarejestrować zakład i produkować wszystko, nie mając pojęcia o niczym. Rynek, z wyrobami rzemieślniczymi najwyższej jakości, wyeliminuje

hochstaplerów. Obecnie mamy zarejestrowanych osiemset zakładów rzemieślniczych. W województwie słupskim weryfikujemy kwalifikacje i jakość produkcji. Stworzymy zachętę dla rejestrowania się następnych, ale spełniających wymogi solidnego rzemiosła. Rzemiosło i drobna wytwórczość dostarcza państwu 57 procent dochodu narodowego.

– W czwartym filarze z programu, o bezpiecznym i silnym państwie, mówi się o potrzebie zapewnienia poczucia bezpieczeństwa. Także w sensie dostojnym?

– Niestety, mimo prób, niewiele uczyniono w tej dziedzinie. Trzeba zreformować system penitencjarny: nie tylko są-

downictwo i prokuraturę. Policja z różnym skutkiem szuka złodziei i łapie przestępców. To są skutki. Pomyślny o przyczynach. W silnym państwie przestępca nie wychodzi bezkarnie na ulicę. Tam przechadza się obywatel spokojny o swoje bezpieczeństwo.

Rozmawiał:
JERZY DĄBROWA



„Trzeba zreformować system penitencjarny”.

Fot. Sławomir Żabicki

OGŁOSZENIA
DROBNE

SPRZEDAŻ

MERCEDES 200 D (1992), zadbane, dodatki, granatowy, 87 000 km. (059) 41-24-92, 0-602-257-087.

VOLKSWAGEN transporter fabrycznie przystosowany do sprzedaży kurczaków z rożną, cena 12 tys. Telefon 094 43-40-81; 097 322-23-22, po 20.

MAZDA 626 (1985). Koszalin, 42-04-52.

AUTOSAN H9-21 (1981) stan bardzo dobry sprzedam lub zamienię na wywrotkę. 0966 334-00

OPEL astra 1,6 G T i (1992). Tel. 090-526-040 k./ Kolobrzeg.

POLONEZ silnik rover (1994). Koszalin, 165-698 po 18.

KREDYT samochodowe bez wizyty w banku od poniedziałku do piątku (9 - 15). Słupsk, 41-44-80, 41-44-79.

FIAT ducato maxi 2,5 TDI (1995); renault trafic 2,1 D (1995); mazda E 2000 (1996); nissan terrano 2,7 TDI (1997); peugeot 605 2,1 TDI (1996); audi 100 avant 2,8 quattro (1992). Koszalin, 41-13-57, 090-526-290.

ZETOR 7211 (1992) Przyczepa 6 ton. Tel. 0966 56-69 Czaplinek.

SPRZEDAM tanio fiata 126p rok 1985. Tel. 344-70.

OPEL kadett 1.6D (1986). Słupsk, 424-071 wewn. 233 po szesnastej.

LADA 2105 (1985). Słupsk, 11-33-95 (16 - 18).

MITSUBISHI sigma 3.0 V6 (1992/93), komfortowy, atrakcyjna cena. Ustka, 144-205 po szesnastej.

AUTO szyby, szyberdachy, oleje - AGIP. AUTO - GLAS Słupsk, Gdańska 8, 425-029, 439-745.

HAKI HOLOWNICZE. Słupsk, 414-414.

SPRZEDAM warsztatowy podnośnik samochodowy. Koszalin, 43-25-97.

NOWE opony motocyklowe w atrakcyjnych cenach. Alufelgi, opony używane i bieżnikowane. P.U.H. AUTO - ZYSK Koszalin, 43-25-97.

PRZEWRAĆKALNE zgrabiarkę, plug 3 - skibowy, brzoń - 5, agregat uprawczy, siewnik motyl do nawożenia, części do ciągnika C-360 nowe. Świeżyno 69, tel. 161-383.

KOMBAJN zbożowy Clas, John Dzir. Słupsk, 14-14-70.

VISTULA + dużo części - 3 500. Słupsk, 439-559.

DZIAŁKI budowlane. Koszalin, 163-503.

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną w centrum. Darłowo, (094) 14-35-02.

PILNIE sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną. Trzebielino nad jeziorem 675 m kw, działkę budowlaną uzbrojoną 810 m kw na osiedlu domków jednorodzinnych, Koczała - ok. 400 m od jeziora, mieszkanie 40 m kw jednopokojowe, Koczała II. 0595 43-38

PLECAKI, tornistry, torby turystyczne, torebki damskie, walizy. ORKAN AT Koszalin, Akcyjowa 10, tel. 402-302.

KSEROKOPIARKI tanio, gwarancja. Koszalin, 43-22-64. **PROMOCJA.**

KOTŁY, PODGRZEWACZE, ARMATURA, MIEDŹ. Raty, wykonawstwo. „INSTER” Koszalin, Szarych Szeregów 7, 411-586 wewn. 136.

WYTŁACZARKI do pierogów domowych. Koszalin, (094) 42-79-31 wewn. 380.

SIATKI OGRODZENIOWE ocynkowane i powlekane PCV, drut naciągowy, kołczasty, transport. „PRO-DRUT” Słupsk, Raszyńska 6 D, (059) 428-755, 090502051.

BAŻANTY (gąsienice, hodowla). (094) 12-27-39.

ARTYKUŁY szewskie, tapicerskie, kaletnicze. Sklep AS Koszalin, Moniuszki 29 A, tel. 40-31-56.

PLYTY CD i akcesoria. Koszalin, Orla 27A, tel. 411-391

SUKNIĘ ślubną 36/S. tel. (059) 10-24-63.

KSEROKOPIARKI. Słupsk, 421-596.

KURSY WALUT

01 IX 1997 r.	\$	DM
KUPNO		
KANTOR LUBA Z KOLEJ 14 KOSZALIN	344,00	189,00
KANTOR MIAŁMI SŁUPSK	344,00	188,50
PKO	341,73	188,43
SPRZEDAŻ		
KANTOR LUBA Z KOLEJ 14 KOSZALIN	355,00	193,00
KANTOR MIAŁMI SŁUPSK	350,00	193,00
PKO	355,67	196,13

ROTTWEILERY. Słupsk, 11-15-07.

ROWER górski. Słupsk, 44-09-56.

MOTORYZACJA

AUTA powypadkowe kupię (gotówka). 090-27-53-72.

ABSOLUTNIE każdy powypadkowy kupię. 0601-624-184.

ZDECYDOWANIE każdy powypadkowy, zniszczony kupię. 0601-624-184.

POWYPADKOWE, spalone skupujemy. Słupsk, 090-61-51-63.

POWYPADKOWE, zniszczone, spalone kupię. Koszalin, (094) 42-39-77.

AUTOCZĘŚCI (zachodnie) używane. Koszalin, Gwardii Ludowej 7, tel. 417-770. Skupujemy auta powypadkowe.

EBERSPACHER, Bosal, krajowe aluminizowane - tłumiki, katalizatory, amortyzatory, półosie, haki, oleje - QUAKER. Koszalin, Grunwaldzka 18, 420-597, hurtownia ul. Spółdzielcza 1 B.

AUTOALARMY. Promocja. Koszalin, 42-67-12, 090-532-639.

TLUMIKI, katalizatory - sprzedaż, montaż. Zbigniew Czekaj. Koszalin, Miła 2, 42-38-84.

AUTO - SZYBY JAAN. Koszalin, 42-60-93; Słupsk, 42-51-80.

AUTOALARMY, radioodtwarzacze, znakowanie. Słupsk, Niemcewicz 15, 42-43-70.

AVIA, części - Koszalin, Szarych Szeregów 1, 422-978 w. 3.

IFA, KAMAZ, ROBUR - MOTOCEZAR Szczecinek, Piłska 5, tel. (0966) 43-422.

JELCZ, KAMAZ, ROBUR - MOTOCEZAR Koszalin, Szarych Szeregów 1, tel. 422-978, 090-532-412.

KOMIS Maszyn Rolniczych Kolobrzeg, Sienkiewicza 12, tel/fax 35-231-82 zaprasza do współpracy codziennie 8 - 16.

AUTO - Handel Komis Mokrzejki Koszalin, Władysława IV, tel/fax 43-47-93. Kupno, wymiana, raty na miejscu. **UWAGA:** dokument identyfikacyjny oznakowania pojazdu. **PREMIA!** dla każdego kupującego 14 dniowe wczasy dla 2 osób.

AUTO HANDEL KOMIS „GERPOL” Salon Citroena. Wszystkie formy sprzedaży. Prowizja 2 %. Koszalin, (0-94) 423-190, Szczecińska 25 A.

AUTOSALON POPLAWSKI - komis, kupno, sprzedaż, zamiany. Raty. Leasing. Koszalin, (094) 408-771, Morska 37 A.

AUTO - HANDEL - Komis „AMC” Etc, Suchecy. Skup, sprzedaż, zamiana. Raty, leasing. Formalności na miejscu. Auta pod dachem. W ciągłej sprzedaży ponad 100 samochodów. Koszalin, Gnieźnieńska 18, 460-659.

„AMC” proponuje AUTO DNIA: Mercedes 124 200D (1989), ABS, elektryczne szyby, inne 27 500. Koszalin, Gnieźnieńska 18, 460-659.

KUPNO

AUTA powypadkowe, skorodowane kupimy. Koszalin, 090-267-238.

POWYPADKOWE, skorodowane. Słupsk, (059) 433-663

AUTA powypadkowe i na części kupię. (0-61) 814-35-28. A-366

FIRMA SKUPIJE, SPRZEDAJE SAMOCHODY po wypadku. Płatność gotówką. Słupsk, 440-431, 432-555.

ZAMIANY

TRZYPKOJOWE (62) - Zatorze z garażem (własnościowe) na dwupokojowe własnościowe. „MERKURY”, Słupsk, 434-606.

DUŻE mieszkanie z wygodami w Złocieniu na mniejsze w Koszalinie. Koszalin, 413-590, po 16

ZAMIANY mieszkań własnościowych. DELTA Słupsk, 420-400.

NIERUCHOMOŚCI

FACTORIA - GIEŁDA NADBAŁTYCKA. Koszalin, tel. 411-902, 410-769. 1, 2, 3 pokojowe, pow. 29 - 66 m, ceny 39 000 - 70 000. Działki: Koszalin, Kolobrzeg, pas nadmorski.

Stowarzyszenie Środkowo - Pomorskie Pośredników w Obszarze Nieruchomościami
SŚPON

NORD - Nieruchomości. Koszalin, Piłsudskiego 17, tel. 411-423.

„JASIŃSKI” - Nieruchomości”, Koszalin, 420-888, 426-448. Dwupokojowe 47 m 60 000. Trzypokojowe 60 m, 72 000.

WYSOKIŃSKI - Koszalin, tel./fax 423-644, 424-374.

ABELARD, Koszalin, Matejki 14, tel. 410-251.

FART - NIERUCHOMOŚCI Słupsk, GRODZKA 8/3, 427-625.

MERKURY Słupsk, 434-606, Władysława IV 7 (12 - 17).

KRYNICKI Nieruchomości. POSZUKUJEMY OFERT SPRZEDAŻY: MIESZKAN, DZIAŁEK, DOMÓW. Słupsk, Bema 9, 411-662.

FACTORIA-GIEŁDA NADBAŁTYCKA Kolobrzeg, tel. 354-60-31, 354-60-32. Lokal gastronomiczny w centrum Kolobrzegu 400 m - 600 000. Działka 1623 m Ustronie Morskie, blisko morza - 80 000.

FART - sprzedamy hale (1 000) + domek parterowy; działkę (11 700), możliwość rat - Kobylnica. Słupsk, 427-625

FART - sprzedamy komfortowe dwupokojowe - parter (Banacha). **KUPIMY** małe mieszkanie. Słupsk, 427-625

FART - Dom stan surowy - Zaleskie, działka (4010) - Ustka. Słupsk, 427-625

WGN -NIERUCHOMOŚCI oferty cały kraj. Słupsk, ul. Tuwima 6 - 7, 42-80-75. Sprzedamy mieszkanie dwupokojowe, trzypokojowe, czteropokojowe w Słupsku.

AR - HAND Nieruchomości. Słupsk, Lutosańskiego 1, 42-42-77.

URJASZ - sprzeda mieszkanie w Ustce, Sławnie. Słupsk, Reymonta 13/1, 414-677.

URJASZ - szeroka oferta domów do remontu na wsi. (059) 414-677.

URJASZ - oferuje: wille, domy, domki, mieszkania, działki - Słupsk, okolice. (059) 414-677.

URJASZ - pilnie kupi kawalerkę, dwupokojowe - Ustka, Słupsk. (059) 414-677.

EXPERT czteropokojowe, Starówka. Dwupokojowe, trzypokojowe, tanio, dom skrajny. **KUPIMY KAŻDE MIESZKANIE.** Słupsk, 42-78-54; 43-60-27

BETA Koszalińskie Biuro Nieruchomości, Koszalin, Zwycięstwa 143, tel. 42-49-82. Działki w Jamnie, domy - okolice Białogardu

JBS Nieruchomości poszukuje mieszkań, domów - Słupsk, Ustka, okolice. Korzystnie, bezpiecznie, profesjonalnie. Słupsk, 427-017.

TRZYPKOJOWE (93). WEX Słupsk, 411-029.

MIESZKANIE (60) - Redecino sprzedamy. AR-HAND, Słupsk, 42-42-77.

DOM-STYL Nieruchomości sprzeda: dom (Sosnowa, Bukowa, Gdyńska) parter domu (Chrobrego, Wandy). Kupi: dwa - trzypokojowe, domki. Słupsk, Starzyńskiego 7, 422-881.

FIRMA sprzeda pięć mieszkań (50 m kw). Słupsk, 414-420 (10 - 15).

DZIAŁKI budowlane, domy na raty. 0-601-635-925.

MIESZKANIE 2 pokojowe poszukuje na 2 lata. Kolobrzeg, 090634751.

SPRZEDAM pawilon handlowy z częścią mieszkalną. Słupsk, 412-925.

DO wydzierżawienia stoisko handlowe w DH „ALEX” (Podkowa). Słupsk, 42-63-34.

USŁUGI

TELEWIDEONAPRAWY. Słupsk, 43-45-63.

NAPRAWY RTV - sprzęt krajowy i zagraniczny. Słupsk, 430-465.

TVNAPRAWA solidnie w domu. Słupsk, 430-264.

KOMPUTERY, magnetowidy, naprawa - sprzedaż. Koszalin, 414-575, Pałata 15.

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 42-08-09.

PRÁKONAPRAWY domowe. Słupsk, 436-083.

ŁODÓWKOZAMRAŻARKI, PRÁKONAPRAWY. Słupsk, 43-54-88.

OKNA PCV. Koszalin, 42-54-96.

ŻALUZJE, verticale, rolety. „ATOL” Słupsk, 42-84-49 wewn. 13.

ŻALUZJE, rolety, okna. „MAX SYSTEM” Kolobrzeg, (094) 35-16-700.

ŻALUZJE, ROLETY, VERTICAL, MOSKITIERY, MARKIZY. PRODUCENT. SŁUPSK, 424-884.

ŻALUZJE, BROKAT Kolobrzeg, 35-45-520.

ŻALUZJE, verticale. Słupsk, 43-30-60.

PODCIŚNIENIOWO wyczyszcimy dywany, wykładziny. Słupsk, 441-519. RABATY.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. Słupsk, 438-911.

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerki - Jopek. Najsolidniej! Słupsk, 437-678.

MECHANICZNE trzepanie i pranie wykładzin, dywanów. Słupsk, 42-06-06.

ALARMY w obiektach. „Elektroinstal Serwis” Słupsk, 42-43-70.

AUTOALARMY, blokady, znakowanie, radioodtwarzacze. **AUTOPLUS** Słupsk, Zielona, 41-41-45.

AUTOALARMY, auta na gaz. Nowa Wieś Lęborska, 612-265.

AUTOALARMY, alarmy. Słupsk, 411-604.

TRANSPORT aut z zagranicy (składaki, cale) - tanio. Koszalin, 43-22-16, 090-526-290.

USŁUGI transportowe IVECO - maxi - 1,5 tony. Słupsk, 43-48-96.

MALOWANIE, gładzie, glazura, terakota, panele, okna pcv. Ustka, 144-661 wewn. 37.

DECORMIX - tapetowanie metodą natryskową, gładzie, rejonowanie. Słupsk, 44-13-07.

WYPOŻYCZALNIA samochodów BALTIC CAR, Koszalin, Gnieźnieńska 38, 42-24-64; Kolobrzeg, 421-51, Strzelecka 1; Słupsk, 42-60-88, plac Dąbrowskiego 6.

WYPOŻYCZALNIA PRZYCZEP - całodobowa „AUTO-PARTNER”, Koszalin, Szarych Szeregów 3 A, 42-64-49.

NAUKA

ZDZ Koszalin, Zwycięstwa 121, 422-561 przyjmuje bez egzaminów wstępnych absolwentów szkół podstawowych na trzyletni kurs młodzieżowy: kucharz - kelner, fryzjersko - kosmetyczny, krawiectwo, mechanik samochodowy, sprzedawca, Studium Ogólnokształcące - I i II semestr. K-1033

OSRODEK Szkolenia Kierowców zaprasza na kurs prawa jazdy kat. B. Rozpoczęcie 3 września godz. 16.30, Słupsk, ul. Mierosławskiego 2. Wojskowy Klub Garnizonowy, tel. 43-32-32. U-266

NOWO otwarta Policealna Szkoła Księgowości, Informatyka. Koszalin, icMax 407-407.

STUDIUM JEZYKA ANGIELSKIEGO „WONDERWORLD” zaprasza dzieci, młodzież, dorosłych * zajęcia na terenie macierzystych szkół lub w innych pracowniach. Koszalin, Zwycięstwa 105, 42-20-21 wewn. 45.

JEZYK angielski kursy komputerowe. Tel. 35 280-33 godz. 10 - 16.

NOT Koszalin, 45-43-67, **STUDIUM MENERŻERSKIE** - dwusemestralne, KURS: obsługa komputera: księgowość komputerowa; BHP; okresowe - podstawowe dla służb BHP; pomiary do 1kV; na uprawnienia elektroenergetyczne, obsługa kotłów gazowych.

POLICEALNE Studium Ochronno - Detektywistyczne Lębork, tel/fax 625-850 lub AGO-POL Słupsk, tel/fax 425-027

OSRODEK Nauczania Języków Obcych zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na kursy języka angielskiego, niemieckiego. Słupsk, 44-09-14, 41-22-85 (43-22-02 po 16.).

PRYWATNE Centrum Edukacyjne Koszalin, Chałubińskiego 15, 42-48-20, 45-43-95 organizuje kursy: księgowości komputerowej, wychowawców kolonii, masażu, wózków widłowych, bhp, maszynopisania, obsługi firm, języków obcych, komputerowe, sekretarka.

ANGIELSKI - kursy całoroczne. Słupsk, 44-36-16.

EUROPEJSKA Szkoła Języków Obcych Słupsk, Tuwima 3 zaprasza na kursy języków: angielskiego, niemieckiego, włoskiego, francuskiego - dla dzieci, młodzieży, dorosłych. Informacja: 42-50-71, 42-56-48 wewn. 7 (godz. 10 - 12, 14 - 18).

ANGIELSKI z wykorzystaniem komputerowych technik multimedialnych. Słupsk, tel. 440-376.

KURS Prawa Jazdy Ustka Dom Kultury ul. Kosynierów tel. 144-919. Rozpoczęcie kursu 3 września 1997r godzina 17.

JEZYK niemiecki - dzieci i dorośli. Słupsk, 42-43-41 po siedemnastej.

MEDYCZNE

BICOM-MED. Bezbolesne komputerowe TESTY ALERGICZNE wraz z odczulaniem, leczenie prostaty, nerwicy, bólów głowy, zapalenia zatok, innych chorób. Koszalin, Zwycięstwa 108 „EMPIK” (9-18), 40-49-40.

ODCHUDZANIE, zdrowie, vitalność. Dystrybutor „Herbali-fe” Ewa Żur (32 kg w 7 miesięcy). Koszalin (094) 420-173, 090-531-101.

ALKOHOLOWE odtruwanie w domu pacj

DYNAMICZNIE ROZWIJAJĄCA SIĘ FIRMA ZATRUDNI PILNIE PRACOWNIKA:

- z umiejętnościami prowadzenia akt pracowniczych i znajomością prawa pracy
- kilkuletnim stażem pracy
- wykształceniem średnim
- znajomością obsługi komputera

OFERUJEMY BARDZO DOBRE WARUNKI PŁACOWE
Zainteresowanych prosimy o składanie pisemnych ofert wraz z danymi o przebiegu pracy zawodowej oraz fotografią w ciągu 5 dni od ukazania się ogłoszenia w Biurze Ogłoszeń „Głosu Pomorza” w Słupsku. Nr oferty 50000.

G-5806

• ZAPRENUMERUJ • GŁOS POMORZA

czywiście!



Zakład Usług Komunalnych w Polanowie informuje, że w Biuletynie Zamówień Publicznych z 16 lipca 1997 r. nr 90 pod pozycją 26957 ukazało się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na dostawę opalu w sezonie grzewczym 97/98 w ilościach: węgiel – 900 ton oraz koks – 250 ton.

Przetarg nieograniczony odbędzie się 10 września 1997 r. o godz. 12. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać za odpłatnością 10 zł w biurze ZUK Polanów ul. Bobolicka 9 pokój nr 5. Dodatkowych informacji udziela Pan Tomasz Knitter pod nr tel. 188-206.

Zapraszamy zainteresowanych do wzięcia udziału w przetargu.

K-1243

Zarząd Miasta Sławno ogłasza ustny przetarg nieograniczony do sprzedaży działek budowlanych

1. Działka budowlana ozn. geod. nr 990 o pow. 268 m² ozn. księgą wieczystą nr 29861 położoną przy ul. Nalkowskiej 2 w Sławnie.

Działka przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego w zabudowie szeregowej

cenę wywoławczą stanowi kwota – 2950 zł

wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. – 295 zł

minimalna kwota jednokrotnego przebiecia wynosi – 400 zł

2. Działka budowlana ozn. geod. nr 966 o pow. 335 m² ozn. księgą wieczystą nr 29866 położoną przy ul. Nalkowskiej 3 w Sławnie.

Działka przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego w zabudowie szeregowej

cenę wywoławczą stanowi kwota – 3680 zł

wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. – 368 zł

minimalna kwota jednokrotnego przebiecia wynosi – 400 zł

3. Działka budowlana ozn. geod. nr 991 o pow. 340 m² ozn. księgą wieczystą nr 29862 położoną przy ul. Nalkowskiej 4 w Sławnie.

Działka przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego w zabudowie szeregowej

cenę wywoławczą stanowi kwota – 3740 zł

wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. – 374 zł

minimalna kwota jednokrotnego przebiecia wynosi – 400 zł

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest wpłacić 100 % kwoty osiągniętej w przetargu najpóźniej w dniu zawarcia aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 IX 1997 r. o godz. 10 w sali nr 30 Urzędu Miejskiego w Sławnie.

Szczegółowe informacje dot. przetargu oraz regulaminu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa, ul. urzędu pokój nr 40 lub telefonicznie pod nr 10-30-51 w. 40.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G-5599

Centrala Produktów Naftowych „CPN” SA w Słupsku ul. Grodzka 6

OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ ŚRODKA TRANSPORTU

Naczepa cysterna m-ki AUREPA LAG TSA 37 LHK rok produkcji 1979 cena wywoławcza 15 tys. zł.

Naczepę można oglądać w Placówce Terenowej Zakładu Transportu Samochodowego w Ugoszczy. Informacji telefonicznej udziela Zakład Transportu w Słupsku pod numerem telefonu 432-118.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 IX 97 r. o godz. 10 w Placówce Terenowej Zakładu Transportu w Ugoszczy. Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładu nie później niż na godzinę przed przetargiem.

Zastrzeżenie: Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej cenie wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-1247



RODAN s.c. HURTOWNIA PAPIERNICZA SAMOBSŁUGOWA

Słupsk, ul. Grottgera 15
(teren ALKI)
tel. (059) 433 504 w. 464

sprzedaż wyłącznie hurtowa

G-5447-0

Zarząd Gminy Cewice 84-312 Cewice ul. Witosa 16 tel. 611-411, fax 611-402

ogłasza przetarg nieograniczony na sporządzenie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Cewice, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych.

Termin realizacji – 31 XI 1998 r.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Urzędzie Gminy w Cewicach pok. 21 lub za zaliczeniem pocztowym. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w sekretariacie Urzędu Gminy w Cewicach do dnia 16 IX 1997 r. do godz. 10. Koperta winna być oznaczona „Oferta – STUDIUM”.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 IX 1997 r. o godz. 10 w sali nr 1.

Kryteria wyboru oferty:

1. Najniższa cena 40 %
2. Termin wykonania 5 %
3. Wiarygodność 35 %
4. Propozycja finansowania 20 %

G-5597

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja j.s.g.m. Sp. z o.o.

ul. Artyleryjska 3 w Kołobrzegu

ogłasza przetarg na sprzedaż 10 kontenerów – typu socjalnego.

Cenę wyjściową sprzedaży stanowi wartość księgowa wynosząca 28.215,09 złotych. Preferowane będą oferty na zakup całości.

Oferty, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Kontenery”, należy składać do dnia 17 IX 1997 r. w siedzibie Spółki.

K-1241-0

Zarząd „Energetyki Ciepłej” Spółki z o.o.
w Słupsku ul. Słoneczna 15D tel. (0-59) 411311

ogłasza zbieranie ofert na sprzedaż z oddaniem w użytkowanie wieczyste działki o powierzchni 8923 m² zabudowanej dwoma budynkami warsztatowo-magazynowymi, budynkiem zaplecza usługowo-naprawczego i kotłownią.

Nieruchomość użytkowana dotąd przez Zakład Transportu Samochodowego położona jest w Słupsku przy ul. Portowej na trasie wylotowej do Ustki w planowanej Specjalnej Strefie Ekonomicznej (Rzeczpospolita nr 144 z 23 czerwca 1997 r.).

Nieruchomość wyceniona została przez biegłego rzeczoznawcę na kwotę 653.526,00 zł.

Pisemne oferty zawierające proponowaną cenę, warunki płatności oraz sposób zagospodarowania (w celach informacyjnych) należy składać w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg – Portowa” w nieprzekraczalnym terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Nieruchomość można oglądać po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty i dalszych negocjacji z wybranymi oferentami jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-1244

Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Koszalinie

zaprasza do złożenia ofert na wykonanie dokumentacji technicznej na wymianę stolarki okiennej w budynku łącznika wraz z dostosowaniem go do wymagań normowych w zakresie ochrony cieplnej budynków w Ośrodku Sanatoryjno-Wypoczynkowym NBP w Dźwirzynie, ul. Wyzwolenia 17.

Druk szczegółowych warunków zamówienia można otrzymać w siedzibie Narodowego Banku Polskiego Oddział Okręgowy w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 42.

Informacje dotyczące zamówienia udzielane są w Oddziale Okręgowym NBP p. 206, tel. 42-78-61 w. 252.

Termin składania ofert upływa w dniu 10 IX 1997 r. o godz. 15.

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Oferta na dokumentację techniczną wymiany stolarki okiennej w budynku łącznika OSW” należy składać w sekretariacie Oddziału p. 104.

K-1245

ŻNIWA 1997 RAIFFPOL JOINT VENTURE

RAIFFPOL Sp. z o.o.

SKUPUJEMY:

w Poblóciu Wlk. k/Karlina

tel. (094) 117-239
117-284

i w Głobinie k/Słupska:

tel. (059) 427-604

RZEPAK JARY

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:

Słupsk al. 3 Maja 44

tel. (0-59) 444994/444995/439629, fax. (059) 439840

G-5506-0

Spółdzielnia Mieszkaniowa

„Kolejarz”

w Słupsku ul. Braci Gierymskich 1

ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na uzyskanie pierwszeństwa do własnościowego prawa lokalu mieszkalnego w os. „Nadrzeczce” – kat. M-1, pow. użytkowa 25,7 m² I piętro, 1 pokój, przedpokój, łazienka, c.o.

Przetargowa cena wywoławcza na wkład budowlany wynosi 16.962 zł

Przetarg nastąpi na spotkaniu oferentów w dniu 4 IX 97 r. o godz. 10 w biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Braci Gierymskich 1 spośród obecnych na spotkaniu.

Obowiązkowe wadium 10 % ceny wywoławczej wpłacić w kasie Spółdzielni przed przetargiem.

Informacje tel. 433-218 wew. 316 i 315 lub 427-826.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G-5603

KNAUF

Tynkować i remontować w mgnieniu oka



Tynki gipsowe firmy Knauf - do tynkowania i remontowania - pierwszorzędna jakość, dająca możliwość kreatywnego wykańczania pomieszczeń. Produkty firmy Knauf czynią pracę łatwiejszą i przyjemną. Tynki gipsowe i gipsowo-wapienne nadają się do pomieszczeń o różnej wilgotności - od niskiej do bardzo wysokiej.

Gips w sposób naturalny reguluje klimat w pomieszczeniu, polepszając komfort pracy i mieszkania. Firma Knauf oferuje systemy produktów do kompleksowego wykańczania wnętrz, zarówno w technologii mokrej, jak i suchej, uzupełnionej o szeroką gamę produktów z zakresu chemii budowlanej. Jeżeli mają Państwo pytania - proszę zwracać się do regionalnych dystrybutorów.



autoryzowany
dystrybutor

YANEX

Słupsk, ul. Przemysłowa 9
tel. 059 42 40 44

1. Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139, tel/fax 42-22-91, centrala 42-79-21 wew. 260, w godz. 8 – 17
– „Corinfo” ul. Władysława IV 58/32, tel/fax 45-29-33 całodobowe B.O. na telefon i fax 45-29-33
– Agencja Reklamowa Andrzej Kikta, tel. 404-620 do 9.30 i po 16
– „Nor-Kar” tel. 43-38-96 godz. 8 – 10
– „Ekołam” J. Zieliński, tel. 42-28-03 do godz. 9 i po 18
– Ogłoszenia i reklamy na tel/fax 45-75-37 Agencja „Bernat” (cała doba)
– Agencja Reklamowa „MEDIA PRESS”, ul. Zwycięstwa 6A/p24, tel. 42-78-51 w. 294 godz. 8-15.

ADRESY BIUR OGŁOSZEŃ

2. Kolobrzeg, ul. Ratuszowa 1, pok. 12, tel. 35-278-55 lub 35-422-84, w godz. 9 – 16
3. Szczecinek, ul. Kardynała Wyszyńskiego 36 tel/fax 403-11 (hol PZU)
4. Słupsk, al. Sienkiewicza 20, tel. 4266-08, ttx 4582213, fax 4251-95, godz. 9-16
– „Unipress” ul. Wojska Polskiego 29A (dawny biurowiec PKP, tel/fax 42-89-54, 41-27-00, ttx 582419, tel. 436-436 (cała doba) 41-27-00.
– Consulting Managers, ul. Szczecińska 11, tel. 43-85-16, w godz. 9-16
5. Bobolice: Baza GS nr 1, ul. Pocztowa, tel. 495
6. Bytów: ul. Kochanowskiego 8-10 (budynek Bytowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej), czynne w godz. 9-16, tel. 28-97
– TUIR „Warta” ul. Kochanowskiego 3, tel. 22-80, godz. 8-16

7. Czeluchów: ul. Średnia 10, sklep meblowy „ITO” w godz. 10-18, tel. 42-945, po 18 tel. 414-08
8. Drawsko Pomorskie: OKZ ul. Sikorskiego 4, tel. 327-21,
9. Lębork: ul. Armii Krajowej 16, tel/fax 625-588 (godz. 8–15)
10. Miastko: Biuro „Warty” ul. Dworcowa 29, tel. 53-08; Redakcja „Głosu Pomorza”, tel. 35-72
11. Sławno, ul. Rapackiego 2, tel. 70-12
12. Stargard: Agencja Reklamowa „Kwiatkowski” ul. Chopina 21, tel/fax (0-92) 73-26-35.
13. Świdwin: Biuro Ubezpieczeń, ul. Krzywoustego 1, tel/fax 526-24
14. Ustka: PHUPIT „Batyk” ul. Żeromskiego 9 godz. 8 – 16, tel. 144-220
15. Darłowo P.U.H. „Maria”, ul. Rzemieślnicza 10, tel/fax 38-47

Grosze mleczne

Jak nas poinformował Władysław Marcinkowski, prezes Słupskiej Spółdzielni Mleczarskiej, z firmą N, stle uzgodniono podwyżkę cen za dostarczane mleko. Od 1 sierpnia wprowadzono nową, wyższą od dotychczasowych trzech, klasę mleka ekstra. Dostawcy otrzymają więc wstecznie dopłatę 11 gr do podstawowej ceny każdego oddanego litra mleka, wynoszącej w sierpniu i wrześniu 56 gr, a od

października – ceny zimowej 58 groszy. Klasa ekstra wymaga nieprzekroczenia zawartości 50 tysięcy bakterii w jednym mililitrze oraz 30 gramów białka i 35 gramów tłuszczu. W klasie pierwszej dopłata wynosi 10 gr, drugiej 6 gr i trzeciej 1 gr. Ponadto zachowano w cenniku dotychczasowe premie specjalne a w nowym cenniku podwyższono opłatę za gram białka z 0,125 zł do 0,140 zł. (joj)

GIELDA ROLNO-SPOŻYWCZA

Srodkowopomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spozywczw w Koszalinie, ul. Szczecińska 52, tel. 420-708

WARZYWA: sałata krajowa (1 szt.) – 0,95; ziemniaki (50 kg) – 9; OWOCE: grejpfruty (15 kg) – 40 – 44; pomarańcze (15 kg) – 50; winogrona (5 kg) – 21 – 22; brzoskwinie (1 kg) – 4,7; cytryny (10 kg) – 30 – 34; banany (18 kg) – 27; kiwi (1 sztuka) – 0,65; mandarynki (10 kg) – 68; nektaryny (1 kg) – 5,6 – 5,8; arbuzy (1 kg) – 1,2; Jajka – 0,27. KWIATY: chryzantemy (5 szt.) – 5,5; gerbery (25 szt.) – 20; irysy (20 szt.) – 14; frezje (50 szt.) – 25 – 35; goździki (20 szt.) – 8 – 20; róże: «First Red» 80

cm (20 szt.) – 44; «Sasha» 70 cm (20 szt.) – 20; «Sasha» 50 cm (20 szt.) – 16; «Mercedes» krajowa 50 cm (20 szt.) – 18; «Mercedes» krajowa 40 cm (20 szt.) – 12; «Red Velvet» 80 cm (20 szt.) – 38; «Wiwaldii» 1 m (20 szt.) – 20 – 22; «Lambada» 60 cm (20 szt.) – 14; «Suples» 40 cm (20 szt.) – 26; «Frisco 50 cm (20 szt.) – 16; rośliny doniczkowe: spatyfilium (1 szt.) – 5 – 15; dracena (1 szt.) – 2,4 – 24; jukka (1 szt.) – 2 – 22; asplenium – 7,5; kalansza – 3,3; (Notowania z 28 sierpnia 1997 r.) (oprac. pu)

AGRONOTOWANIA

Specjaliści z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Strzelinie przygotowali listę z aktualnymi cenami na płody rolne i środki produkcji w województwie słupskim.

Żywiec (w zł za 1 kg): tuczniki kl. I – od 3,9 (Masamia Starkowo, PSS Bytów) do 4,3 (J. Nowak Olszanowo); młode bydło opasowe kl.A – od 2,6 (J.Jędrzycho Miastko) do 3,9 (Głóczyce); krowy – od 1,6 (AGA Bytów) do 2,8 (Głóczyce); Pasze (w zł za 100 kg): mieszanek L – od 68 (SPOMIS Domiśław, PSPIK Czarne, R. Baranowski Kębłowo) do 85 (GS Sławno); mieszanek PW – od 68 (Mieszalnica Pasz Borzytuchom) do 90 (GS Sławno); mieszanek DK – od 85 (GS Ustka) do 100 (GS Człuchów, GS Sławno, AGROCENTRUM Przechlewo, GS Czarne); mieszanek T – od 61 (GS Słupsk) do 76 (H.Art. do P.R. Człuchów); mieszanek P – od 73 (R. Baranowski Kębłowo) do 83 (GS Człuchów); prowit LP – od 110 (Mieszalnica Pasz Borzytuchom) do 140 (GS Sławno); polfamix P (zł za 1 kg): od 8 (GS Damnica, GS Postomino) do 9 (POLPASZ Sławno); otręby pszenne – od 36 (PSPIK Czarne) do 44 (Mieszalnica Pasz Borzytuchom, UNIROL Bytów, GS Kępice); lizawka (zł za 10 kg): od 5 (GS Postomino, GS Kępice,

GS Człuchów, GS Damnica) do 6 (GS Czarne, POLPASZ Sławno); Nawozy (w zł za 100 kg): saletra amonowa – od 35,5 (Hanako Kozygłowy, F.Adamczyk Lipnica, M. Rychter Bytów) do 44 (GS Słupsk); superfosfat potrójny granulowany – 71 (AGROMOR Sławno, GS Debrzno); polifoska 8–24–24 – od 68 (POLCOOP Lębork, Z. Izdebski Lętowo) do 71 (M. Rychter Bytów); Ceny targowiskowe (w zł za 100 kg): żyto – 35 (Sławno); pszenica – 45 (Sławno); jęczmień – 40 (Sławno); owies – 30 (Sławno); prosięta (zł za 1 parę): od 180 (Sławno) do 200 (Słupsk), jaja (zł za 1 szt.): od 0,25 (Sławno) do 0,3 (Człuchów); cebula (zł za 1 kg): od 1,2 (Człuchów) do 2,2 (Lębork); jabłka – od 1,2 (Sławno, Lębork) do 1,5 (Słupsk, Człuchów); kapusta biała – od 0,45 (Człuchów) do 1,5 (Lębork); marchew – od 1 (Sławno, Człuchów) do 1,5 (Lębork); ogórki – od 0,7 (Sławno) do 1 (Lębork, Człuchów); pomidory – od 1,8 (Lębork) do 3 (Słupsk); ziemniaki jadalne – od 0,35 (Człuchów) do 0,5 (Słupsk). (oprac. pu)

NOTOWANIA

Biuro Maklerskie „AGROCONTACT” Koszalin, al. Zawadzkiego 2, tel. 43-15-11 wewn. 168

OFERTA NA SPRZEDAŻ: Kukurydza (w tonach) 585 zł; pszenżyto 340 zł; pszenica paszowa 440 zł; pszenica konsumpcyjna 530 zł; jęczmień paszowy 330 zł; żyto paszowe 315 zł; żyto konsumpcyjne 370 zł; owies 235 zł; śruta sojowa 1135 zł + 7% VAT; mączka mięsno-kostna 1210 zł; OFERTA NA ZAKUP: Rzepak 900 zł; pszenica paszowa 400 zł; pszenica konsumpcyjna 510 zł; jęczmień paszowy 300 zł; pszenżyto 320 zł;

owies 200 zł; żyto paszowe 300 zł; żyto konsumpcyjne 355 zł; peluska 520 zł; NAWOZY: Polifoska 8 681 zł (w); mocznik 525 zł (w); saletra amonowa 415 zł (w); fosforan amonu 874 zł (w); siarczan amonu 270 zł (w); superfosfat prosty 275 zł (w); sól potasowa granulowana 395 zł (w); lubofoska 390 zł (w); salmag 420 zł (w); superfosfat potrójny 710 zł (w). (w – workowany, luzem od 20 do 30 zł tańszy).

Biuro Maklerskie „AGROMARK” Słupsk, al. 3 Maja 44 tel. 437-033

OFERTA NA SPRZEDAŻ: Pszenica konsumpcyjna (w tonach) 540 zł; pszenica gorzelniana 400 zł; pszenżyto 380 zł; owies paszowy 250 zł; jęczmień paszowy 330 zł; żyto konsumpcyjne 400 zł; żyto gorzelniane 360 zł; susz z traw 340 zł; susz z traw z rybą 380 zł; otręby pszenne workowane 360 zł; ziemniaki jadalne 300 zł; prosięta ras mięsnych (za kilogram) 8,7 zł; warchlaki ras mięsnych (za kilogram) 7,7 zł; knurki i

loszki ras mięsnych (ceny do uzgodnienia); OFERTA NA ZAKUP: Pszenica konsumpcyjna 500 zł; pszenica paszowa 440 zł; pszenica gorzelniana 380 zł; jęczmień paszowy 320 zł; żyto gorzelniane 300 zł; otręby pszenne luzem 320 zł; peluska 510 zł; rzepak 900 zł. (Ofertujemy także do sprzedaży używane maszyny rolnicze). (oprac. pu)

TENDENCJE

Podajemy średnie ceny notowane na giełdach w Polsce oraz na giełdach Europy Zachodniej w połowie sierpnia br.

	giełdy krajowe	Europa Zachodnia (ceny wywoławcze)
żyto konsumpcyjne (w tonach)	380–400 zł	
rzepak	900–1000 zł	860–890 zł
pszenżyto	350–390 zł	
pszenica paszowa	475–505 zł	
pszenica konsumpcyjna	525–545 zł	490–510 zł
peluska	555–560 zł	
owies paszowy (zbiory ubr.)	280–300 zł	
owies konsumpcyjny	320 zł	
otręby pszenne workowane	330 zł	
hubin	580–610 zł	
jęczmień paszowy	375–380 zł	450–490 zł

Na giełdach krajowych w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego obserwuje się spadek cen pszenicy, jęczmienia i owsa. Nastąpił niewielki wzrost cen żyta, znaczny ziemniaków i prosiąt. (Przygotowane przez Biuro Maklerskie „Agromark” w Słupsku). (oprac.pu)

WIEJSKIE ODGŁOSY

Kto ogrzeje popegeerowskie bloki w Osieku Drawskim?

ZIMNE KOTŁY

Ogłoszenia wzywały mieszkańców bloków numer 17 i 37 w Osieku Drawskim do stawienia się pod kotłownią. 4 sierpnia pracownik Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa oznajmił, że w tym roku kotłownia nie będzie uruchomiona. „Czy to jest uczciwe wobec byłych pracowników PGR, aby teraz twierdzić, że Agencja nie jest od dostarczania ciepła i zostawić ludzi w przededniu rozpoczęcia sezonu grzewczego na pastwę losu” – pytają rozżaleni w liście do redakcji.

„Nie zakręciliśmy zaworów”

– To jest działanie „partyzanckie” – mówi Stanisław Józwicki, samorządny rzecznik siedemnastu rodzin podpisanych pod listem. – Skoro to własność Agencji, to powinna znaleźć następcę prawnego, spółdzielnię, urząd gminy lub prywatną osobę, który by przejął kotłownię i kontynuował ogrzewanie – kontynuuje. Jest pracownikiem spółki rolnej w Radomyślu, która powstała po pegeerze w Żabinie. – Z chwilą dzierżawy spółka musiała przejąć hydroformię, chociaż nie chcieliśmy, bo nie mieliśmy wykwalifikowanych pracowników. Nie zakręciliśmy jednak zaworów i nie kazaliśmy mieszkańcom kopać studni. Stanisław Józwicki posługuje się tym przykładem, bo jest to dla niego dowód, że można, jak mówi, rozwiązywać podobne problemy w sposób cywilizowany. W swoim liście mieszkańcy piszą: „Urzednicy podejmujący decyzję nie zastanowili się, że jest już sierpień i nie ma możliwości technicznych zakładania ogrzewania etazowego, między innymi ze względu na zbyt wąskie przewody kominowe”.

„Nie jesteśmy ciemną masą”

Podczas wyjazdowego kolegium wojewody w Wierchowie Stanisław Józwicki poruszył problem ogrzewania przez Agencję mieszkań popegeerowskich. Wojewoda zobowiązał swoich urzędników i wójtów, by problem ten rozwiązać. Potem zebrał się zarząd gminy, na którym przedstawiciel Agencji podtrzymał jej decyzję. Wójt ustnie zadeklarował, że „ewentualnie” gmina przez rok mogłaby ogrzewać bloki i ...zapanowała cisza.

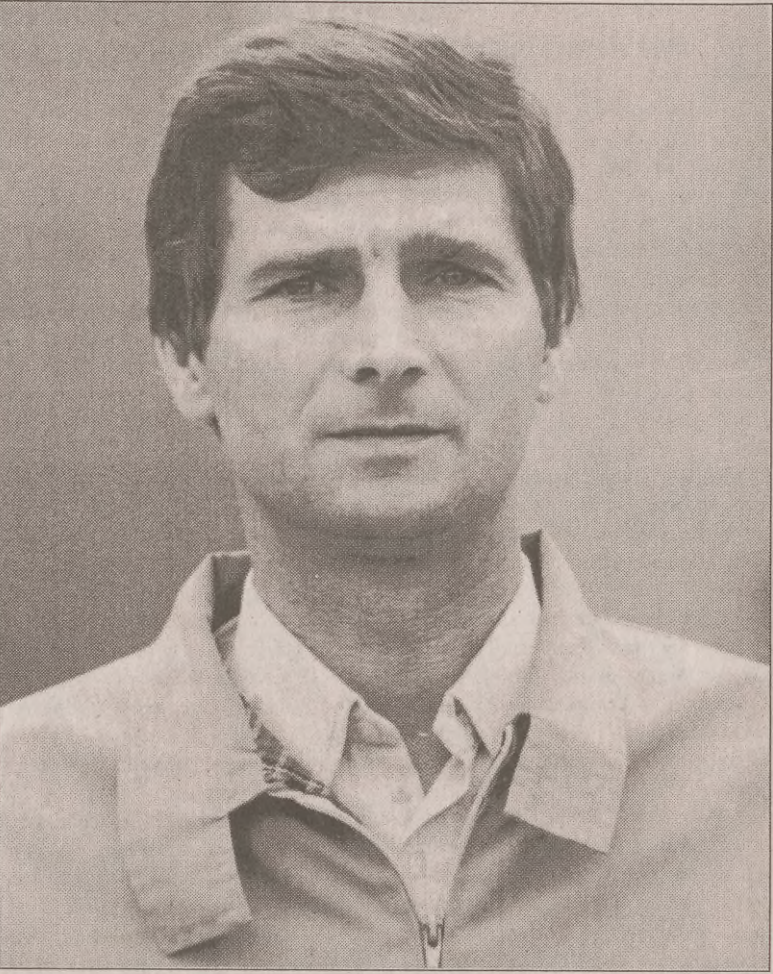
„Kiedy wreszcie przestanie się traktować byłych pegeerowców jak ciemną masę, która wszystko przyjmie, nawet najgorsze?” – padają w liście gorzkie słowa. Czy mieszkańcy bloków w Osieku Drawskim nie mogli spodziewać się, że Agencja z czasem przestanie utrzymywać kosztowne kotłownie? – Odpowiem pytaniem. Czy to możliwe w mieście, że ludzie, którzy w bloku wykupili mieszkania na własność, otrzymaliby pismo ze spółdzielni, że z dniem takim a takim wyłącza się im ciepło? Stanisław Józwicki twierdzi, że nie można przestać dostarczać ciepła, wody czy wywozić śmieci tylko dlatego, że jest to nieopłacalne.

Bez wyjścia

Przyznaje, że Agencja ma prawo pozbyć się kłopotliwej kotłowni, ale nie może z dnia na dzień oznajmić, że to jej nie obchodzi, „umyć ręce” i zostawić ludzi na lodzie – dosłownie i w przenośni w tym przypadku. – Jeśli koszty utrzymania kotłowni są zbyt wysokie, mogłaby podjąć się modernizacji albo wstawić po piecu gazowym w każdym bloku – rozważa. Powołuje się na przykład Żabinę, w której Agencja znalazła pieniądze, by zmodernizować przestarzałe urządzenia. A czy sami mieszkańcy nie mogliby, jak to uczyniono w wielu popegeerowskich osiedlach, złożyć się na tańsze drewno i na zmiany pracować w kotłowni? – To karygodne. Dziękować Bogu, że jeszcze nikt nie wysadził kotła w powietrze. Tam są urządzenia elektryczne i pod ciśnieniem. To jest bomba. W kotłowni potrzeba wykwalifikowanych pracowników – odpowiada Stanisław Józwicki.

Na co liczą?

Daniela Chłopek mieszka w bloku numer 37 w Osieku Drawskim. Jest, podob-



– Urzednicy nie zastanawiali się – mówi Stanisław Józwicki

Fot. Radosław Kolesnik

nie jak inni, rozżalona na Agencję. – Kupowaliśmy mieszkania z wygodami, z ciepłą wodą oraz centralnym ogrzewaniem i za to płaciliśmy. Ciepłej wody nie mamy już od dwóch lat, tej zimy będziemy marznąć – mówi rozgoryczona. Mieszka z mężem, dorosłą córką, własnymi i jej dziećmi. Najmłodsze ma dwa lata. Przed dwoma laty została zwolniona z pracy, mąż na przedemerytalnym zasiłku. Obliczyli, że nie stać ich na zainstalowanie ogrzewania elektrycznego lub zakup pieców olejowych. Na co więc liczą? – Napisałismo do wojewody, do Warszawy, do gazety. Może to pomoże?

Za duże ryzyko

A czy mieszkańcy bloków nie mogli-

PIOTR URBAN

Palić, nie palić – próbować nie warto

Straty większe niż zyski

Wypalanie słomy na ścierniskach jest zjawiskiem stosunkowo świeżym w polskim rolnictwie. Jeszcze kilkanaście lat temu w krajobrazie żniwnym dominowały kopy zboża, które zwożono z pól do stodół. Słoma była wykorzystywana gospodarczo na ściótkę lub paszę. Dziś po kombajnie zostaje pokos, z którym nie bardzo wiadomo, co zrobić.

Jeszcze do niedawna wypalanie słomy na polach nie było praktykowane. Zbieranie zboża kombajnem ma wiele zalet, lecz także i wady. Jedną z nich jest pozostawienie na ściernisku słomy. Obecnie nie jest ona już tak potrzebna w gospodarstwach jak niegdyś. Najczęściej pozostawia się ją w stanie nie rozdrobnionym na polu, co z kolei utrudnia rolnikom podjęcie późniejszych zabiegów agrotechnicznych.

Najprostszym i najpowszechniej stosowanym rozwiązaniem jest spalenie słomy na pokosach. W krajach z bardziej zaawansowanym technologicznie rolnictwem takie wyjście jest niedopuszczalne. Tam słomę wykorzystuje się dla potrzeb energetycznych gospodarstw rolnych. Wartość opałowa 1 kilograma tego paliwa wynosi około 15 MJ (dla porównania 1 kilograma węgla – 25 MJ). Spalanie słomy w specjalnych piecach to oszczędność nieodnawialnych źródeł energii, nie szkodzi także środowisku.

Bardzo dobrym sposobem wykorzystania słomy jest jej przyoranie (po rozdrobnieniu) i pozostawienie w glebie. To najbardziej proekologiczne zastosowanie słomy i w naszym rolnictwie najtańsze rozwiązanie.

Straty wynikające z palenia słomy na polu przewyższają nieliczne zyski. Główne wady to: zadymienie, zapylenie i skażenie atmosfery tlenkami siarki i azotu; brak obiegu biomasy; ograniczenie procesów mikrobiologicznego rozkładu słomy i utlenianie się azotu do atmosfery; wygi-

nięcie części fauny glebowej; czasowe zahamowanie produktywności gleby spowodowane zniszczeniem struktury grzałkowej; stwarzanie zagrożeń komunikacyjnych oraz pożarowych dla lasów. Jedyny pozytyw to niszczenie szkodników, patogenów i chwastów.

Leśnicy z Rejonowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku zwracają uwagę na zagrożenia dla lasów wynikające z nie kontrolowanego wypalania słomy. Każdego roku z tego powodu wybuchają od kilkunastu do kilkudziesięciu pożarów. Na przykład w latach 1994 i 1995 spłonęło w 26 pożarach ponad 60 hektarów lasów, a straty wyniosły prawie 340 tysięcy złotych. Jak zaznacza Brunon Pepliński, główny specjalista do spraw ochrony przeciwpożarowej w RDLP w Szczecinku to tylko część kosztów, jakie ponoszą nadleśnictwa zmuszone do interwencji w setkach akcji gaśniczych na polach. Apeluje więc do rolników i służb rolnych o podjęcie działań dla uniknięcia szkód i przestrzeganie kilku podstawowych zasad: podzielenie arealu pól przed zbiorem na sektory oddzielone pasem pozabawionym roślinności i uprzątnięciem ze zboża, przestrzeganie zasady spalania słomy i pozostałości roślinnych w odległości ponad 100 metrów od granicy lasu, zabezpieczanie wypalanych ściernisk zmineralizowanym pasem izolacyjnym, wprowadzenie wart przeciwpożarowych na wsi i zorganizowanie właściwej opieki nad dziećmi i młodzieżą. (pu)

„Rolnicy – rolnikom”

Po żniwach hojniej?

Czy wygasa rolnicza ofiarność i hojność? Akcja pomocowa dla powodzian „Rolnicy – rolnikom” rozwijana pod patronatem Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, w której biorą udział między innymi ogniwa samorządu terytorialnego, organizacje zawodowe rolników, izby rolnicze i ośrodki doradztwa rolniczego – traci w ostatnich dniach na rozpędzie, maleje w szczególności liczba odnotowywanych przez MRiGŻ dotacji.

Jan Zwierzchowski, – główny specjalista z Departamentu Spraw Społeczno-Zawodowych, tłumaczy to żniwami: – Po żniwach i wykopkach krzywa ofiarności z pewnością znów pójdzie w górę. Ponadto, jego zdaniem, obecny spadek jest po części pozorny: darczyńcy coraz częściej kontaktują się bezpośrednio z obdarowywanymi gminami, w związku z czym o niektórych przekazywanych darach MRiGŻ po prostu nie jest informowane.

Akcja „Rolnicy – rolnikom” nadal trwa i dlatego jest jeszcze za wcześnie na podsumowanie jej wyników, uważa naczelnik wspomnianego departamentu, Adam Krupski. Na odnotowanie zasługuje jednak jej szeroki – tak pod względem geograficznym jak społeczny – zasięg, a także uzyskanie za jej pośrednictwem dodatkowych środków finansowych i rzeczowych, najbardziej dziś potrzebnych rolnikom poszkodowanym przez powódź dla utrzymania gospodarstw. Są zboża, otręby, mieszkanki, koncentraty i komponenty paszowe oraz inwentarz żywy – cielęta, cielne jajorówki, prosięta, loszki hodowlane i krowy.

Dużą pomocą jest również przyjęcie przez wiele gmin dzieci powodzian na wypoczynek kolonijny. Pod auspicjami izb rolniczych pomyślnie rozwija się również przyjmowanie przez rolników z terenów o dobrych warunkach paszowych inwentarza powodzian na przezi-mowanie.

Największe rezultaty akcja „Rolnicy – rolnikom” osiągnęło w województwach: chełmskim, gdańskim, koszalińskim, ostrołęckim, poznańskim czy słupskim. Warto odnotować, że w jej pierwszym etapie ze znaczącą pomocą pospieszyły wytwórnie pasz, być może traktując to jako... działalność promocyjną. – Obecnie z ich strony mamy coraz częściej do czynienia z ofertami sprzedaży, co prawda – na ulgowych warunkach – informuje J. Zwierzchowski. O tym, że akcja „Rolnicy – rolnikom” nadal jest potrzebna, świadczy rosnąca liczba wniosków kierowanych przez gminy do ministra rolnictwa z prośbą o wsparcie rzeczowe: zbożem, paszami i inwentarzem. (PAI) M.B.

ŻNIWNY DYŻUR REPORTERA * KOSZALIN, tel. 42-50-05

MIEDZY NADMIAREM A BRAKIEM

Rozmowa z doc. dr. hab. Edmundem Kacą,
dyrektorem Instytutu Melioracji Użytków Zielonych w Falentach pod Warszawą

— Co jest groźniejsze dla kraju — powódź czy susza?

— Dla rolnictwa z pewnością bardziej szkodliwy, powodujący większe straty w plonach jest nadmiar wody — i to nie tylko w postaci wielkiej powodzi, lecz nawet „zwyczajnych” opadowych podtopień. Na przykład w tym roku w województwie warszawskim powodzi nie było, a straty w rolnictwie są znaczne — właśnie z powodu podtopień. Natomiast z ekologicznego punktu widzenia wieloletnie susze są groźniejsze, ponieważ trwałe przesuszenie pewnego obszaru może spowodować nieodwracalne zmiany w ekosystemach. A także bardziej sprzyja długotrwałemu pogorszeniu jakości wody.

— Skoro już o tym mowa: czy zanieczyszczenie wód w Polsce nadal rośnie, czy też zaczęło się już zmniejszać? W końcu trudno zaprzeczyć, że w ostatnich latach podjęto znaczny wysiłek inwestycyjny w zakresie budowy oczyszczalni...

— Różnie to w różnych typach zanieczyszczeń wygląda. Największy postęp jest chyba w przemyśle. Ograniczenie produkcji, wdrażanie czystszych technologii, wybudowanie licznych nowych oczyszczalni — wszystko to z pewnością sprzyja redukcji tego rodzaju zanieczyszczeń. Bardziej skomplikowana sytuacja istnieje w przypadku miejskich zanieczyszczeń komunalnych. Tutaj wygranie wyścigu między rosnącą masą ścieków i możliwościami skutecznego ich oczyszczenia nadal jest odległe. Ale najgorszy bodaj stan rzeczy rzeczywiście istnieje w zakresie zanieczyszczeń wód przez rolnictwo. Gdzie o postępie mowy być nie może; jest regres, przy czym mało kto zdaje sobie do końca sprawę ze skali tych zagrożeń. Wprawdzie przejściowo — ze względu na spadek zużycia nawozów sztucznych i chemicznych środków ochrony roślin — tempo wzrostu zanieczyszczeń obszarowych uległo pewnemu zahamowaniu, ale z nawiązką wyrównują to rosnące lawinowo ścieki bytowe. Niestety, coraz powszechniejszej budowie wodociągów na wsi nie towarzyszy równie energiczna akcja budowy gminnych oczyszczalni, zaś oczyszczalni zagrodowych mamy zaledwie kilka procent. Coraz większym problemem stają się również zanieczyszczenia związane z produkcją zwierzęcą — obornik, gnojówka i gnojowica, których składniki masowo prze-

nikają do wód gruntowych. Rezultat tego taki, że w około 60 proc. wiejskich studni kopanych woda jest silnie zanieczyszczona — szczególnie azotem, ale także pod względem mikrobiologicznym. Oczywiście wszystkie te zanieczyszczenia nie pozostają wyłącznie na obszarach wiejskich, przeciwnie — z wodą rzek przedostają się również na obszar aglomeracji miejskich.

— Co trzeba robić, żeby temu przeciwdziałać?

— Działania zaradcze muszą być wielokierunkowe, ponieważ nie ma tu prostych, uniwersalnych recept. Oprócz przyspieszenia programu budowy oczyszczalni gminnych — wszędzie tam, gdzie dominuje typ zabudowy rozproszonej, należy rolników materialnie zachęcać do budowy zagrodowych oczyszczalni hydrobiologicznych. Konieczna jest też budowa tysięcy przyzagrodowych, szczelnych zbiorników na gnojówkę i gnojowicę oraz płyt służących składowaniu obornika. Również i te inwestycje są dość kosztowne — więc bez wdrożenia systemu odpowiednich zachęt i ulg dla rolników trudno nawet marzyć o ich upowszechnieniu.

— W końcu każdy — nawet największy — zbiornik na gnojówkę wypełni się. Co dalej robić z tym fantem?

— Można ją i należy użytkować jako cenny nawóz.

— Ale — jak sam pan powiedział — może przenikać do wód gruntowych, zwłaszcza kiedy ich poziom jest wysoki, a tak właśnie na ogół bywa w dolinach rzek, gdzie istnieją szczególnie korzystne warunki do rozwoju produkcji bydła.

— Można temu zapobiegać, stosując maszyny, które zapewnią odpowiednie dozowanie gnojowicy i pożądaną równomierność jej rozprowadzenia. Bardzo ważne w tym przypadku jest też ścisłe przestrzeganie terminów agrotechnicznych nawożenia, co jednak wiąże się z podniesieniem poziomu kultury rolnej.

— O wodach głębinowych mówi się, że są nieodnawialnym dziedzictwem narodu, które powinno zostać przekazane w możliwie najlepszym stanie tym, którzy przyjdą po nas — naszym dzieciom i wnukom. Czy — w związku z zatruciem wód powierzchniowych, w dużej mierze przez rolnictwo — również i to dziedzictwo uległo dewastacji?

— Procesy, które tutaj zachodzą, moż-

na porównać do przewlekłej, podstępnej choroby, której symptomów na razie jeszcze nie widać. Czas dopływu skażonych wód powierzchniowych do wód trzeciorzędowych i oligoceńskich jest bardzo długi, ale warstwa zanieczyszczeń przenika systematycznie w głąb. Jest więc tylko kwestią czasu, kiedy dotrze do poziomu zbiorników wód głębinowych. Właśnie dlatego na obszarach położonych nad tymi zbiornikami bezwzględny nakazem dnia powinno być przywrócenie normalnej czystości wód powierzchniowych.

— Czy istnieje jakiś sposób na uchronienie kraju zarówno od klęsk suszy, jak powodzi?

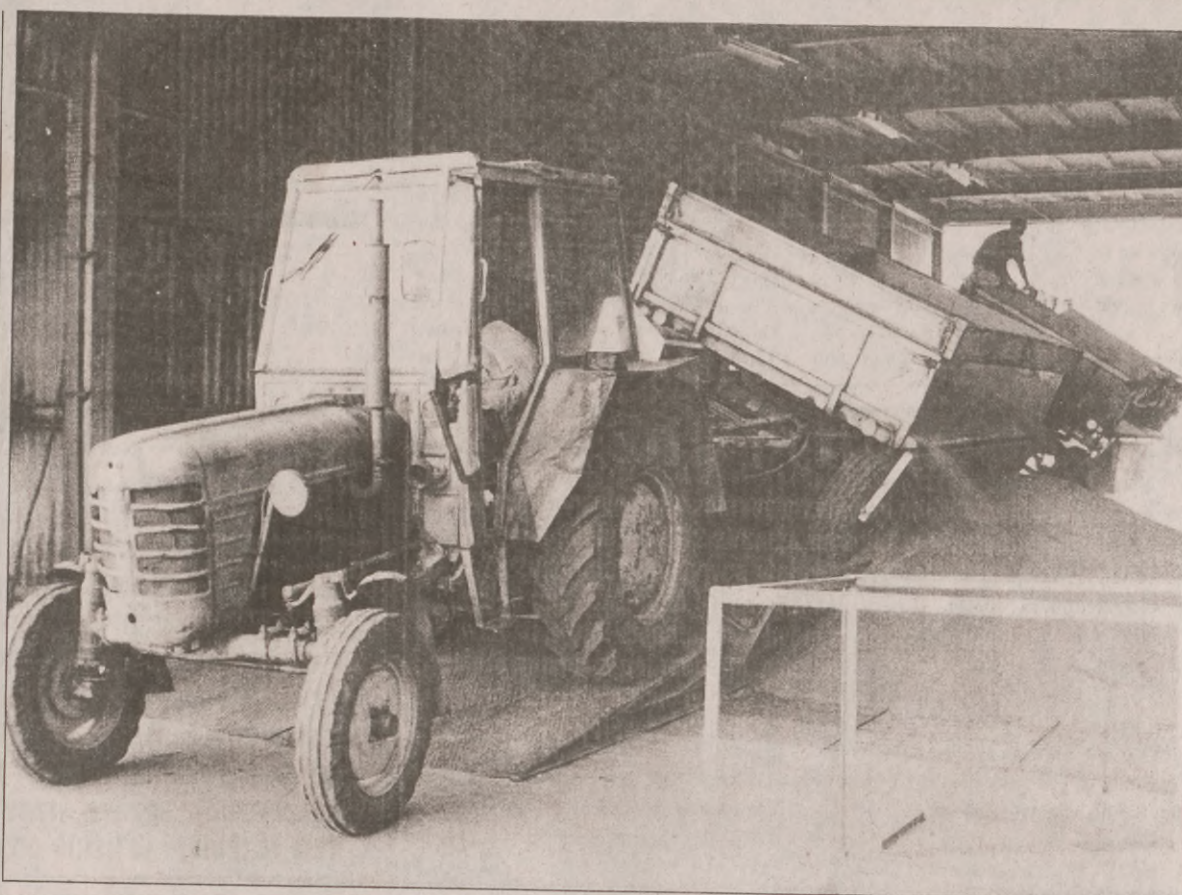
— Takim sposobem może być, według dzisiejszego stanu wiedzy, retencja kompleksowa, polegająca — z grubsza rzecz biorąc — na zagospodarowaniu całej zlewni rzeki. W strefie wododziałów, szczególnie na terenach górskich, zakłada ona intensywne zalesianie. Na terenach dolin — tworzenie zbiorników retencyjnych, zarówno otwartych jak gruntowych (bagna, torfowiska). Na obszarach położonych między wododziałami i doliną należy tworzyć obiekty małej retencji: stawy, sadzawki, oczka wodne. Duże znaczenie retencyjne mają też zabiegi agromelioracyjne — szczególnie systemy drenarskie i tzw. głęboszowanie, dzięki którym spływ powierzchniowy można w znacznym stopniu zamienić na spływ w głąb. Tanim sposobem gromadzenia okresowego nadmiaru wód do wykorzystania w porach suchych jest tzw. retencja jeziorna.

— Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej opracowało „Program Rozwoju Melioracji do 2015 roku”. Jak pan ocenia ten dokument z punktu widzenia retencji kompleksowej?

— Jest to program pomyślany dość wszechstronnie. Jednak, aby naprawdę spełniał wymogi retencji kompleksowej, musi mu towarzyszyć program zalesień i inwestycji wodnych, wykraczających poza klasyczne pojęcie melioracji. W tym zaś celu konieczna jest prężna i konsekwentna koordynacja międzyresortowa. Doświadczenia przeszłości uczą nas bowiem, że w resortowych opłatkach potrafi ugrzęznąć niejednemu dobry program i niejedno dobre rozwiązanie. (PAI)

Rozmawiał:

MAREK BURCZYK



Przymywanie ziarna w Jezierzycach.

Sprzyjające żniwa w Słupskim

W elewatorze jeszcze luz

W Słupskim rolnicy nie powinni narzekać — poza posiadaczami nadmiaru owsa i jęczmienia, których skup jest ograniczony. Żyto i pszenica są przyjmowane w elewatorach bez kłopotów.

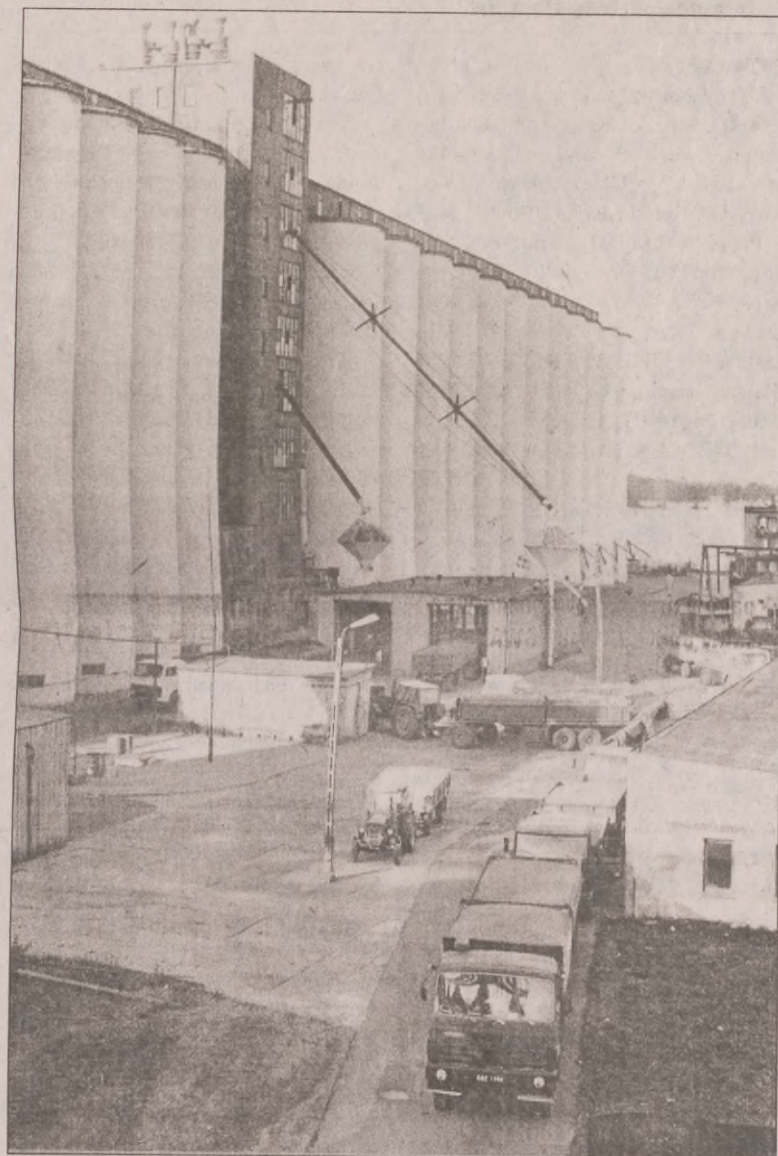
Do poniedziałku, 25 sierpnia w tym województwie zboża zebrano z ponad 112 tys. ha — na 152 tys. ha zasiewów. Susza sprzyja dojrzewaniu, toteż ziarno jest przesuszone i nie ma problemów z normami tzw. opadania obniżonymi dla całego kraju przez Agencję Rynku Rolnego. Przydaje się natomiast obniżenie normy wyrównania ziarna, a to dlatego, że na Pomorzu jest ono nierówne, w sporej części mniejsze, nie tak dorodne jak na żyzniejszych polach chociażby Wielkopolski i terenach bez anomalii klimatycznych.

Wszystkie firmy skupiły w województwie już ponad 70 tysięcy ton ziarna, w tym 60 tysięcy ton Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ” (na plan 80 tys. z własnych kredytów i 6 tys. ze środków ARR) w czterech elewatorach: w Jezierzycach, Człuchowie, Łęborku i Barnowie.

— Uważam, że w tym wyjątkowo sprzyjającym lecie rolnicy wykorzystują szansę i dostarczają nam większość żyta i pszenicy. Skupiliśmy na nasze potrzeby niewielkie ilości owsa i jęczmienia. W przypadku tych dwóch gatunków rolnicy powinni najpierw rozebrać rynek i podpisać umowy zanim podejmą zasiewy. To są zasady planowania — powiedział nam Jerzy Reimer, prezes słupskiego „PZZ”.

Złożyliśmy wizytę w elewatorze „PZZ” w podślupskich Jezierzycach. — Kolejki już się kończą, toteż obsługujemy rolników „od ręki” — powiedział kierownik Tadeusz Paziewski. Do poniedziałku, 25 sierpnia skupiono tu 26 tys. ton ziarna, w tym 16 tys. ton pszenicy i 6 tys. ton żyta. W elewatorze jest jeszcze sporo miejsca.

(joj)



Zdjęcia: Sławomir Zabicki

Skupiono 1,4 mln ton zbóż

Żniwa dobiegają końca

Na przeważającym obszarze Polski żniwa dobiegają końca. W poniedziałek, 25 sierpnia ich zaawansowanie oceniano od 50 proc. (woj. warszawskie) do 100 proc. (woj. radomskie). W zasadzie nie ma większych problemów ze skupem zbóż. Jedynie lokalnie notuje się spiętrzenie dostaw.

Główną trudność w sprzedaży zbóż stanowi słabe w tym roku wyrównanie ziarna, zwłaszcza żyta. W niektórych rejonach występują trudności z dotrzymaniem norm rozpylnalności glutenu. W niektórych województwach (częstochońskie, wałbrzyskie, krakowskie, legnickie i opolskie) zboża są porażone fuzariozą. Nie ma natomiast żadnych kłopotów ze sprzedażą zboża dobrej jakości. Tylko w niektórych rejonach występują trudności ze zbyt jęczmienia (woj. bydgoskie i woj. rzeszowskie) oraz zbóż paszowych (województwa: gdańskie, opolskie, konińskie i rzeszowskie). Przedsiębiorstwa skupujące zboża paszowe mają jednak możliwości zaciągania preferencyjnych kredytów i to powinno rozwiązać problem skupu zbóż paszowych.

Za niepokojące uznaje się to, że w niektórych województwach (łomżyńskie i tarnobrzyskie) Agencja Rynku Rolnego wyczerpała już limity skupu zbóż, z kolei w województwie elbląskim możliwo-

ści skupu kończą się z powodu braku wolnej pojemności magazynów (w tym roku skup prowadzi znacznie mniej podmiotów).

Według oceny wydziałów rolnictwa w urzędach wojewódzkich, dotychczas skupiono około 1,4 mln ton zbóż. Najwięcej ziarna sprzedali rolnicy w województwach: koszalińskim — 120 tys. ton, szczecińskim — 110 tys. ton oraz słupskim — 84 tys. ton i elbląskim — 83 tys. ton. Najmniej zbóż tradycyjnie sprzedają rolnicy województw górskich: bielskiego i nowosądeckiego. W województwie krakowskim skupiono do tej pory 0,9 tys. ton, a w województwie warszawskim 0,6 tys. ton ziarna. Mimo dużego zaawansowania żniw bardzo niski (poniżej 10 tys. ton) jest w tym roku skup zbóż w województwach: katowickim, kieleckim, radomskim, tarnobrzyskim, częstochowskim oraz siedleckim, rzeszowskim, sieradzkim i piotrkowskim.

(Serwis „Rzeczpospolita”)

BGŻ bogatszy

Podwyższenie kapitału akcyjnego Banku Gospodarki Żywnościowej SA było zasadniczym tematem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy BGŻ SA w Warszawie.

„Upoważniono Radę Banku do otwarcia emisji akcji serii C w wysokości od 10 do 35 mln zł” — poinformował dziennikarzy prezes Zarządu BGŻ SA Kazimierz Oleśiak. Zaznaczył, że nabywcami akcji będzie przede wszystkim dziewięć banków regionalnych tworzących Zrzeszenie Krajowe Banków Spółdzielczych. W przypadku objęcia całej emisji przeznaczonych dla banków regionalnych ich udział w kapitale akcyjnym BGŻ SA wzrośnie do blisko 50 procent. „Oczekuje się, że po przyjęciu nowego prawa bankowego również

inni zewnętrzni inwestorzy będą zainteresowani nabyciem akcji BGŻ SA. Nowe prawo bankowe dopuszcza bowiem objęcie 24 procent akcji banku z prawem głosu” — wyjaśnił K. Oleśiak.

W jego ocenie, podjęta przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy decyzja będzie miała znaczenie dla istotnego zwiększenia kapitału banku, który od ponad dwóch lat z wyprzedzeniem realizuje program naprawczy. Walne Zgromadzenie dokonało między innymi zmian w statucie banku oraz zatwierdziło zmiany w regulaminie Rady Banku. Wszystkie decyzje zostały przyjęte jednogłośnie — głosi komunikat Walnego Zgromadzenia przekazany prasie.

(PAP, kpn)

Z wieczystego — na własność

Senatorowie zgłosili w miniony czwartek kilka poprawek do ustawy o przekształceniu użytkownika wieczystego przysługującego osobom fizycznym w prawo własności.

Niektórzy sugerowali, że ze względu na wagę ustawy należy szybko wprowadzić ją w życie, czyli przyjąć bez poprawek. Ustawa przewiduje, że na wniosek zainteresowanego, złożony do końca 2000 roku, prawo użytkownika wieczystego nieruchomości zostanie przekształcone w prawo własności. Komisja senacka proponuje, aby z wnioskiem o to przekształcenie należało się zwracać do kierownika urzędu rejonowego, wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Jej zdaniem, nieścisły jest przepis, według którego przekształcenia

dokonuje się na wniosek użytkownika, a zarazem następuje z mocy prawa.

Mieczysław Włodyka (PSL) wnioskował, aby przekształcenie odbywało się nieodpłatnie. Jeśli za sprawą PKWN — mówił — można było w przeszłości przekazywać rolnikom ziemię nieodpłatnie, to parlament lewicowy może obecnie podjąć podobną decyzję. Wiceminister sprawiedliwości Bogdan Zdziennicki przypomniał, że rząd ma negatywny stosunek do ustawy. Chodzi o to, że ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami także zawiera przepisy dotyczące sprzedaży gruntu użytkowanego wieczysto. Oznacza to — mówił wice-minister — że część użytkowników uzyska własność za niższą kwotę, co może być powodem zaskarżenia tej nierówności do Trybunału Konstytucyjnego. (PAP, kpn)

Nie lubimy wieprzowiny?

Mało mięsa na rynku

W ubiegłym tygodniu zakłady przemysłu mięsnego płaciły rolnikom średnio po 4,12 zł/kg za tuczniki w klasie pierwszej i 2,72 zł/kg młodego żywca wołowego. W stosunku do pierwszego półroczia cena kilograma mięsa pozyskanego z trzody wzrosła o 0,71 zł, natomiast była obniżona o 0,12 zł, ale w porównaniu z poprzednim tygodniem wzrosła o 4 grosze — poinformowała Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych.

Zakłady mięsne kupiły między 18 a 23 sierpnia ponad 9,5 tys. ton żywca, w tym około 6,5 tys. ton trzody chlewnej i blisko 3 tys. ton bydła. Ceny skupu żywca były dość zróżnicowane. Najwięcej, bo 4,40 zł za kg żywca wieprzowego w Gorzowie i Igłopolu Dębica, a po 4 zł zakłady w Jeleniej Górze i Poznaniu oraz PRP Płock. Najmniej, bo tylko 3,70 zł/kg, mogli dostawcy otrzymać od zakładów mięsnych w Elku. Natomiast za żywca wołowego najwyższą cenę płaciły Zakłady Mięsne w Rawie Mazowieckiej — po 3 zł/kg. W zakładach w Gorzowie, Grudziądzu, Jarosławiu, Krotoszynie, Pile, Sanoku, Sokółowie i Wrocławiu cena skupu tego żywca ukształtowała się na poziomie 2,70 zł za kg. Z kolei ZM w Łukowie płaciły jedynie po 2,40 zł za kilogram bydła rzeźnego.

PISiPAR poinformowała, że w większości województw utrzymuje się niska

podaż trzody do skupu, a nawet notuje się dalszy jej spadek, co łączy się z nasiloną kampanią żniwną. Wiele zakładów przemysłu mięsnego miało trudności z uzyskaniem surowca we własnym zapleczu produkcyjnym i braki te musiało uzupełniać skupem na terenie innych województw, bądź zakupami mięsa wieprzowego z rezerw Agencji Rynku Rolnego. Nie odnotowano jednak sygnałów o brakach mięsa na rynku detalicznym.

Inspekcja notuje także spadek skupu bydła. W niektórych rejonach podaż zmniejszyła się tak że na przykład w ZM w Sanoku nie zrealizowano zakupów pomimo wcześniej uzgodnionych z rolnikami terminów dostaw. Podobnie jak w przypadku wieprzowiny, nie było sygnałów odnośnie braku mięsa wołowego na rynku detalicznym.

(PAP, kpn)

„Mój dom - moje hobby”



Żaluzje, verticale, rolety

Zamiast zasłon

Żaluzje pionowe tak zwane verticale stanowią połączenie zasłon, firanek i żaluzji poziomych. Zakłada się je w urzędach, bankach, a ostatnio coraz częściej w mieszkaniach. Coraz bardziej znane są także żaluzje rolowane, zwane raczej roletami zewnętrznymi.

Żaluzje poziome

Żaluzje poziome znane są w Polsce od kilkunastu lat. Miały być alternatywą dla zasłon i firanek, z czasem stały się jednak doskonałym ich uzupełnieniem. Żaluzje poziome to cienkie paski aluminiowe o szerokości 25 milimetrów, połączone odpowiednim sznurkiem na obu końcach. Najczęściej produkuje się żaluzje o długości pasków 1,5 – 2 metra, choć można spotkać także i dwumetrowe. Paski mogą być barwione na dowolny kolor, a także w kolorze szlifowanego i matowego aluminium. Do wyboru mamy paletę prawie 30 kolorów.

W sklepach można także kupić żaluzje plastikowe, gorszej jakości (są one mniej trwałe, a mocno nagrzany plastik wygina się). Nowością są żaluzje drewniane.

Żaluzje poziome montuje się między szybami. Można też zawiesić je w oknie od wewnątrz, mocując do ramy okna, ściany lub sufitu. Dzięki nim możemy całkowicie lub częściowo zasłonić okno i nawet w najbardziej słonecznym pokoju oglądać telewizję, czy pracować przy komputerze. Podczas upałów żaluzje skutecznie niż zasłony chronią mieszkanie przed przegrzaniem, aluminium bowiem odbija promienie słoneczne. Zimą żaluzje

są również lepsze od długich zasłon, bo nie zakrywają grzejników, dzięki czemu ciepło lepiej się rozchodzi. Listewki aluminiowe czyszcimy suchą szmatką, lakierowane można myć płynem do naczyń.

Żaluzje pionowe

Verticale składają się z pasków zwanych lamelami, robionych z tkanin, PCV, aluminium. Lamle mają szerokość 9–13 centymetrów, wznoszą się pionowo na rynnie długość do 6 metrów i mogą się obracać wokół własnej osi. Ustawia się je prostopadle lub równoległe do okna, pod różnymi kątami, dzięki czemu wpuszczają więcej lub mniej światła. Paski ustawione lamelami szczelnie zasłaniają okno. Żaluzje pionowe zamyka się i otwiera łączącym łańcuszkiem wiszącym z boku okna, a przesuwa na boki – sznurem. Mocuje się je do sufitu lub do ściany. Można nimi zasłonić okno, całą ścianę, bądź wydzielić kąt w pokoju.

Najpopularniejsze są żaluzje pionowe z impregnowanych tkanin – sztywnych, zmywalnych i nie chłonących kurzu. Łatwo je dobrac do wystroju wnętrza, gdyż produkuje się je w dziesiątkach kolorów i wzorów.

Rolety zewnętrzne

Montuje się je na zewnątrz okna. Są

zbudowane z profilowanych listew tworzących tak zwany płaszcz. Listwy mogą być z PCV, aluminium lub duraluminium, puste albo wypełnione pianką izolacyjną. Płaszcz przesuwa się w zamocowanych po bokach okna prowadnicach i nawija się na walek umieszczony w skrzynce pod oknem. Rolety zewnętrzne wykonuje się na zamówienie, dokładnie dopasowując je do wymiaru okna. Rolety z duraluminium znacznie lepiej zabezpieczają przed włamaniem.

Rolety łączą w sobie funkcje użytkowe, dekoracyjne i bezpieczeństwa. Stanowią doskonałą ochronę przed ostrym słońcem. Uszczelniają okna, tłumią hałas i zatrzymują kurz.

Można je nie tylko opuszczać i podnosić, ale również regulować szczelność płaszcza. Przy całkowicie opuszczonej roletcie wystarczy pozostawić wąskie szczeliny między listwami, aby do pomieszczenia sącżyło się światło. Jeśli otworzymy okno można w ten sposób wietrzyć pomieszczenia nawet w czasie naszej nieobecności. Rolety mogą być instalowane nie tylko w nowo powstałych budynkach, ale także w już istniejących. (wał)

(„Kurier Poranny”)

Okno dachowe

PRZEJRZYSTA POŁAĆ

Okno w dachu to najprostszy sposób naturalnego oświetlenia pomieszczeń na poddaszu, który równocześnie daje nieograniczone możliwości adaptacji tej przestrzeni na mieszkania. Pamiętajmy jednak, że oprócz dobrego ogólnego wyglądu okno musi być również funkcjonalne, ciepłe, bezpieczne i trwałe.

W konstrukcji okna dachowego

Główną rolę odgrywa szyba zespolona jednokierunkowa, wytrzymała na wszelkie warunki pogodowe. Wewnątrz wypełniona jest gazem szlachetnym (argonem). W wersjach energooszczędnych stosuje się szyby niskoemisyjne ze szkła odbijającego długotrwale promieniowanie ciepłe. Żywotność takich szyb jest znacznie dłuższa niż trzyszybowych, dają też znacznie więcej światła niż szyby dwukomorowe.

Szyba, aby okno było bezpieczne, powinna mieć odpowiednią wytrzymałość. Ponieważ okno dachowe montowane jest zwykle ponad głową użytkowników, więc potencjalne rozbicie szyby nie może stanowić zagrożenia dla zdrowia lokatorów. Dlatego najlepiej jeżeli będzie ze szkła hartowanego. Wytrzymałość takiej szyby jest kilkakrotnie większa od wytrzymałości zwykłej typy float. Trudno ją rozbicić, a gdy to już nastąpi szyba hartowana nie rozsypuje się.

Okna dachowe mogą być także z klapą wentylacyjną, która zapewnia stały dopływ świeżego powietrza, nawet przy zamkniętych oknach. Niekiedy okno może mieć specjalny, podwójny system otwierania – może być wtedy użyte jako okno ewakuacyjne.

Wygodne otwieranie okna zapewnia dobry zestaw okuć. Dlatego w połowie długości okna pościowego zamontowane są zawiasy umożliwiające obrót okna o 180 stopni i pozostawienie go w dowolnym położeniu na przykład w celu umycia szyby zewnętrznej.

Okna dachowe wykonywane

są przeważnie z drewna, chociaż mogą być również zrobione z PCV. Dlatego bardzo ważne jest zabezpieczenie tego materiału przed rozwojem grzybów i pleśni.

Większość producentów impregnuje okno metodą próżniową, która pozwala na nasycenie drewna środkiem ochronnym na dowolną głębokość – nawet do 30 mm. Ponadto drewniane profile powinny być pokryte lakierem akrylowym oraz osłonięte z zewnątrz blachą aluminiową powle-

kaną obustronnie polistyrenem. Jest to materiał bardzo odporny na promieniowanie ultrafioletowe. Z tego samego materiału wykonany jest specjalny kołnierz, który służy do połączenia okna z pokryciem dachu. Elementy osłonowe z blach mocowane są do drewna za pomocą wkrętów wykonanych ze stali nierdzewnej.

Większość producentów oferuje okna w wymiarach od 55x78 do 114x1140 cm. Proponują też łączenie okien w grupy pionowe, jak i poziome. Pamiętajmy także, że powierzchnia wszystkich szyb zamontowanych na poddaszu okien powinna stanowić około 10 proc. powierzchni podłogi. Najczęściej kupowane są okna o wymiarach 78x140 cm, którego cena kształtuje się w granicach 560 złotych. Do tego trzeba zapłacić blisko 150 złotych za kołnierz uszczelniający. Większość firm udziela gwarancji na okres pięciu lat. (wał)

(„Kurier Poranny”)

MAR-POL
HURT - DETAL
• kanadyjskie bramy garażowe (uchylne) już od 1360 zł/szt.
• panele podłogowe i boazerijna
• sufity podwieszane "OWA"
• drzwi budowlane PORTA (wewnętrzne, zewnętrzne i harmonijkowe)
• blaty parapetowe z PCV

SIDING - 16.00 zł
(elewacja zewnętrzna)
PANELE PCV
RATY !!!

76-200 Słupsk
ul. Poznańska 98
tel. (059) 425 273

G-5429-0

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNO BUDOWLANE
JNBUD Sp. z o.o.
Koszalin, ul. BoWiD 7 tel./fax (094) 430-309, 416-199

OFERUJE
NOWO BUDOWANE MIESZKANIA
34.4, 51.5, 80 m² pow. użytkowej
cena m² p.u. od 1470 zł
LOKALIZACJA **RATY**
Za pełną autobusową Oskara Langego 41
Termin realizacji - koniec 1998 roku

G-5417-0



ARMET
Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
Koszalin
ul. Szarych Szeregów 16
tel. 411-116, tel./fax 411-579

Poleca w ciągłej sprzedaży:

- Rury i kształtki PCV kanalizacyjne i wodociągowe produkcji **PIPELIFE** - AUSTRIA
- Rury i kształtki z PE do przesyłania wody
- Rury do instalacji wewnętrznych z PP, woda gorąca i zimna
- Rury osłonowe
- Armatura kanalizacyjna i wodociągowa
- Rynny z PCV w pięciu kolorach produkcji **Nicoll** - Francja, **Zainstalować raz a dobrze**
- Kratki garażowe, ściekowe, wentylacyjne, dachowe. **Na całe życie.**
- Studzienki PCV
- Włazy, wpusty, skrzynki, hydranty itp.

JAKOŚĆ ZACHODNIA - CENY KRAJOWE

WSZYSTKO CO TRWAŁE, NOWOCZESNE, DOBRE, ATESTOWANE - KUPISZ W ARMECIE

PIPELIFE - AUSTRIA **Nicoll** - FRANCJA

Na ww. materiały posiadamy atesty higieniczne i wytrzymałościowe. Przy większych ilościach dostawa na plac budowy. Udzielamy fachowych porad. Na życzenie Klienta wykonujemy montaż rynien i instalacji wewnętrznych.

Zapraszamy poniedziałek - piątek 8-16, sobota 8-14

G-5420-0

SEUGOCKI
KLIMATYZACJA
OGRZEWANIE

WZORCOWNIA:
Koszalin, ul. Szczecińska 42 I p (KPRI)
tel. 426 - 737 wew. 47
tel. (0) 601 747 771

G-5418-0

MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR

- * atrakcyjne ceny
- * krótkie terminy
- * dogodne raty

Sklepy Meblowe „G.R. Barscy”
Koszalin; ul. Jana Pawła II 15A (ZWM), tel. 45-36-04
Kolobrzeg, ul. Emilii Gierczak 37/9 (starówka), tel. 35-46-166

G-5419-0

Styl DOM
KOSZALIN, ul. Szarych Szeregów 1
tel./fax (094) 42-59-52

KOMINKI FRANCUSKIE
PIECE
Żeliwne meble ogrodowe

G-5411-0

SALON MEBLOWY

poleca

bogaty wybór mebli najlepszych firm krajowych

RATY BEZ WPŁATY I PORĘCZYCIELI

Bezpłatny dowóz na terenie Koszalina powyżej 300 zł

Koszalin, ul. Jana Pawła II 15, tel. 45-19-41.
Czynne 10 - 18, sobota 10 - 14.

G-5423-0

SYSTEMY RYNNOWE z u-PVC

Mabo Turlen
MABO TURLEN S.A.
Obszar Przemysłowy Żarnowiec
Kartoszyń, 84-111 Karlikowo,
Tel. (0-58) 73 77 77;
Fax (0-58) 73 72 72

SKŁAD FABRYCZNY MABO TURLEN S.A.

Stworzone dla Ciebie

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych **ELEKTRO - INSTAL s.c.**
75-202 Koszalin
ul. Lubuszan 1 (dojazd od ul. Słowiańskiej)
tel. (094) 42-42-05, (094) 417-814, fax (094) 417-813

K-1190-0

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane **PaKo-Bud**

KOSZALIN, ul. Szczecińska 59
tel. (094) 42 20 47
do 49 w. 27
fax (094) 42 44 71

Dystrybutor firmy **NIDA GIPS**

SUPERPROMOCJA

PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE

- * grubości - 9,5mm cena - 4,86 zł/m²
- * grubości - 12,5mm cena - 5,25 zł/m²
- * ognioodporna cena - 5,95 zł/m²
- * wodoodporna cena - 7,00 zł/m²

do ww. cen należy doliczyć 7% VAT

G-5422-0

MEBLE RENOMOWANYCH FIRM ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

BEZ WPŁATY
najniższe oprocentowanie do 36 rat

oferuje **SALON MEBLOWY**
Koszalin, ul. Dworcowa 11, tel. 424-462
czynny 10-18, soboty 10-14
z a p r a s z a m y

G-5421-0

„Mój dom - moje hobby”



Sztuka upinania

Okno w nowej szacie

Jeszcze do niedawna mieliśmy w ścianie tylko jedną możliwość upinania firanek, bo w sprzedaży był tylko jeden typ topornych aluminiowych karniszy. Przy ich pomocy można było tylko podciągnąć firankę na „żabce”, ewentualnie rozsuwając je na boki. Teraz w sklepach pojawiły się karnisze, które pozwalają na inne upięcie „szat”, które zdobią okna.

Do najprostszych należą ciemne metalowe pręty, zakończone podobnie jak grot strzały albo też zakręcone jak stare królewskie laski. Na tych karniszach suwają się metalowe kółka z zaczepami. Można jednak z nich nie korzystać, ale porobić w górnej części zasłony lub firanki odpowiednie średnicy dziurki i przewlec pręt przez otwory. Jeżeli dziurki zrobimy dość gęsto, a u góry zarębimy tkaninę na ponad 20 cm od końca, wówczas pod sufitem utworzy się (po zsunięciu zasłony) coś w rodzaju efektownej falbany. W podobny sposób możemy zawiesić zasłony używa-

jąc drewnianego pręta o grubości kija od szczytki.

Jeszcze bardziej efektownie można upiąć firankę i zasłonę przy pomocy kombinacji prętów. Pozwala ona na to, by jednocześnie upiąć firankę, zasłonę i jeszcze lambrękin pod sufitem.

Modne są także zasłony powieszane na dość szerokich szlufkach. Te ostatnie nie muszą być konieczne z tego samego materiału, ale też z innego. Efektownie wyglądają także szlufki zapinane na guziki odpowiednio dobrane kolorystycznie do całości albo też zakończone małymi kordkami lub troczkami, które swobodnie zwisają.

Po okresie zachwytów firankami w duże wzory, kiedy to na oknach wisiły białe krajbrazy (stawy z roślinami, niebo w chmurach, domki i drzewa), przyszła moda na prostotę. Na topie są więc firany proste, o dość grubym splocie. Nowy rodzaj karniszy pozwala na zastosowanie nowego rodzaju taśmy. Dzięki niej firanka czy zasłona bardzo ładnie się układa.

Producenci tkanin nie zaspokajają gruszek w popiele i ciągle wymyślają coś nowego. Po pluszach i aksamitach na oknach lansowano zasłony z połyskliwych, jednobarwnych tkanin. Teraz przyszła moda na bawełnę z domieszką sztucznego tworzywa. W modzie jest wzornictwo meksykańskie (czerwień, niebieski, zielony) oraz indyjskie (pomarańcz, zieleń, beż, czerwień, czerń, brąz). Bardzo modne są także różnej szerokości pasy – najczęściej dwubarwne. W takich pasiastych zasłonach łączy się biel z zielenią, szarością, niebieskim, żółtym i pomarańczowym. Do pokoiów dziewczęcych lub sypialni lansuje się drobne pastelowe kwiaty oraz gładkie firanki z batystu lub muslinu w kolorze kwiatu jabłoni, zieleni groszku lub dojrzalej brzośki.

Na topie są też rolety z grubszych tkanin w stylu country. Pasują świetnie do wnętrza w stylu rustykalnym, zwłaszcza jeśli wykonane są z tkaniny w kratę. SZEŁE (Trybuna Domowa)

Tanie i energooszczędne

Domy dla powodzian

Każda poszkodowana przez powódź gmina będzie mogła otrzymać bezpłatnie od Krajowej Agencji Poszanowania Energii (KAPE) projekt energooszczędnego domu o powierzchni 103 m kw. lub 180 m kw. z użytkowym poddaszem.

Wartość tych projektów kształtuje się odpowiednio na poziomie 2 tysięcy oraz 2,5 tysiąca złotych. Przewidywany koszt budowy mniejszego domu wynosi niewiele ponad 86 tysięcy złotych, a większego blisko 170 tysięcy złotych, bez podatku VAT i kosztów działki. Optymalny czas doprowadzenia domu do stanu zerowego będzie wynosił 45 dni, przy czym pod dachem znajdzie się on w ciągu 3 tygodni.

Do akcji przekazywania projektów oraz organizowania całego procesu budowlanego włączyły się także Fundacja Poszanowania Energii, Polska Korporacja Termorenowacji oraz Związek Pracodawców Budowlanych. Ten ostatni chce wyłonić firmy wykonawcze z terenów objętych powodzią, które zbudują te domy. Związek uważa, że zle-

cenia na realizację projektów będą jedną z form pomocy dla tych firm.

W miniony czwartek (28 sierpnia) na konferencji prasowej Krzysztof Zmijewski, prezes KAPE, powiedział, że akcja zainicjowana przez tę instytucję nie stanowi konkurencji dla rządowego programu budowy tysięcy domów. Chodzi przede wszystkim – poza oczywistym spełnieniem oczekiwań poszkodowanych – o pokazanie, że w bardzo szybkim czasie może powstać dom tani, przyjazny środowisku, który spełnia wszelkie surowe kryteria domu energooszczędnego.

W przeciwieństwie do propozycji rządowej, w której przekazane powodzianom domy będą stanowić własność komunalną, budujemy domy, które staną się własnością ich użytkowników – powiedział Krzysztof Zmijewski. – Uważamy, że

najwięcej domów stracili właśnie prywatni właściciele.

Autorzy projektów szacują, że do ogrzania mniejszego domu w okresie szczytu grzewczego nie będzie potrzeba więcej niż 3,31 kW, co oznacza, iż roczny koszt ich ogrzewania nie przekroczy 600 zł. Tak więc w domu takim zużyje się o ok. 25 proc. mniej energii niż w przypadku domu o podobnej powierzchni, zbudowanego w zbliżonej, tradycyjnej technologii.

Dotychczas KAPE otrzymała już pięćset zgłoszeń, oczekuje się, że będzie ich co najmniej trzy razy tyle. Projektami zainteresowała się też niemiecka agencja poszanowania energii, która chciałaby budować na ich podstawie domy dla osób, które uciekły na skutek powodzi w Brandenburgii.

(SerwisRz)

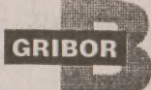
PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

- płyty gipsowo-kartonowe
- gipsy, szpachle, gładzie
- sufity podwieszane
- farby, silikony, pianki
- wełna mineralna
- akcesoria, narzędzia

DOM
R. DZIEMIANKO
SZCZECINEK
ul. Wiśniowa 10
tel. (0966) 431-11

SUPERATRAKCYJNE GENY

K-1248



GRIBOR Słupsk, ul. Słowackiego 46
tel./fax (0-59) 425 375

Przedstawiciel Fabryki Ceramiki Budowlanej **DOPEK**
oferuje w pełnym wyborze:

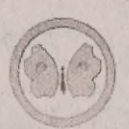
KLINKIERY, GLAZURY, TERAOTY, GRESY
kleje, fugi, chemię budowlaną firmy Dyckerhoff Sopro

Największy wybór, unikalne wzornictwo, atrakcyjne ceny!
Zapraszamy na Słupskie Targi Budownictwa 05-07.09.97 r.



HURTOWNIA FARB „POLIFARB”

PROFESJONALNY PRZEDSTAWICIEL



UWAGA! EMOLAK 9,40 zł/0,8 l
EMALIA FTAL. BIAŁA 5,90/1 l

polifarb
ciężarówka

SŁUPSK, ul. Poznańska 82, tel. 42-50-61 w. 34



Rok założenia 1989

CZŁONEK-ZAŁOŻYCIEL
KOSZALIŃSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

SPRZEDAŻ Mieszkania
lokale usługowe
domki jednorodzinne



- STABILNA CENA, KRÓTKIE TERMINY
- SPRZEDAŻ RATALNA
- POMOC W UZYSKANIU KREDYTU
- GWARANCJA JAKOŚCI
- ENERGOOSZCZĘDNE, EKOLOGICZNE
- EFEKTOWNA ARCHITEKTURA
- NISKIE KOSZTY EKSPLOATACJI
- ZASTOSOWANIE NAJNOWSZYCH TECHNOLOGII



KOSZALIN, ul. Słowiańska 3, tel./fax (094) 42-24-21, tel. (094) 42-25-18

**STUDIO
MEBLI
KUCHENNYCH**

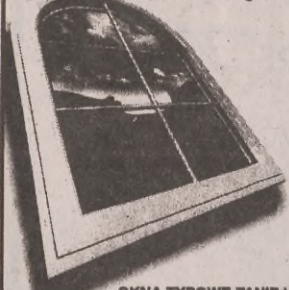
Kompleksowe wyposażenie kuchni

O kuchnia,
ale kuchnie!

Koszalin, ul. Zwycięstwa 13, tel. (0-94) 42-06-50
Słupsk, ul. Mickiewicza 48, tel. (0-59) 427-880



POMORSKA FABRYKA OKIEN
Słupsk ul. Grotte 15 tel. 0-59 43 77 70 fax 0-59 44 07 00



MAJUR GRANIT PCV
KOMPOZIT DREWNO

**OKNA DRZWI ROLETY
PARAPETY BLATY STOPNIE**

M&S Słupsk Al. Wojska Polskiego 29 tel. 0-59 43 77 70 w. 423
M&S Koszalin ul. Gnieźnieńska 57 tel. 0-94 426 877
M&S Szczecinek ul. Klasztor 16 tel. 0-94 42 335
M&S Kołobrzeg ul. Mazowiecka 5 tel. 0-94 352 26 14
M&S Łębork ul. Głogowa 3 tel. 0-94 352 52 05
M&S Słupsk 18 tel. 0-59 828 469

OKNA TYPOWE TANIEJ

nawiążemy współpracę z firmami handlowymi

Zakład Ślusarski Usługowo-Wytwórczy Józef Nieboj

76-200 Słupsk, ul. Gdynska 46
tel./fax (059) 412 718 tel. (059) 420 644
tel. kom. 090 525945

BOJLERY C.O.

(ocynkowane i malowane) od 80 do 300 l

od 80 do 300 l z węzownicą lub bez, z elementem grzejnym, naczyńia
wyrównawcze, piece do kuchni kaflowych, podkowy z rury do węstfalek,
trocinaki, rury i ryny ocynkowane, rury czarne dymne, węglarki.

ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĄ! TRANSPORT! PRODUCENTA! RABATY! ZNIŻKI!



ROK ZAŁOŻENIA 1990

1. CERESIT
2. ATLAS
3. DIESSNER
4. BUMAT - POL

**KOMPLEKSOWE
SYSTEMY DOCIEPLEŃ
BUDYNKÓW**

- STYROPIAN CERTYFIKAT ITB NR CZ ITB - 51/1996
- MASY TYNKARSKIE
- KLEJE DO STYROPIANU
- SIATKI PODTYNKOWE
- ŁĄCZNIKI IZOLACJI
- PROFILE ALUMINIOWE
- FARBY ELEWACYJNE
- KASETONY SUFITOWE
- NARZĘDZIA
- STYROPIAN LAMINOWANY PAPA TYP PW 11
- „DOMUS” - SYSTEMY WENTYLACJI
- USŁUGI DOCIEPLANIA ŚCIAN, STROPODACHÓW
- METODĄ OWS
- DORADZTWO TECHNICZNE

SKLEP FABRYCZNY S.C.
PRZY FABRYCE STYROPIANU
75-211 Koszalin
ul. Bohaterów Warszawy 32
tel. 42-20-76 wew. 53, fax. 42-23-90

PRZY ZAKUPACH CAŁEGO SYSTEMU DOCIEPLEŃ
KORZYSTNE RABATY

G-542-0



posiada
w sprzedaży:

- MIESZKANIA 2- i 4-POKOJOWE
- LOKALE USŁUGOWE, HANDLOWE I GASTRONOMICZNE

DO ZASIEDLENIA X, XI 1997 R. W POBLIŻU CENTRUM
cena 1 m² powierzchni od 1580 zł
Informacje pod nr. 42-59-55, 42-49-10

G-5412-0

Żurnal

poleca fantazyjne
szycie i upinanie zasłon.
Oferujemy karnisze, materiały
w dużym wyborze.

Serdecznie zapraszamy
w godz. 10.00 - 18.00
Słupsk, ul. Kopernika 37A

G-551

**„REMONT”
HURTOWNIA
FARB, LAKIERÓW
KLEJÓW, KASETONÓW**

PRZEDSTAWICIEL, NOBILES WŁOCŁAWEK
POLIFARB WROCŁAW, CHEMAL DĘBICA

HURTOWNIA
Słupsk, ul. Słowackiego 46
tel. (059) 414 795

**komputerowy dobór
farb budowlanych**

- kasetony styropianowe
- kleje, gładzie tynkarskie
- i wiele innych ...

SKLEP FIRMOWY „TAPETOLAND”
Słupsk, ul. Piotra Skargi 8A
tel. (059) 441 586

**TAPETY - największy wybór
240 wzorów w ciągłej sprzedaży**



szkło bezbarwne, barwione,
wzorstwe, refleksyjne,
termiczne, antywłamaniowe
i inne

lustra srebrne
i kolorowe

szyby zespolone
w różnych konfiguracjach

- POSIADAMY CERTYFIKATY
- REALIZUJEMY ZAMÓWIENIA
- INDYWIDUALNE
- RABATY DLA STAŁYCH
- KLIENTÓW

G-5502-0

ZAPRASZAMY W GODZ. 7-16
SŁUPSK, UL. SŁONECZNA 15A
TEL. (059) 413-081 DO 84

**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE
SANTEX**

**GRZEJNIKI PURMO
COSMO - COMPACT
BATERIE
ZAWORY
WANNY
UMYWALKI
RURY STALOWE,
MIEDZIANE I PCV**

76-200 Słupsk
ul. Poznańska 42 i 10
tel. (059) 413 260

G-5550

Westprofil

76-200 Słupsk
ul. Poznańska 98
tel./fax 434 511, 434 807

Wylączny dystrybutor niemieckiej firmy BlancoPan

- panele boazerijne - od 18 zł
- panele podłogowe - od 37 zł
- panele elewacyjne PCV - 15,60 zł
- inne materiały wyposażenia wnętrz

Zapraszamy w pon.-piąt. - 8.00 - 17.00, sob. - 8.00 - 14.00

G-5554

Sklep Portal

76-200 Słupsk
ul. W. Polskiego 16
tel. (059) 424 357

oferuje:
drzwi firmy PORTA
(wewnętrzne i zewnętrzne)
okna, drzwi, witryny z PCV

pon. - pt. 10.00 - 18.00
sob. 10.00 - 14.00

G-5553

„Mój dom - moje hobby”



AGENCJA	MIESZKANIA				DOMY				DZIAŁKI				ZAMIANY			
	Lokalizacja	Pow. w m kw.	Opis	Cena tys. zł	Lokalizacja	Pow. w m kw.	Opis	Cena tys. zł	Lokalizacja	Pow. w m kw.	Opis	Cena tys. zł	Lokalizacja	Pow. w m kw.	Opis	Cena tys. zł
AD DRĄGOWSKI NIERUCHOMOŚCI Zygmunt Krysiak ul. Grunwaldzka 8-10, tel./fax (094) 41-02-40 75-241 KOSZALIN	Czaplinek	59	trypokojowe, własnościowe	59	Stupsk	440	dom komfortowy, działnica willowa	530	Koszalin	500	uzbrojona przy drodze centrum	55	Dzierżęcin	200	dom wolno stojący, garaż na trypokojowe w Koszalinie	
	Szczecinek	80	trypokojowe I piętro, garaż, działka ogrodowa	83	Darłowo	480	dom w centrum, parter usługowo-handl.	350	Strzeżenie k. Mielnia	50.000	działki różne nie uzbrojone	20 zł/m ²	Dobre	100	dom wolno stojący po remoncie na trypokojowe w Koszalinie	
	Koszalin	67,5	trypokojowe III piętro, nowe, spółdz. własność	108	Gościno	200	dom dwukondygnac., ogródek, budynek gosp.	130	Osieki	11.300	nie uzbrojona	40	Koszalin	38,7	jednopakojowe centrum na dwu- lub jednopakojowe w nowym budownictwie	
	Kołobrzeg	83	trypokojowe własnościowe, I piętro	95,45	Ustronie Morskie	210	dom na działce 15000 m ² , 1 km od morza	270	Chalupy	15.860	nie uzbrojona	4 zł/m ²	Koszalin	60	czteropakojowe na dom w okolicach Koszalina	
	Kołobrzeg	98	czteropakojowe własnościowe nie zamieszkałe	130	Błonie k. W-wy	360	dom z obiektami przemysłowymi	500	Wytowno k. Ustki	3800	działka ogrodzona uzbrojona	23 zł/m ²	Koszalin	57	czteropakojowe na dwupokojowe ok. 40 m ² (do II piętra)	
„JASIŃSKI” NIERUCHOMOŚCI Koszalin ul. Piłsudskiego 28, tel. 42-08-88, tel./fax 42-64-48	BoWiD	33	jednopakojowe z widną kuchnią, X piętro	41	Rokosowo	220	dom bliźniak, do remontu, działka 348 m ²	158	Okolice 4 Marca	244	pod bliźniak, fundamenty, pełne uzbrojenie	25	Sp. „Nasz Dom”	28	jednopakojowe III piętro, widna kuchnia zamiana na dwupokojowe do 40 m ²	
	Sp. „Przylesie”	46,7	dwupokojowe, IV piętro	60	Rokosowo	170	dom bliźniak, wykończony, działka 500 m ²	150	Okolice 4 Marca	400	pod bliźniak, fundamenty, pełne uzbrojenie	20	Sp. „Przylesie”	30	dwupokojowe, parter zamiana na trypokojowe do 60 m ²	
	Sp. „Przylesie”	60	trypokojowe IV piętro (wieżowiec)	72	Oś. Północ	112	dom bliźniak, wykończony, działka 460 m ²	180	Oś. Bukowe	783	nie uzbrojona	17	Sp. „Nasz Dom”	58	trypokojowe, II piętro zamiana na dom w Koszalinie lub okolicach	
	Sp. „Przylesie”	61	trypokojowe, parter (wieżowiec)	80	Rokosowo	140	dom wolno stojący działka 1000 m ²	198	Kretomino	900	nie uzbrojona,	8	Sp. „Przylesie”	47	dwupokojowe, parter zamiana na trypokojowe	
	Sp. „Przylesie”	59	trypokojowe II piętro	76	St. Bielice	170	dom szeregowy do wykończenia, działka 692 m ²	76	Konikowo	1214	energia przy działce	6	Sp. „Na Skarpie”	56	trypokojowe, VII piętro zamiana na dwupokojowe ok. 40 m ²	
DOM-LEX Agencja Pośrednictwa -KUPNA-SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI Koszalin ul. Piłsudskiego 3 tel. 41-07-61	Sp. „Nasz Dom”	32	jednopakojowe,	39,5	Picassa	112	szeregowiec, pięć pokoi	170	Chełmoniewo	700	elektryczność, gaz	15	Sp. „Nasz Dom”	57	czteropakojowe własnościowe, I piętro zamiana na dwupokojowe	
	Sp. „Przylesie”	75	czteropakojowe, III piętro	97	Rokosowo	150	wolno stojący	185	Szczecińska	1100	elektryczność, woda	13	Sp. „Przylesie”	63	trypokojowe własnościowe zamiana na jedno- dwupokojowe	
	Sp. „Przylesie”	70	trypokojowe, logia, podwyższony standard	84	Będzino	120	działka 3000 m	110	Mielno	1300	uzbrojona	120	Sp. „Przylesie”	48	dwupokojowe własnościowe zamiana na trypokojowe	
	Sp. „Na Skarpie”	67	trypokojowe, nowe, podwyższony standard	110	Połczyn Zdrój	200	wolno stojący, nowy	140	Trasa Koszalin Stupsk	11000	elektryczność, woda	50	Sp. „Przylesie”	32	jednopakojowe własnościowe zamiana na trypokojowe (parter)	



Mieszkania w budynku mieszkalno-usługowym wzniesionym przez przedsiębiorstwo „Selfa” przy ul. Harcerskiej w Koszalinie są powierzchnią od 35 do 60 metrów kwadratowych. W podziemnych garażach znalazły się miejsca na 165 samochodów. Nowe rozpoczęło 20 lutego, a przekazanie kluczy odbędzie się 30 października.

Fot. Radosław Koleśnik

Małe jest opłacalne

Wakacje były czasem zastoju w obrocie nieruchomościami. Teraz zacznie się wielkie kupowanie, a ceny będą pęłły w górę aż do Bożego Narodzenia – mówią przedstawiciele koszalińskich agencji.

Szymon Urbanowicz, agencja NORD: doczyny, i to już od dłuższego czasu, jest h inwestycyjny w ziemię, szczególnie za miastami, przy ważniejszych trasach. rdo słusznie, bo za kilka lat wejdziemy Unii Europejskiej. Ale to propozycja bogatych, których stać na paroletnie nrozenie dużych pieniędzy. Z kolei w ście zaczyna brakować dużych działek i domki jednorodzinne. Teraz wszyscy ą mieć wokół domu trochę przestrzeni, ądzic ogródek; optymalna wielkość atki to 1400–2000 metrów kwadrato- ch. Atrakcyjny kawałek ziemi – na ykład pod lasem, uzbrojony – może ągnąć cenę 30–40 złotych za metr adaradowy.

W mieszkaniówce ceny stoją, jak za- ze latem, ale przypuszczam, że niedłu- może zacząć się ruch do góry, który rwa do grudnia. W czasie wakacji lu- e zarabiali pieniądze za granicą i tutaj, Mielnie, w Unieście – teraz zechcą je rze ulokować. Najwięcej osób pyta o ąlerki i małe dwupokojowe mieszka- . Ich ceny dochodzą teraz do 1400 tych za metr, ale za te pieniądze dostaje już dosyć wysoki standard. Najwięk- m powodzeniem cieszą się mieszkania ejonie Broniewskiego, Szymanowskie- . Zeromskiego. Jeszcze na „Przylesiu”, tam – przy Wąwozowej, Wyki – ludzie ikają czegoś większego, tak do stu me- w. Wielką okazją są oczywiście duże

mieszkania w ponemieckich willach, ale trafiają się bardzo rzadko.

Jest jeszcze jedna grupa klientów – za- interesowani kupnem pensjonatów i ośro- dów wczasowych nad morzem, na przy- kład w Darłowie czy Darłównu – ale to są już cenowo większe rzeczy...

Zygmunt Krysiak, DRĄGOWSKI NIERUCHOMOŚCI: Klienci najczęściej pytają o małe mieszkania, działki rekrea- cyjno-budowlane i mieszkania do wyne- gacja, małe – jedno-, dwupokojowe. To ostatnie bywa dla agencji kłopotliwe: lu- dzie dzwonią, a my nie mamy ofert, bo oferty trafiają przeważnie do prasy, a nie do nas.

Coraz więcej osób chce zamienić mie- szkania w mieście na domy na wsi albo nad jeziorem, zawsze jednak dość blisko Ko- szalina: nad Jamnem, w okolicach Grzyb- nicy, Tychowa, Białogardu. Mieszkają sobie jak na działce rekreacyjnej, ale do- jazd do miasta nie sprawia kłopotu... Z kolei starsze osoby chętnie przenoszą się z wyższych pięter na niższe – od pierwszego do trzeciego; byle nie wysoko i nie na parterze.

Rosnie także zainteresowanie pensjo- natami, ale o nie pytają przyjeźdźni, przede wszystkim z południa Polski i obokra- jowcy.

Borys Boratyński, agencja W. JASIŃ- SKI: Od paru lat trwa wykup terenów nad jeziarami, a ich ceny wzrastają podobnie

jak ceny mieszkań. Wzrost zaczyna się po wakacjach i trwa – już tradycyjnie – do grudnia.

W budownictwie mieszkaniowym za- znacza się tendencja do wznoszenia niedu- żych – 100–120 metrów kwadratowych – budynków parterowych na dużych dział- kach. Koszalinianie zaczynają pozbawiać się „klockowatych” domów wznoszonych w latach siedemdziesiątych i chętnie przenoszą się na Rokosowo, Chełmonie- wo, do Starych i Nowych Bielic. Rozgła- dają się za czymś w Lubiatowie, Podami- rowie, chcą mieszkać przez cały rok jak w domku letniskowym. W związku z tym trwa popyt na małe – tak do pięciu hekta- rów – gospodarstwa do remontu. Ofert brakuje; łatwiej kupić duże gospodarstwa z całym parkiem maszynowym.

Widoczny jest również deficyt małych mieszkań w mieście. W Koszalinie przy- bywa szkół wyższych, studenci szukają czegoś niedużego do wynajęcia. Przypu- szczam, że miejsc w akademikach już nie wystarczy. Małe mieszkania są poszuki- wane również jako lokata kapitału: przy pomocy rodziny, po wzięciu jakiegoś kre- dytu mieszkanie dwupokojowe – czter- dzieści metrów za 50–55 tysięcy złotych – jest jeszcze w naszym zasięgu. Duże mie- szkanie za sto, sto dwadzieścia tysięcy – już nie. (kpn)

Kto płaci za uzbrojenie terenów pod zabudowę?

Kraj arabskich szejków

Coraz bardziej wyraźny staje się konflikt między gminami a prywatnymi przedsiębiorcami budowlany- mi o to, kto ma ponosić koszty uzbrojenia terenu pod osiedla mieszkaniowe. Choć ustawowo zadanie to należy do samorządów lokalnych, w rzeczywistości to przyszli właściciele domu finansują przygo- towanie całej infrastruktury technicznej.

Ustawa o samorządzie terytorialnym

nakłada na gminę obowiązek budowy infrastruktury technicznej na terenach przeznaczonych pod zabudowę. W prak- tyce samorządy uzależniają wydanie ze- zwolenia na budowę od zobowiązania się prywatnego inwestora do poniesienia ko- szków przygotowania instalacji wodnej, elektrycznej czy gazowej. Co więcej, po ukończeniu budowy muszą oni przeka- zać wszystkie urządzenia, rury i kable nieodpłatnie odpowiednim przedsiębior- stwom. Oznacza to, że to właśnie MY, przyszli właściciele mieszkań, a nie gmi- ny, płacimy za uzbrojenie terenu. Często dochodzi do kuriozalnych sytuacji, kiedy to na przykład inwestor planujący posta- wienie jednego domu musi wybudować na własny koszt stację transformatorową i przekazać ją zakładowi energetyczne- mu.

– Mieszkania są tak drogie nie dlate- go, że rosną ceny materiałów budowl- nych, tylko dlatego, że w koszty wliczana jest cała infrastruktura – mówi Jacek Dąbrowski, prezes Polskiego Stowarzy- szenia Budowniczych Domów. – Gminy, zastanawiając się brakiem funduszy i pustą kasą, w rzeczywistości łamią prawo ob- wiązujące w Polsce – podkreśla.

Stowarzyszenie, zrzeszające dewelo- perów i przedsiębiorców budowlanych, ma wiele żądań do samorządów tereno- wych. Kłopoty zaczynają się już przy tworzeniu przez gminy planów zagospo- darowania terenów pod budowę. – Urba- niści projektujący na zamówienie lokal- nych zwykle planują piękne osiedla, oto- czone morzem zieleni i parków. Wytycza- ją standardy, wedle których każda działka musi mieć oddzielny trawnik, a domy mają być rozrzucone w dość dużej odległości od siebie – opisuje prezes Dąbrowski.

Jego zdaniem jednak,

tak mała koncentracja mieszkań na hek- tar podwyższa koszty budowy przypadają- ce na jedno lokum.

– Gminy zupełnie nie liczą się z ra- chunkiem ekonomicznym. Przecież każdy dodatkowy metr rur, kabli, wodociągów, które trzeba podciągnąć do oddalonych

od siebie domów, to ogromne, dodatkowe koszty. Ale to nie gmina płaci, tylko przy- szli lokatorzy – zwraca uwagę Andrzej Adamowicz, członek PSBD. W bogat- szych zachodnich krajach – jak twierdzą prywatni budowlani – osiedla mieszka- niowe charakteryzują się bardzo inten- sywną zabudową, małymi działkami i małymi domkami, no i niższymi koszta- mi, a tereny zielone znajdują się poza re- jonem osiedla.

– Odnoszę wrażenie, że w Polsce nie- którzy zachowują się tak, jakby żyli w kraju szejków arabskich – ironizuje Ada- mowicz.

Gminy mają również obowiązek usta- lenia warunków technicznych infrastruk- tury. Tutaj prywatni przedsiębiorcy także mają pretensje do samorządów. Warunki te są ustalane dosyć sprawnie, ale wyma- gają zastosowania drogich materiałów i urządzeń, a nie uwzględniają nowych i tańszych technologii oraz materiałów.

– Znowu stosowana jest zasada chciej- stwa i uznaniowości, zamiast porządne- go rachunku ekonomicznego – uważa prezes Dąbrowski.

W opinii Stowarzyszenia Budowni- czych samorządy lokalne nie są w ogóle zainteresowane rozwojem budownictwa mieszkaniowego. – Czasami można usły- szeć przedziwną argumentację, że lepiej nie budować za dużo mieszkań, gdyż po- większa to liczbę ludności, a więc i dzieci, dla których potem trzeba budować i utrzy- mywać szkoły, na co z kolei także brakuje pieniędzy. Pozostawiamy to bez komen- tarta – mówi prezes Dąbrowski.

Co na to gminy?

Rzeczywiście nie mają pieniędzy na uzbrajanie terenów pod zabudowę. – Na- sze dochody ledwie starczą na pokrycie bieżących wydatków. Musimy budować drogi, mosty, place, szkoły i szpitale – mówi przedstawicielka samorządu gmi- ny Milanówek pod Warszawą.

– Nie możemy też zapominać o na- szych starych mieszkaniach, gdzie czę- sto nie ma kanalizacji, bieżącej wody, komu- nikacji. Właśnie takie sprawy stawiamy na pierwszym miejscu – tłumaczy. Pro- blem środków pieniężnych, jakim dys- ponują samorządy lokalne, dostrzegają

też prywatni przedsiębiorcy.

– Działamy jednak w gospodarce ryn- kowej i nie możemy pozwolić sobie na ponoszenie cudzych kosztów – odpowia- da prezes Dąbrowski. Jedynym wyjściem z sytuacji wydaje się podwyższenie do- chodów gmin z 15 do 25 proc. udziału w budżecie oraz zmiana ustaw o samorzą- dzie terytorialnym i o zagospodarowaniu przestrzennym, tak by zapewniały one realizację obowiązków nałożonych na gminy.

Kolejnym problemem jest uyrunkowie- nie działań przedsiębiorstw, do których należy cała infrastruktura, tzn. elektro- wni, zakładów energetycznych, wodociąg- gów, oczyszczalni ścieków, telekomuni- kacji.

– Wszędzie na całym świecie właściciele mediów infrastrukturalnych zainte- resowani są, by swój produkt sprzedawać na normalnych zasadach wolnorynk-owych. Jeżeli działa konkurencja, dostar- czanie użytkownikom na przykład energii elektrycznej musi być opłacalne dla wszy- stkich stron – mówi inny członek Stowa- rzyszenia, Paweł Kobylański.

Jednak w Polsce

istnieje wiele zaszczości pozostawionych przez komunizm. Przede wszystkim ceny mediów były przez lata subsydiowane przez państwo, a ich dostawcy byli naj- biedniejszymi przedsiębiorstwami. Obec- nie ceny zblizają się do poziomu świato- wego, tyle że właściciele infrastruktury technicznej nadal pozostają monopolista- mi.

– Wykorzystują swoją pozycję, by nadal uchylać się od ponoszenia kosztów, choć ich status finansowy jest coraz lepszy. Pozytywne działanie konkurencji widać już na przykładzie telekomunikacji, gdzie TP SA, by nie utracić klientów, musi po- lepszać swoje usługi – zwraca uwagę Kobylański.

Wprowadzenie zasad rynkowych w tej dziedzinie jest procesem, przez który musimy przejść. Nie można jednak tutaj zastosować żadnych rozwiązań systemo- wych, a jedynym zadaniem państwa może być usprawnienie mechanizmów pra- wnych i finansowych tak, by gospodarka mogła налеżyć funkcjonować. (PAI)

ANNA CIEŚLAK

Sylwetka Diany, księżnej Walii

Diana Frances Spencer urodziła się 1 lipca 1961 roku w Sandringham, we wschodniej Anglii, w starej arystokratycznej rodzinie. Była jednym z czworga dzieci lorda Spencera, koniuszego królowej. W dzieciństwie jej towarzyszami zabaw byli książęta Andrzej i Edward, ale o istnieniu Diany świat dowiedział się dopiero w chwili ogłoszenia jej zaręczyn z księciem Karolem, którego poznała w 1977 roku. Zalecał się wówczas do jej starszej siostry Sarah.

Gdy w roku 1980 pojawiły się pierwsze pogłoski o zainteresowaniu następcy tronu młodszą z panien Spencer, Diana pracowała w przedszkolu jako wychowawczyni. Edukację przebrała w wieku 16 lat z powodu – jak twierdzi AFP – miernych wyników w

nauce. Ze szwajcarskich szkół wyniosła natomiast staranne wychowanie i nienaganne maniery.

W chwili zaręczyn z następcą tronu Diana Spencer miała zaledwie 19 lat. Była nieśmiałą, rumieniącą się przy każdej okazji dziewczyną. Nosila jak inne nastolatki modne wówczas marszczone, bawełniane spódnice we wzorki, obcisłe sweterki. Jej narzeczony był o 13 lat starszym, dojrzałym mężczyzną. Miał za sobą wiele przygód i związków, z których jeden – z Camillą Parker-Bowles – okazał się trwalszy od małżeństwa.

Lady Di, jak ochrzciła ją prasa, od razu podbiła serca poddanych Jej Królewskiej Mości. Młode kobiety zaczęły obcinać włosy à la Diana (grzechna, prosta fryzura – Diana pozostała jej wierna do końca). W okresie narzeczeństwa i małżeń-

stwa z Karolem każda z jej niezliczonych kreacji, noszonych z gracją modelki, stała się tematem prasowych komentarzy.

Przez 17 lat Lady Di królowała na czołwach gazet: jako narzeczona, panna młoda, małżonka, matka królewskich wnuków, a później jako bohaterka skandali, kobieta nieszczęśliwa, załamana, bezlitośnie ścigana przez dostawców niedyskretnych zdjęć dla brukowej prasy.

Jej ślub z następcą tronu odbył się 29 lipca 1981 roku w londyńskiej Katedrze Świętego Pawła. Oglądały go miliony telewizorów na całym świecie. Wkrótce okazało się, że Karol nie jest księciem z bajki. Dianę i jej małżonka dzieliła nie tylko różnica wieku, ale także temperament i zainteresowania. Młoda księżna marzyła o balach i dyskotekach. Jej mąż wolał samotne spacerować w Szkocji, grę w polo i hinduską filozofię. Diana słuchała grupy rockowej Dire Straits, Karol – Berlioz, napisała AFP.

Narodziły się dwójki dzieci – Williama w 1982 roku i Harry'ego w 1984 roku – nie zbliżyły małżonków. Diana popadła w depresję. Jej stany ducha w tym okresie opisał w autoryzowanej biografii księżnej Andre Morton. W książce jest mowa o atakach bulimii i próbach samobójstwa.

Zamiast próbować pomóc swej młodej żonie, Karol coraz bardziej oddalał się od niej. Wrócił do Camilli Parker-Bowles, która bardziej odpowiadała jego wyobrażeniom o idealnej towarzyszącej życia. Diana nie pozostała w tyle. Brukowe zaczęły pisać o jej romansach i kochankach. Ujawniony przez media związek małżonki następcy tronu z kapitanem kawalerii, Jamesem Hewitem, wywołał lawinę protestów Pałacu Buckingham. – *Mamy do czynienia ze wszystkimi elementami tragedii greckiej* – próbował ironizować Karol.

Wprawdzie Pałac Buckingham zaprzeczał, jakoby małżeństwo Karola i Diany rozpadło się, jednak wspólne podróże pary książęcej stawały się coraz rzadsze, a brukowe media coraz częściej rozpisywały się o zdradach – z jednej i drugiej strony – okraszając swe „rewelacje” pikantnymi zdjęciami i zapisami podsłuchanych rozmów telefonicznych.

Początkowo Diana nie zgadzała się na rozwód. Twierdziła, że będzie walczyła. Kiedy jednak w głośnym wywiadzie dla BBC ostro skrytykowała Karola i wyraziła wątpliwość, czy jest on w stanie rzadzić krajem, nawet królowa Elżbieta przyznała, że separacja jest najlepszym wyjściem z sytuacji. W grudniu 1992

roku ówczesny premier, John Major, oficjalnie obieścił o tym w parlamencie. 28 sierpnia 1996 roku został orzeczony rozwód.

W wieku 35 lat Lady Di została pozbawiona tytułu „jej wysokość”, ale jako matka synów następcy tronu zachowała godność księżnej Walii. Żywot kobiety samotnej osładzał jej uzyskany od Karola majątek: 23 miliony dolarów i pałac Kensington.

Od momentu, gdy weszła do rodziny królewskiej, aż do tragicznej śmierci Diana była orędowniczką dzieci i chorych, zwłaszcza ofiar AIDS. Na cele charytatywne przeznaczyła cały dochód z wielkiej aukcji swoich sukien – 3,2 mln dolarów.

– *Czuje się bliska ludziom, bez względu na to, kim oni są* – powiedziała w ostatnim wywiadzie, udzielonym francuskiej gazecie „Le Monde”. – *Natychmiast nawiązuję z nimi kontakt, jestem na tym samym poziomie, nadajemy na tych samych falach. W pewnych środowiskach drażni fakt, że czuję się lepiej z ludźmi z dołów niż z tymi z wyżyn. Ci ostatni nie mogą mi tego wybaczyć.*

Przed trzema tygodniami pojechała do Sarajewa, by wziąć udział w kampanii na rzecz zakazu min przeciwpiechotnych. Gdy w džinsach i koszulowej bluzce pozowała do zdjęć z ofiarami tej śmiertelności broni, w Londynie brukowa prasa zamieszczała pierwsze zdjęcia ilustrujące jej romans z egipskim miliarderem i playboyem, Dodim Al-Fayedem, z którym spędziła wakacje na jachcie na Morzu Śródziemnym. Księżna знаła Al-Fayedę od 10 lat. Poznała go na zawodach polo, w których książę Karol i Egipcjanin wystąpili w rywalizujących ze sobą drużynach.

– *Prasa jest okrutna* – skarżyła się Lady Di w wywiadzie dla gazety „Le Monde”. – *Niczego nie przebaczy, czyha na błędy. Każda intencja jest zniekształcana, każdy gest krytykowany...*

Miała na myśli przede wszystkim brytyjskie brukowce. – *Sądzę, że w innych krajach tak nie jest. Jestem przyzwyczajona do sympatii. Biorą mnie taką, jaka jestem. Bez żadnych a priori. Nikt nie poluje na moje potknięcia. W Wielkiej Brytanii wygląda to zupełnie inaczej. Myślę, że na moim miejscu każdy normalny człowiek wyjechałby stamtąd już dawno. Ale ja nie mogę – mam synów.*

(SerwisRz)

Po śmierci księżnej

Szok, smutek i konsternacja

Reakcje napływające w niedzielę po tragicznej śmierci księżnej Walii z różnych stron świata były niemal identyczne. Dominowały żałobienie, żal z powodu odejścia młodej, pełnej życia kobiety oraz konsternacja w związku z rolą, jaką odegrali w katastrofie fotoreporterzy, którzy ścigali w Paryżu samochód księżnej i jej przyjaciela.

W komunikacie opublikowanym przez

Pałac Buckingham królowa Elżbieta i były małżonek Diany, książę Karol, oświadczyli, że są zdruzgotani tym, co wydarzyło się we Francji. Synowie Diany i Karola, książęta William i Harry, spędzający wakacje z ojcem w pałacu Balmoral w Szkocji, zostali natychmiast powiadomieni o śmierci matki. Książę Walii postanowił niezwłocznie udać się do Paryża samolotem brytyjskich sił powietrznych, aby sprowadzić ciało byłej żony do kraju.

Premier Wielkiej Brytanii, Tony Blair, oświadczył, że czuje się „kompletnie załamany” po śmierci księżnej. – *Diana była wspaniałą, serdeczną osobą, pełną współczucia, kochaną nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale w całym świecie* – powiedział Blair, cytowany przez wszystkie agencje prasowe. W rozmowie telefonicznej z prezydentem Jacquesem Chirakiem Blair podziękował władzom francuskim i paryskim lekarzom za wszystko, co uczyniono, aby uratować księżną.

Była premier, pani Margaret Thatcher, oświadczyła, że „wraz z tragiczną śmiercią księżnej Diany zgasło jedno światło”. Ojciec Dodiego Al-Fayed, który zginął wraz z księżną, określił wypadek jako „bezsensowny i żenujący”. – *Świat stracił księżną, która była po prostu niezastąpiona* – dodał.

Brat Diany, lord Charles Spencer, mieszkający w RPA, uważa, że redakcje i wydawcy, którzy płacili ogromne sumy za zdjęcia jego siostry, „mają ręce splamione krwią”. – *Prasa chciała ją zabić. Jednak nigdy nie myślałem, że w sposób tak bezpośredni przyczyni się do jej śmierci* – powiedział.

Państwo Clintonowie

sami często prześladowani przez prasę, na wieść o śmierci Diany natychmiast opuścili przyjęcie na prywatnej plaży w Martha's Vineyard (Massachusetts), gdzie prezydent USA spędza od 17 sierpnia wakacje z małżonką.

– *Hillary i ja jesteśmy bardzo zasmuceni z powodu tego tragicznego wydarzenia. Nasze myśli i modlitwy kierujemy ku*

jej rodzinie, przyjaciółom, a zwłaszcza dzieciom – powiedział Bill Clinton.

Komisja Europejska podkreśliła w komunikacie opublikowanym w Brukseli, że „wielki humanitaryzm i współczucie okazywane przez Dianę najuboższym” pozostaną na zawsze w pamięci społeczeństw krajów „15”.

Prezydent Francji Jacques Chirac, wyrażając żal po tragicznym odejściu księżnej, określił ją jako „młodą, nowoczesną kobietę, serdeczną, wielkoduszną i pełną życia”.

Prezydent Rosji Borys Jelcyn oświadczył, że jego rodacy dobrze znali i kochali Dianę dzięki jej zaangażowaniu w akcje charytatywne, prowadzone również w jego kraju.

Wyrazy smutku i konsternacji z powodu okoliczności śmierci księżnej napływały z europejskich domów królewskich (m.in. ze Szwecji, Norwegii i Hiszpanii).

Matka Teresa z Kalkuty,

założycielka Zakonu Misjonarek Miłości, odmówiła w niedzielę modlitwę za duszę Diany, która – jak powiedziała – „pomagała jej pomagać biednym”.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża wyraził słowa uznania dla Diany za jej wkład w walkę o wyeliminowanie min przeciwpiechotnych.

Sekretarz generalny ONZ Kofi Annan oświadczył, że śmierć księżnej pozbawia świat „znaczącego, zaangażowanego głosu na rzecz poprawy warunków życia cierpiących dzieci”.

Na stronach internetowych Pałacu Buckingham (www.royal.gov.uk) otwarto w niedzielę listę kondolencji – podała AFP. Użytkownicy Internetu znajdą tam zdjęcie uśmiechniętej księżnej ubranej w biały golf i ciemny blezer, z bukietem kwiatów w ręku. Towarzyszy mu lakoniczna legenda: „Diana, księżna Walii” z datami urodzenia i śmierci. Na kolejnych stronach można przeczytać biografię Lady Di, zapoznać się z wycinakami prasowymi na jej temat i przejrzeć listę kondolencji.

(SerwisRz)

Anglia w żałobie

Pościg za mercedesem

W niedzielę nad ranem w paryskim szpitalu Pitié-Salpêtrière zmarła księżna Diana, była żona księcia Karola, następcy brytyjskiego tronu.

Kilka godzin wcześniej odniosła ciężkie obrażenia w wypadku samochodowym. Miała 36 lat, osierociła dwóch synów. Na wieść o śmierci Diany Wielka Brytania pogrążyła się w żałobie.

Do wypadku doszło w tunelu przebiegającym niedaleko wieży Eiffla. Jadący z prędkością ponad 160 km na godzinę mercedes, w którym oprócz księżnej był jej przyjaciel, Dodi Al-Fayed, a także ochroniarz i szofer, uderzył najpierw w filar, a potem w ścianę tunelu. Kierowca jechał bardzo szybko, ponieważ próbował uciec fotoreporterom ścigającym samochód na motocyklach. Paparazzi chcieli zrobić zdjęcie księżnej i Al-Fayedowi. Na razie nie ustalono, dlaczego doszło do wypadku. Prawdopodobnie kierowca stracił pa-

nowanie nad kierownicą. Ciężko ranna księżna została przewieziona do paryskiego szpitala Pitié-Salpêtrière, gdzie zmarła w niedzielę około 4 rano. Oprócz niej i egipskiego milionera śmierć poniosł także kierowca.

Francuska policja przesłuchiwała siedmiu fotoreporterów, którzy ścigali samochód Diany. W niedzielę nie było wiadomo, czy ich zachowanie mogło w jakimś stopniu przyczynić się do wypadku. Nie jest wykluczone, że mogą zostać oskarżeni o nieumyślne spowodowanie śmierci księżnej i towarzyszących jej osób. Od niedzieli rano Paryżanie udawali się na miejsce wypadku oraz do szpitala Salpêtrière, by złożyć tam kwiaty.

(SerwisRz)



Wrak samochodu Mercedes Benz 600, w którym zginęła księżna Diana, jej przyjaciel Dodi Al-Fayed i kierowca.

Fot. Reyter

OPINIE, REAKCJE, WYPOWIEDZI

Oświadczenie prezydenta RP

W związku ze śmiercią księżnej Diany prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski wydał następujące oświadczenie: „*Wstrząśnięty tragiczną śmiercią Diany – księżnej Walii, w imieniu narodu polskiego i własnym wyrażam głęboki smutek.*

Przesyłam słowa najszerszego współczucia najbliższej rodzinie, a w szczególności synom oraz wszystkim, którym była bliska. Prowadzona przez księżną Dianę na całym świecie działalność charytatywna i społeczna na rzecz dzieci, biednych, chorych i upośledzonych, a także jej wysiłki na rzecz pokoju zostały i będą nadal w naszej pamięci” – stwierdza oświadczenie przekazane w niedzielę przez służby prasowe prezydenta.

(PAP)

Pogrzeb księżnej Diany w sobotę

Pogrzeb księżnej Diany odbędzie się w najbliższą sobotę – ogłosił we wtorek Pałac Buckingham. Miejscem uroczystości żałobnych będzie opactwo Westminster w Londynie. Księżna Walii zostanie następnie pochowana w posiadłości rodzinnej w Althorp, 100 km na północny zachód od Londynu.

(PAP)

Filmy paparazzich dowodem

Dwadzieścia rolek filmu skonfiskowanych przez policję fotoreporterom ścigającym mercedesa z księżną Dianą i jej przyjacielem może rzucić światło na okoliczności wypadku.

Zdaniem policji, istnieje szansa, że zdjęcia pomogą ustalić, co się działo bezpośrednio przed tragedią i kto przyczynił się do wypadku. Opublikowane w niedzielę krótkie oświadczenie paryskiej

prokuratury stwierdza, że śledztwo skupi się na roli, jaką fotoreporterzy odegrali w tragicznym wydarzeniu. Policja poinformowała, że rolki z filmami odebrano siedmiu fotoreporterom współpracującym z agencjami Sygma, Gamma i Sipa. Wśród nich jest sześciu Francuzów i jeden Macedończyk. W poniedziałek pozostawali oni nadal w areszcie policyjnym, ale policja ma tylko 48 godzin na sformułowanie ewentualnego aktu oskarżenia.

Według francuskich mediów, niektórzy z zatrzymanych są fotoreporterami z dorobkiem zawodowym i mają na koncie poważne tematy, takie jak wojna w Zatoce Perskiej, czy przekazanie Hongkongu Chinom. Ich zdaniem, nie są to typowi paparazzi, którzy sprzedają zdjęcia temu, kto więcej zapłaci. Radio France Info poinformowało jednak, że przynajmniej niektórzy z przybyłych na miejsce wypadku fotoreporterów zrobili zdjęcia, zanim nadeszła pomoc. Jeden z fotografów został pobity przez wzburzonych świadków.

(PAP)

Ochroniarz powie, jak było

Stan zdrowia ochroniarza księżnej Diany Trevora Reesa Jonesa, rannego w wypadku, w którym zginęła księżna, nie daje „bezpośredniego powodu do niepokoju”, poinformowano w paryskim szpitalu, w którym przebywa. Urazy czaszki, twarzy i płuca, których doznał ochroniarz, „nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla życia” – głosi komunikat lekarski.

Policja francuska, prowadząca śledztwo w sprawie wypadku, ma nadzieję, że zeznania Trevora Reesa Jonesa pozwolą ustalić przebieg tragicznych wydarzeń pod mostem d'Alma.

(PAP, kpn)

Człowiek za luksusem

„Washington Post” (USA) pisze o księżnej Dianie i o konieczności poważnego zajęcia się problemem prasy sensacyjnej: „*Za całym luksusem, i blaskiem,*

i wielkoświatowym stylem Diana, jak się wydaje, zmagała się w 1997 roku z osobistymi problemami, które trapią tak wielu innych ludzi. Była zdumiewająco niekonwencjonalna, jeśli jej postępowanie mierzyć tradycyjnymi standardami bogactwa i grania modelowej roli. Jednocześnie była głęboko zaangażowana w działalność charytatywną i udawała, że zaangażowanie podejmuje prawdziwe osobiste ryzyko w różnych sprawach. Nalegała na to, by jej dzieci nie po królewsku poznały coś choć trochę zbliżonego do normalnego życia. Słynęła też z umiejętności nawiązywania naturalnego i pełnego empatii kontaktu z innymi ludźmi, żyjącymi bardzo daleko od zapelnionego pięknymi istotami świata, w którym mieszkala ona. To ona starała się dotrzeć ten wymiar – z powodzeniem – do swego królewskiego życia, co ją wyróżniało (...) i co zyskało jej wiele sympatii. Mówi się, że zachowanie się „paparazzich” w tę sobotnią noc było wyjątkowo bezwzględne, a rzekoma odpowiedź jednego z nich, który podobno natychmiast rzucił się, żeby zrobić bezcenne zdjęcia zabitych, zamiast próbować pomóc, odbiera mowę – chociaż były już takie precedensy w brukowej prasie przy innych dramatycznych wydarzeniach. Jednak rola tych brutalnych ćpunów, zachowujących się jak nekające psy gończe, zaopatrujących prasę brukową, pozostałe media i publiczność w zdjęcia, które my wszyscy jednocześnie pochłaniamy i potępiamy, to oddzielna sprawa na inny dzień”.

(PAP, kpn)

Narzędzia w rękach czytelników

Śmierć w Paryżu brytyjskiej księżnej Diany została przyjęta z ogromnym poruszeniem we Włoszech. W poniedziałek wszystkie dzienniki poświęciły dramatowi wielostronicowe komentarze, w których podkreśla się m.in., że swój udział w tragedii mieli również fotoreporterzy włoscy, gdyż to oni właśnie przed kilkoma dniami swoją natarczywością zmusili

Dianę do opuszczenia Sardynii. Włoski minister spraw wewnętrznych Giorgio Napolitano zapowiedział, że jego resort zajmie się przygotowaniem projektu ustawy, która chroniłaby obywateli przed natarczywością prasy i fotoreporterów. Inicjatywie przyklasnęli sławny tenor Luciano Pavarotti oraz honorowy prezes Fiata Gianni Agnelli.

Włoscy fotoreporterzy bronią się przed zarzutami „zaszczucia” księżniczki. Tazio Secchiaroli, uznawany za „króla” włoskich paparazzi, tzn. fotoreporterów śledzących intymne życie gwiazd, stwierdził, że każda sławna osoba musi liczyć się z zainteresowaniem mediów. Podkreślił, że obrażenie sławnych ludzi tego świata na fotoreporterów jest nieszczerze, albowiem wszyscy zdają sobie sprawę, że warunkiem sławy jest obecność w prasie. Dwaj najsympatyczniejsi obecnie „włoscy Oliviero Toscani i Mario Brenna zgodnie stwierdzili, że obarczanie fotoreporterów odpowiedzialnością za śmierć Diany jest niewymownym, jak poszukiwaniem kozła ofiarnego. Ich zdaniem, fotoreporterzy są jedynie instrumentem w rękach milionów czytelników, którzy z upodobaniem ścigają po specjalizującą się w skandalach prasę brukową.

(PAP, kpn)

Dodi spoczął w Anglii

Dodi Al-Fayed, syn egipskiego multimilionera, który zginął w niedzielę rano wraz z księżną Dianą w wypadku samochodowym w Paryżu jeszcze tego samego dnia – zgodnie z tradycją muzułmańską – został pochowany w Wielkiej Brytanii.

Ciało tragicznie zmarłego przewiózł do Londynu jego ojciec, multimilioner, właściciel londyńskiego domu towarowego Harrods, Mohammed Al-Fayed. Uroczystości żałobne odbyły się w centralnym meczecie Londynu w Regens Park. Później Dodi Al-Fayed, ostatnia miłość księżnej Diany, został pochowany na cmentarzu Brooklands w podlondyńskiej miejscowości Guildford. W pogrzebie uczestniczyła tylko najbliższa rodzina zmarłego.

(PAP, kpn)

Sprawy ciągną się latami

POŻÓŁKŁE WOKANDY

Jak Milczek z Raptusiewiczem

„Otóż w dawnej Polsce sądy nie cieszyły się najlepszą opinią, częściowo słusznie, częściowo ponad miarę” – czytamy w „Dziejach obyczajów w dawnej Polsce” J.S.Bystronia.

Historycy i przede wszystkim literaci utrwalili w świadomości społecznej obraz bezsilności sądów: „Kogo ja się tutaj boję? Każdy w Rzeczypospolitej panem, kto szablę ma w dłoni i byle jaką partię zebrać potrafi” – tłumaczył sienkiewiczowski Kmicic Oleńce, wytykającej mu wiszącą nad jego szlachecką głową sądową procesję. Wystarczy też przywołać postać Samuela Łaszcza z „Ogniem i Mieczem”, który „podbił” sobie płaszcz wyrokami sądowymi, ponieważ był tak bogaty, że praktycznie stał ponad prawem.

Statystycznie... wszystko gra

Wśród przedstawicieli stłuskiej palestry krąży anegdota:

– Z czego składa się Sąd Rejonowy?
– Ze schodów, kolumn i sprawy Andrzeja Leppera.

Podczas procesu Leppera i jego kolegów nie tylko oskarżeni, ale i świadkowie nie byli skorzy do stawienia. Łącznie, podczas 30 miesięcy sądowej mitręgi zmarły trzy osoby, a kilka biorących udział w rozprawie kobiet... urodziło nowych obywateli. Z punktu widzenia demografii i statystyki wszystko gra.

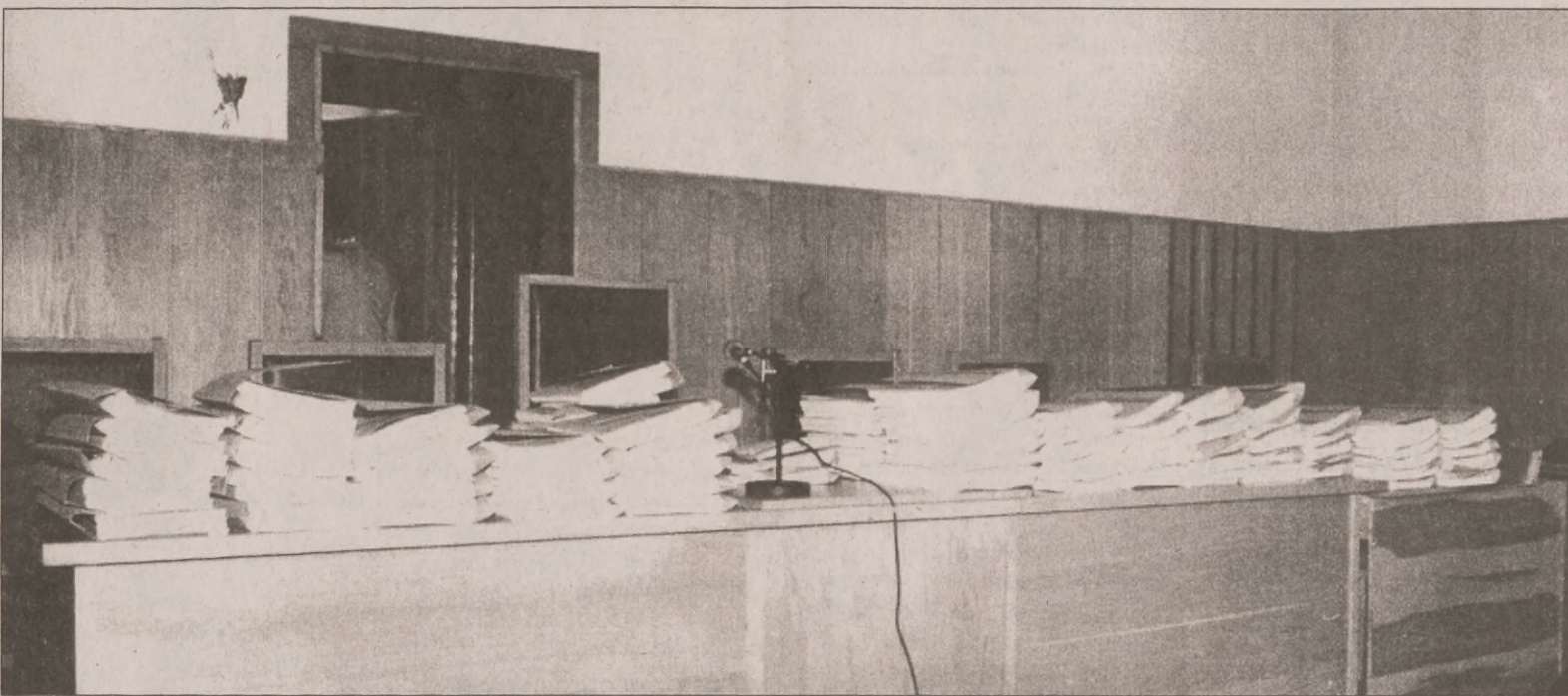
Wokanda, a może L-4?

Niektóre sprawy sądowe ciągną się latami. Jakże są przyczyny? Na rozprawy nie stawiają się świadkowie i oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy. Mówi sędzia Jacek Żółć z Wydziału Karnego SR w Słupsku:

– Najczęściej wykorzystywanym sposobem uchylecia się od stawienia jest zwolnienie lekarskie. Problem jest wtedy, gdy na ławie oskarżonych zasiada kilka lub kilkanaście osób. Teoretycznie, wszyscy po kolei mogą być chorzy przed każdą rozprawą, a to wystarczy, aby się nie odbyła.

W słujskim sądzie świadek czy oskarżony przedkładający zwolnienie jest od-

W poniedziałek, 25 sierpnia, europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu rozpatrywał pierwszą sprawę przeciwko Polsce. Pani Bronisława Proszak skarżyła się na przewlekłość postępowania sądowego w naszym kraju. Trybunał uznał zasadność skargi. Jednak pierwszą osobą, która skarżyła nasze sądy do strasburskiego Trybunału, był stłuszczanin, Jan Mindyk.



Fot. Radosław Kolesnik

syłany do biegłego sądowego, który zwolnienie musi poświadczyć w terminie trzech dni.

– Zdarza się, że biegli nie poświadczają zwolnień – zaznacza sędzia Żółć. – Czasami potwierdzają, że choroba jest, ale nie przeszkadza stawić się w sądzie. Mam też przypadki „cudownych ozdrowień”, kiedy świadkowie, dowiedziawszy się o konieczności poświadczenia zwolnienia przez biegłego stwierdzają, że tak naprawdę, to nie są bardzo chorzy i mogą przyjść. Najbardziej nas jednak denerwuje, gdy świadek przysyła zwolnienie dzień przed rozprawą. Wtedy na poświadczenie już za późno.

Adwokat

– człowiek zapracowany

Inną przyczyną przedłużania się spraw

jest niestawienie się oskarżonych, którzy mają... inne procesy. Sędzia Żółć przyznaje, iż miewa odczucie, że adwokaci celowo przedłużają sprawy, chociaż zastrzega, że nie przytapał żadnego na przedstawieniu fałszywego zwolnienia lekarskiego.

Innego zdania jest mec. Anna Bogucka-Skowrońska:

– W interesie adwokata leży, aby sprawę zatrzeć jak najszybciej, mimo że w sprawach karnych wiąże się to z dodatkowymi opłatami. Nikt nie lubi tasemcowych rozpraw – adwokaci też.

Zdaniem pani mecenas, klienci często wybierają na przykład adwokatów z Warszawy, bo uważają, że nie są oni włączeni w miejscowe układy. Potem to się mści, bo adwokat nie może przyjechać.

– Jeśli ktoś z Warszawy ma w tym samym terminie inny proces, proponuje klientowi miejscowego zastępcę. Ale przecież jemu chodzi o kogoś z „zewnątrz”! – dodaje mecenas Bogucka-Skowrońska.

W ten sposób błędne koło się zamyka, a rozprawa zostaje przełożona na kolejny termin.

Jak by tu przedłużyć?

Przeciętna sprawa karna w Słupsku trwa 3-4 miesiące, ale nie krócej niż 3 tygodnie; najkrócej, gdy jest jeden – najlepiej aresztowany – oskarżony. Wystarczy jednak wprowadzić do sprawy dowody rzeczowe w postaci sprzecznych opinii biegłych, aby ją przedłużyć o co najmniej rok.

– W takim przypadku sporządzenie ekspertyzy zleca się instytutom, a tam na nią

czeka się bardzo długo – tłumaczy sędzia Żółć.

Postępowanie komplikuje także dowód w postaci taśmy magnetofonowej, gdyż bardzo długo trwa sprawdzanie, czy nie została sfalszowana (nawet dwa lata!).

Komu zależy?

Na przedłużaniu procesu zależy przede wszystkim zagrożonemu wyrokiem pozbawienia wolności, który odpowiada z wolnej stopy. Inny przykład: sprawa rozwodowa tocząca się równolegle z karną o znęcanie się nad rodziną. Oskarżony będzie za wszelką cenę opóźniał wydanie wyroku w tej drugiej sprawie, gdyż ma ona wpływ na orzeczenie winy przy rozwodzie.

Do Trybunału!

Stłuszczanin Jan Mindyk sądził się z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i z Polskimi Kolejami Państwowymi przez ponad dwadzieścia lat. Chodziło mu o wyższą rentę i odszkodowanie, gdyż w dzieciństwie uległ wypadkowi, spowodowanemu przez samochód bagażowy należący do PKP. Jego sprawa została zarejestrowana w europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu pod numerem 0001. Po lekturze 700 stron dokumentów sądowych, sędziowie odrzucili skargę, ponieważ dotyczyła zdarzeń sprzed 1991 roku.

Sądowe tasienie

Skargi na opieszałość sądów, zwłaszcza podczas spraw cywilnych są bardzo częste.

– Nasza, spadkowa, ciągnie się już ponad trzy lata. Była zawieszona i odwieszona – żalą się Stanisława i Edward K. z Bolestawic. – Złożyliśmy skargę na sędzię prowadzącą sprawę, więc prowadzącego zmieniono. Niewiele to dało, bo sąd na nas zrzucił poszukiwania reszty potencjalnych spadkobierców. Znaleźliśmy ich aż w Szwecji i złożyliśmy komplet dokumentów, z notarialnie potwierdzonymi podpisaniami Szwedów. Niczego to nie zmieniło, bo nadal nie ma terminu posiedzenia. W dodatku na dokumentach, które złożyliśmy, nie ma daty wpłynięcia i na rozprawę możemy czekać długo. Tak nam odpowiedziało. To skandal! Nie wierzymy, że kiedykolwiek dostaniemy ten spadek – mówią spadkobiercy.

Tadeusz P., stłuski taksówkarz, prawie trzy lata sądził się z Urzędem Miasta w Słupsku. – Sprawa ciągnęła się tak długo, bo sąd wymagał coraz to nowych zaświadczeń i dowodów. Chodziło o odszkodowanie za straty, jakie poniosłem wjeżdżając na ulicę Mochnackiego w Słupsku w dzień w jeździ. Musiałem nawet udowodnić, że ta ulica należy do miasta! – mówi kierowca.

GRZEGORZ BORKOWSKI
GRZEGORZ HILARECKI

Polska przed Trybunałem

Przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu rozpoczęła się pierwsza sprawa przeciwko Polsce. Dziewięciu sędziów (w tym jeden Polak), wyłonionych w większości w drodze losowania, w ciągu kilku miesięcy zadecyduje, czy słuszne są zarzuty obywateli naszego państwa, Bronisławy P. Skarży ona Polskę o to, że jej sprawa nie została rozpatrzona przez sądy w rozsądnym terminie, co gwarantuje art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Przed Trybunałem stanęły trzy strony: przedstawiciel Europejskiej Komisji Praw Człowieka, pełnomocnik skarżący i przedstawiciel rządu RP.

H. Herndl, który występował w imieniu Komisji, zwrócił uwagę, że sześć lat zajęło sądowi pierwszej instancji rozpatrzenie bardzo prostego powództwa. Opinie biegłych były wprowadzone skomplikowane, ale sąd jest od tego, aby sprawę przebiegała w rozsądnych terminach. Herndl skrytykował sąd za zwłokę spowodowaną oczekiwaniami na sporządzenie opinii biegłych psychiatrów, która – jak się okazało – nie była potrzebna, gdyż zapadły wyrok nie opierał się na niej. Formalności związane z jej uzyskaniem zajęły sądowi sześć miesięcy. Zdaniem Komisji można uznać, że powódka ponosi część odpowiedzialności za zwłokę, ale jest ona znikoma w porównaniu z winą państwa.

Reprezentujący skarżącą mec. Zbigniew Cichon z Krakowa przypomniał, że art. 6 Konwencji jest fundamentalnym prawem. Jego zdaniem, badania Bronisławy P. oznaczają cierpienia moralne, gdyż osoba odpowiedzialna za jej pobicie już wcześniej rozpowiadała, że jej ofiara jest niespełna rozumu. Zdaniem pełnomocnika skarżącej sprawa cywilna nie miała charakteru skomplikowanego, gdyż wcześniej zapadł już wyrok karny.

W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił profesor Krzysztof Drzewicki pełnomocnik ministra spraw zagranicznych ds. reprezentowania RP przed Europejską Komisją i Trybunałem Praw Człowieka. Wspierała go sędzia Ewa Chałubińska z Ministerstwa Sprawiedliwości. Profesor Drzewicki stwierdził, że sprawa Bronisławy P. trwała długo, jednak nie na tyle, aby można było mówić o naruszeniu rozsądnego terminu. Przedstawiciel rządu powołał się na orzecznictwo Trybunału, w myśl którego długość przewodu są-

dowego należy rozpatrywać w oparciu o zawiłość i specyficzne okoliczności towarzyszące sprawie.

Wyrok zostanie wydany przez dziewięciosobowy skład Trybunału, któremu przewodniczy sędzia R. Ryssdal z Norwegii. Polskę reprezentuje sędzia J. Makarczyk. Przewodniczący oraz sędzią z Polski zasiadają w składzie orzekającym z mocy prawa, w myśl którego w każdej sprawie musi brać udział przewodniczący Trybunału lub jego zastępca, a także sędzią pochodzący z państwa, którego skarga dotyczy. Sprawy przysługujące także trzech sędziów dodatkowych, którzy w przypadku niemożności uczestniczenia któregoś z sędziów głównych będą mogli wziąć udział w pracach sądu orzekającego. Zasiadający w Trybunale główni sędziowie, to sędziowie sądów najwyższych w swoich krajach lub też profesorowie prawa międzynarodowego.

O tym, czy została naruszona konwencja i jakie to ma skutki dla Polski, Trybunał ma zadecydować w ciągu mniej więcej pięciu miesięcy. Wiążący ostateczny wyrok dla naszego państwa będzie mógł mieć trzy różnorodne brzmienia:

1. Nie było naruszenia konwencji
2. Doszło do jej naruszenia, jednak skarżący nie przysługuje od Polski odszkodowanie.

3. Doszło do naruszenia i Rzeczypospolita Polska musi zapłacić odszkodowanie. Jego wysokość może być różna, gdyż strona skarżąca początkowo żądała od państwa polskiego 20 tysięcy złotych, a teraz domaga się zasądzenia od Polski 20 tysięcy USD odszkodowania oraz 4 tysięcy USD tytułem zwrotu kosztów procesu. Roszczenie w wysokości 20 tysięcy złotych w fazie prób polubownego załatwienia sprawy zostało przez rząd odrzucone jako zbyt wygórowane.

(Serwis Rz.)

Większość wysokich rangą urzędników państwowych udowodniła przed Trybunałem Stanu, że nie powinna pełnić swoich funkcji

Zabrakło Rejtana

Rozmowa z sędzią Trybunału Stanu, profesorem Eugeniuszem Smoktunowiczem

* Przed wojną nie udało się Trybunałowi Stanu wydać ani jednego wyroku. Nowy Trybunał osądził wysokich rangą urzędników państwowych oskarżonych w aferze alkoholowej. Czy słusznie nazwano wydane przez orzeczenie precedensem?

– Trybunał Stanu powołano przed wojną. Wtedy podjął się rozpoznania jednej sprawy, ale nie pozwolono mu jej dokończyć. Oskarżonym był minister finansów, który przekazał państwowym fundusze na kampanię wyborczą swojej partii. Minister miał dobre wyczucie, gdyż jego partia zwyciężyła w wyborach i wycofała sprawę z Trybunału. Rozpatrzona przez obecny Trybunał Stanu sprawa, nazywana aferą alkoholową, zakończyła się skazaniem dwóch z pięciu oskarżonych urzędników państwowych i jest sprawą precedensową. Przetarła szlak następnym oskarżeniom, ponieważ ustawa o Trybunale Stanu jest młoda i dość ogólnikowa.

* Postępowanie przed Trybunałem nie jest dla wszystkich zrozumiałe. Akt oskarżenia wnosi Sejm, ale najwyższy w państwie urząd nie odpowiada przed Trybunałem za normalne przestępstwa.

– Odpowiadają za popełnienie tzw. deliktu konstytucyjnego. Za pomocą tego określenia odróżnia się czyny zarzucane ministrom od zwykłych przestępstw. Ministrów oskarża się o naruszenie konstytucji lub ustaw.

Kto może odpowiadać przed Trybunałem Stanu?

– Prezydent, prezes Rady Ministrów, ministrowie, prezesi Narodowego Banku Polskiego, Najwyższy Izby Kontroli oraz w pewnych przypadkach posłowie. To najnowsza kompetencja Trybunału.

* Trybunał chronić ma naród przed nieuczciwością władzy czy też jej niekompetencją?

– Po prostu przed naruszaniem przez nią prawa. Bardzo istotne jest to, jakie to

ma być naruszenie. Bój jaki stoczyliśmy jako sędziowie Trybunału, zanim wydałmy wyrok, dotyczył pojęcia winy. Trybunał zajął stanowisko, że nie musi to być wina umyślna. W innym wypadku odpowiedzialność ministra byłaby pozorna. To byłoby niesamowite, gdybyśmy udowodniali ministrowi naruszenie jakiejś ustawy z winy umyślnej. To normalne, że od wysokich rangą urzędników musimy wymagać przewidywania skutków swoich działań.

Jednak oceny, kto stanie przed Trybunałem Stanu i odpowie za niekompetencję dokonuje Sejm i jest to decyzja polityczna.

– Tak. Praktycznie byłoby ewenementem, żeby zdominowany przez jedno ugrupowanie parlamentarne Sejm postawił przed Trybunałem członka rządzącej elity. Uczynić to może Sejm następnej kadencji. Ma taką możliwość i nie należy od razu doszukiwać się w jego działaniu odwetu. Wystarczy przekonanie, że większość parlamentarna tak uważa. Decyzja o postawieniu przed trybunałem oskarżonych w aferze alkoholowej: generała Czesława Kiszczaka, prezesa Głównego Urzędu Cei, ministra finansów, ministra rynku wewnętrznego i ministra współpracy gospodarczej z zagranicą, podjęta została przez poprzedni parlament. Z tych osób Trybunał skazał ministra współpracy gospodarczej z zagranicą i prezesa GUC.

Orzeczenie Trybunału nie jest już decyzją polityczną, tylko oceną pracy. Jakże są kary?

– Trybunał może skazać na utratę praw i biernego prawa wyborczego na urząd prezydenta, do Sejmu i Senatu oraz do rad gmin na okres do dziesięciu lat. Inną sankcją jest zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych lub pełnienia funkcji związanych ze szczególną odpowiedzialnością. Poza tym pełnienia funkcji w organizacjach społecznych. Trybunał

pozbawić może wszystkich lub niektórych tytułów i odznaczeń honorowych.

– Dlaczego Trybunał uniewinnił generała Kiszczaka?

– W porównaniu z pozostałą czwórką oskarżonych zrobiliśmy to z największym przekonaniem. Resort spraw wewnętrznych nie zajmował się sprowadzaniem alkoholu. Policja mogła odegrać rolę likwidując meliny, tymczasem sprowadzany alkohol sprzedawany był legalnie. Drugi zarzut bardzo poważny, dotyczył likwidacji przez generała całego pionu w policji – do walki z przestępczością gospodarczą. Decyzja ta pomogła w rozpraszaniu się zjawiska nielegalnego importu. Zlikwidował ten pion już jako wicepremier w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Z przewodu sądowego przed Trybunałem wynikało jednak, że nie była to jego inicjatywa. Można było mu oczywiście zarzucić, że nie zachował się jak Rejtan, nie protestował. Ale on znalazł się w nowej ekipie i nie miał prawie nic do powiedzenia. Jakże motywowały nową ekipą likwidując tę jednostkę, nie udało się dociec. Świadczyli o tym bowiem na potrzeby procesu, nie zawsze tak jak było naprawdę. Pozbawienie policji wydziałów do walki z przestępczością zorganizowaną stworzyło sytuację ułatwiającą popełnianie przestępstw gospodarczych. Po jakimś czasie uznano, że specjaliści są niezbędni i przywrócono te piony.

– Co w tej sprawie najbardziej zaintrygowało sędziów?

– Pewien zapis, który pojawił się w rozporządzeniu ministra i nie wiadomo kto był jego autorem. Zdecydowaną walkę z nadmiernym importem alkoholu podjęto już na początku 1990 roku. Wprowadzono stawki tzw. zaporowe i już nie opłacało się sprowadzać alkoholu do kraju. Ale w tym rozporządzeniu ministra finansów, podpisanym przez wice-

ministra, wprowadzono w ostatniej chwili wyjątek. Nie wiadomo kto to zrobił, że ograniczenia nie dotyczą podmiotów zagranicznych. Było to kryminogenne rozporządzenie, które pozbawiło możliwości importu alkoholu Polaków, ale otworzyło szeroką bramę dla cudzoziemców. Skorzystali także Polacy o podwójnym obywatelstwie. Przepis funkcjonował aż trzy miesiące. Rozporządzenie było wcześniej konsultowane z wieloma resortami między innymi współpracy gospodarczej z zagranicą. Okazało się, iż w początkowej wersji nie było tego zapisu. Pojawił się nie wiadomo kiedy. Przesłuchiwany dyrektor departamentu prawnego w ministerstwie finansów zaświadczając przed Trybunałem amnezję. Wiceminister, który je podpisywał powiedział, że podpisywał wszystko w drodze zaufania. Gdyby on stanął przed Trybunałem, na pewno zostałby skazany. Ale był tylko świadkiem.

– Jak wysocy urzędnicy zachowują się przed sądem?

– W sposób odpowiedzialny muszę powiedzieć, że wśród kilkudziesięciu świadków, najwyższych urzędników w państwie, ministrów, wiceministrów i dyrektorów departamentów większość okazała się ludźmi, którzy swoimi zeznaniami udowodnili, że nie powinni pełnić takich funkcji. Są to osoby, które albo przed Trybunałem udawały, albo niczego nie pamiętały. Odnosiłem wrażenie, że wykonywali swoje funkcje nieraz bezmyślnie. Natomiast było kilku bardzo inteligentnych świadków. Niektórzy z nich podejmowali jakieś czynności, ratując sytuację, ale bezskutecznie. Nie było nikogo kto wykazałby się przebojowością.

* Czy teraz zajmuje się Trybunał?

– Trybunał powołał siedmiosobowy zespół odwoławczy od wyroku wydanego w pierwszej instancji. Skazani przez Trybunał zapowiadali odwołanie.

Dziękuję za rozmowę:

Rozmawiała:
MARZANNA ŁOZOWSKA

